Lublin24.pl

wspólnota lubelska

PAŹDZIERNIK 2026 R. ■ nr 4 (4)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Co, gdzie, kiedy ? w Lublinie w październiku

STRONA R7-R10

Ulica wstydu



fot. Krzysztof Jarosławski

STRONA 3

“Pieniądze płyną tylko w jedną stronę”

Kilkadziesiąt osób zgromadziło się na ul. Zadębie, aby dać wyraz swojemu niezadowoleniu ze stanu, w jakim znajduje się ta ulica.

Lublinianin stworzył darmową aplikację ostrzegającą przed zagrożeniem z powietrza



STRONA R6

Milionerzy w białych fartuchach

312 tysięcy złotych w miesiąc dla urologa na kontrakcie!



fot. pixabay

Sprawdziliśmy zarobki lekarzy w dużych lubelskich szpitalach.

STRONA 4/5

Siatkarska uczta z udziałem gwiazd



STRONA 22

Tak mocnego składu w ekipie żółto-czarnych jeszcze nie było.

Rury: Już najwyższy czas na przebudowę ulicy Zana



fot. Krzysztof Jarosławski

Rozpoczynamy nasz nowy cykl, w którym będziemy przybliżać Czytelnikom poszczególne dzielnice Lublina.

STRONA 19

Nasz przegląd września



fot. Andrzej Nowaczyk

Malutki szok w Radzie Miasta Lublin. Radny Marcin Jakóbczyk, który dopiero co przykleił się do Rozwoju Plus, wraca do PiS

STRONA 24

ISSN 27196747

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

STOPKA

Lublin24.pl

wspólnota GRUPA WYDAWNICZA

Adres Redakcji
20-076 Lublin
ul. Krakowskie Przedmieście 55
redakcja@lublin24.pl



Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Dyrektor programowy
Dariusz Jędryszka

Redaktor prowadzący
Krzysztof Janisławski
janislawski@lublin24.pl

Dziennikarze
Joanna Niećko
joanna.niecko93@gmail.com
Grzegorz Rekiel
tel.: 791 186 007
grzegorz.rekiel@o2.pl
Dominik Smagała
tel.: 780 029 990,
smagala@24wspolnota.pl
Kami Dąbski
kamildabski@tlen.pl
Karol Kurzępa

Reklama
Patrycja Dubicka
tel. 516 019 185,
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel.: 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
ksiegowosc@24wspolnota.pl

Wydawcą portalu lublin24.pl jest Wydawnictwo Wspólnota Mateusz Orzechowski

Lublin24.pl
Nowoczesny portal
Nowoczesnego miasta

LICZBA NUMERU

312 tys. zł

w miesiąc dla urologa na kontrakcie

Najwyższy w Lublinie



fot. Wizualizacje materiały inwestora

Najwyższy element kompleksu ma się znajdować w pobliżu Ronda Krwiodawców

W zależności od źródła można spotkać się z różnymi odpowiedziami na pytanie o najwyższy budynek w Lublinie. Niezależnie od przyjętej metodologii, po zrealizowaniu planów inwestora, będzie w mieście nowy rekordzista.

Według IA najwyższy budynek w Lublinie to Wieża Trynitarska na Starym Mieście (64 metry). Wikipedia wskazuje na Metropolitan Park przy ul. Pana Balcera w Dzielnicy Rury - 63 metry. Różnica wynika najprawdopodobniej z przyjętej metodologii. Informacja z Wikipedii dotyczyć ma współczesnych budynków użytkowych. Natomiast IA uwzględniła również budynki zabytkowe i budownictwo sakralne.

Najwyższy budynek miał 113 łokci

Do połowy XIX wieku inny budynek dzierżył w Lublinie palmę pierwszeństwa pod względem wysokości. Chodzi o kościół farny pw. św. Michała Archanioła na Starym Mieście. Był o ok. metr wyższy od Wieży Trynitarskiej.

Wieża fary miała mieć wysokość 113 łokci co, jeśli wierzyć historykom, w przeliczeniu daje ok. 65 metrów. Fara została rozebrana w XIX w. z uwagi na jej katastrofalny stan techniczny.

Choć na przestrzeni lat pojawiały się apele o jej odbudowę, to idea ta nigdy nie została zrealizowana.

Inwestycja już trwa

Wracamy do budynków, które wciąż w Lublinie się znajdują i rozbiórka im nie grozi. Bo, niezależnie od przyjętej metodologii, po zrealizowaniu planów inwestora pierwsze miejsce w obu rankingach się zmieni.

W zachodniej części miasta trwa bowiem podzielona na etapy inwestycja, której ukoronowaniem ma być wybudowanie potężnej dominanty wysokościowej.

Lubelska firma Orion od kilku miesięcy prowadzi prace budowlane na Rogatce Warszawskiej. Na terenie położonym w pobliżu Ronda Krwiodawców docelowo powstać ma kilkaset mieszkań na sprzedaż oraz powierzchnie biurowo-usługowe.

- Planowany budynek biurowo-usługowy będzie miał charakter dominanty wysokościowej – jego wyższa część będzie miała 17 kondygnacji i osiągnie wysokość 67,5 m, natomiast część niższa będzie liczyć osiem kondygnacji. Łączna powierzchnia budynku biurowego to ok. 43 000 m² - informowała w marcu portal Lublin24.pl Agnieszka Gułaś reprezentująca firmę Orion.

Jest do czego równać

Jeśli te informacje się potwierdzą, to w najbliższych latach wyrośnie w Lublinie budynek, który swoją wysokością zdetronizuje zarówno Bramę Trynitarską, jak i Metropolitan Park. Czy na długo zostanie najwyższym budynkiem? Czas pokaże.

W przestrzeni medialnej pojawiają się informację o planach inwestorów dotyczących budowy w okolicach al. Kraśnickiej i ul. Nałęczowskiej. Jeden z budynków miałby mieć nawet 70 metrów wysokości. Deweloper planuje inwestycję w sąsiedztwie wybudowanego kilka lat temu na terenie dawnej zajezdni trolejbusowej Helenów 55-metrowego biurowca.

Natomiast najwyższą konstrukcją wzniesioną w Lublinie przez człowieka jest komin elektrociepłowni Wrotków, który ma ok. 150 metrów.

Krzysztof Janisławski

Żeby więcej nie ginęli tu ludzie

Urzędnicy dotrzymali słowa. Są już znane konkrety dotyczące przebudowy niebezpiecznego przejścia dla pieszych.

W ciągu niecałego miesiąca, w czerwcu i lipcu, na przejściu dla pieszych przez al. Sikorskiego w Lublinie zginęły dwie osoby. Do dziś na wysepce rozdzielającej dwie jezdnie stoją znicze. Przypominamy o tej sprawie po to, żeby więcej nie dochodziło do tragedii w tym miejscu.

Ale modernizacja przejścia powinna przyczynić się także do bezpieczeństwa kierowców. Dochodzi tu bowiem do bardzo wielu stłuczek. Najczęściej powtarzający się scenariusz wygląda następująco: zjeżdżający od Ronda Krwiodawców kierowca zatrzymuje się przed pasami, by przepuścić pieszego. A kolejny samochód wjeżdża w ten, który się zatrzymał.

Beata Pietryczuk z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin informuje, że przygotowywana przez Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością koncepcja stałej organizacji ruchu zakłada modernizację i doposażenie przejścia dla pieszych zlokalizowanego na al. Sikorskiego.

Zaproponowane rozwiązania zostały zebrane na podstawie zgłoszonych propozycji Rad Dzielnic Sławinek i Wieniawa.

- W ramach projektu przewiduje się wykonanie: dodatkowego oznakowania pionowego w postaci znaków A-16 „Przejście dla pieszych", umieszczonych na tablicach fluorescencyjnych; zastosowanie czerwono-białego oznakowania poziomego przejścia dla pieszych; pojawią się również elementy aktywnego oznakowania.

W jaki sposób mają działać te ostatnie? Będą to jednokierunkowe lampy ostrzegawcze zamontowane przy znakach informujących o przejściu dla pieszych. Dzięki detektorom ruchu będą wykrywały pieszego zbliżającego się do przejścia lub znajdującego się w jego rejonie.

Podobne rozwiązanie kierowcy znają z przejścia na al. Smorawińskiego na wysokości ul. Paganiniego. W momencie zarejestrowania ruchu lampy ostrzegawcze automatycznie uruchomią się, sygnalizując kierowcom obecność pieszego, tym samym zwracając uwagę na konieczność zachowania szczególnej ostrożności.

- Projekt zostanie przekazany do zaopiniowania Komendzie Miejskiej Policji oraz Zarządowi Dróg i Transportu Miejskiego. Po uzyskaniu wymaganych opinii Wydział zatwierdzi projekt i przekaże go do realizacji ZDiTM - informuje Beata Pietryczuk.

Krzysztof Janisławski

ZNAJDŹ NAS NA facebook

NASZ FELIETON

Wracają studenci, czyli pora na doktora

W tym roku uczelnie kształcące lekarzy przeżyły szturm. Uniwersytet Medyczny w Lublinie na kierunek lekarski zanotował 4789 rejestracji na 330 miejsc. Generalnie na stacjonarne jednolite studia magisterskie oraz studia pierwszego stopnia było 16 593 kandydatów. W porównaniu z ubiegłym rokiem to wzrost o blisko 67 procent!

Rekordowe zainteresowanie kierunkiem lekarskim zanotował też Katolicki Uniwersytet Lubelski. Chęć studiowania medycyny zgłosiło 1608 osób, a miejsc było zaledwie 80. Zatem o jeden indeks rywalizowało ponad 20 kandydatów.

Co spowodowało tak gwałtowny wzrost zainteresowania medycyną? Między innymi otwarty na oścież rynek pracy dla lekarzy i bajońskie zarobki. Tymi zarobkami zachęcił kandydatów pewien 28-latek, lekarz z Warszawskiego Szpitala Południowego. Ów zaradny typ w 2025 roku zarobił 1,6 miliona złotych. Wyszło to na jaw, bo medyk był jednocześnie samorządowcem i musiał złożyć oświadczenie majątkowe.

„Lekarzy-milionerów" jest więcej. Programista, znany w sieci jako Mokebe, objął badaniem ponad 400 medyków, będących także samorządowcami. Rekordzista zadeklarował w oświadczeniu majątkowym przychód sięgający 6,5 mln zł!

Zarobkami zachęca również rząd, choć stwarza pozory, że chce ukrócić szaleństwo płacowe. Hojni ministrowie ustalili, że maksymalna stawka godzinowa to 240 zł brutto za godzinę pracy lekarza specjalisty. Wynagrodzenie lekarza pracującego na maksymalnie dwóch etatach (taki ma być limit) nie będzie mogło przekroczyć 16-krotności płacy minimalnej, czyli 76 800 zł brutto miesięcznie. To ok. 900 tys. zł rocznie. Dla większości Polaków to kosmos, ale wizja takiej kasy tylko nakręca marzycieli o białych fartuchach. Nie zdziwimy się zatem, że wkrótce rzeka kandydatów "na doktora" wystąpi z brzegów. Kierunki lekarskie rozleją się na inne uczelnie, być może "medycyna zaoczna" przestanie być żartem. Za 10 lat będziemy mieli lekarza-specjalistę albo dwóch w każdej kamienicy. Jak dożyjemy.

Jerzy Szubiela

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Ulica wstydu.

“Pieniądze płyną tylko w jedną stronę”

Wielkie hale działających tu firm i małe domy mieszkających od dawna ludzi. A między nimi wąska ulica Zadębie. “Ulica wstydu”, jak mówią mieszkańcy.

Kilkadziesiąt osób zgromadziło się na ul. Zadębie, aby dać wyraz swojemu niezadowoleniu ze stanu, w jakim znajduje się ta ulica. - Pieniądze z podatków od mieszkańców i firm płyną tylko w jednym kierunku - mówią mieszkańcy. - Stąd do budżetu Lublina.



fot. Krzysztof Janisławski

Uczestnicy spotkania w sprawie ulicy Zadębie

Wąsko i niebezpiecznie

Ulica Zadębie jest bardzo wąska, przypomina osiedlową uliczkę. Znajdują się przy niej domy mieszkalne i potężne hale. Asfalt jest, co prawda, równy, ale pobocza rozjeżdżone i dziurawe, nie ma chodników i parkingów.

Waldemar, członek Rady Dzielnicy Hajdów-Zadębie, mówi, że mieszka tu od lat. Wspomina czasy, gdy ulica nie była asfaltowa, nie było też przy niej żadnych hal. - Miasto zgodziło się na lokowanie tutaj siedzib firm, ale infrastruktura została, taka jak była. Ulica wąska, a w poboczu wyrwy i dziury - opisuje sytuację.

Niedawno paliła się tu hala produkcyjna. Głośno było o tym w całej Polsce. - Gdyby do tego pożaru doszło zimą, kiedy pobocza są miękkie albo zaśnieżone, to byłby poważny problem z dojazdem służb ratowniczych - ocenia Lech Kędzierski. - Mieszkamy w granicach administracyjnych Lublina, a żyjemy jak w zapadłej wsi - dodaje.

W ciągu dnia wąską uliczką odbywa się ruch samochodów na skalę, do jakiej jest zupełnie nieprzystosowana. - Nie ma chodnika, trzeba uciekać na pobocze - opowiada Alina Zdunek. - Do tego wszędzie samochody zaparkowane. Na mojej posesji na dziko stają. Mam chorego w domu, przyjeżdża rehabilitant i pielęgniarka, nie mają gdzie stanąć.

Kazimiera Drabik też uważa, że taka sytuacja jest niedopuszczalna. - W każdej wsi jest chodnik, a tu w Lublinie ruch duży i nie ma. To jest skandal, żeby tak upokarzać ludzi. Jesteśmy mieszkańcami miasta ostatniej kategorii. Nawet nie B, tylko C czy D - stwierdza.

Mieszkańcy mówią, że na ulicy obowiązuje ograniczenie prędkości. Z jego przestrzeganiem jest różnie. - Ktoś jedzie jak wariat i jeszcze się wkurza, że stara babcia z kijkami mu szybko z drogi nie schodzi, potrafi pogrozić - kontynuuje pani Kazimiera.



fot. Krzysztof Janisławski



fot. Krzysztof Janisławski

Ulica jest bardzo wąska

- Dziś szłam ulicą na przystanek. Naliczyłam sto mijających mnie samochodów - dodaje Halina Kędzierska. - Gdy pada deszcz, albo zimą, nie ma gdzie uciekać przed nimi.

Strach o dzieci

Mieszkańcy obawiają się o bezpieczeństwo swoich dzieci i wnuków. - Mam swoje lata, rowerem jeżdżę do sklepu. No i muszę uciekać na bok, żeby szczęśliwie dojechać. A najgorzej mają dzieciaki, które tędy idą do szkoły albo jadą rowerem - mówi Wiesława Kołtunik.

- Mój syn jest w V klasie, czasami jeździ tędy na rowerze - opowiada pani Sylwia. - Wie, że trzeba uciekać na bok, gdy jedzie samochód. Ostatnio wjechał w dół, mało się nie połamał. A zimą? Nie ma gdzie zjechać. Ani jak się wyminąć samochodem, gdy z przeciwka jedzie ciężarówka albo dostawczy. I tak szarpiemy się na własnym terenie.

Mieszkańcy podkreślają, że wąską ulicą nie jeżdżą jedynie samochody osobowe. - Proszę spojrzeć na te wielkie hale między budynkami mieszkalnymi - mówi pani Natalia. - Przyjeżdża zaopatrzenie, wyjeżdżają towary. Strach wypuścić dzieci z domu. Zimą, żeby przyjechał jakiś pług, trzeba dzwonić i się upominać. Ludzie idą ulicą, bo jest nieodśnieżone. Nie mamy placu zabaw, internetu, gazu, dojazdu. Nikt się nami nie interesuje. Gdzie są ci, którzy nami rządzą? Zostawili nas. Ile można to znosić? To ulica wstydu Lublina.

Od czegoś trzeba zacząć

- Od czegoś trzeba zacząć, skupmy się na odcinku, przy którym zlokalizowane są hale - mówi Jacek Skiba, przewodniczący zarządu dzielnicy Hajdów-Zadębie.

Opowiada, że w 2022 r. ówczesny zastępca prezydenta do spraw inwestycji Artur Szymczyk podczas spotkania z mieszkańcami obiecał poszerzenie ulicy i budowę chodników na odcinku od Kasprowicza do posesji o numerze 31 w ciągu trzech lat. - Wiem, że prezydent Szymczyk już tej funkcji nie pełni, ale co z ciągłością władzy? Liczymy na kontynuację - stwierdza Jacek Skiba.

Wyliczył, że odcinek, o którym mówi, ma dokładnie 511 metrów. - W ciągu dnia autostrada dla ciężarówek i busów - ocenia. I szacuje, że na poszerzenie tego odcinka i budowę chodników należałoby przeznaczyć 7-8 mln zł.

Skąd je wziąć? Przewodniczący zarządu wskazuje źródło. To podatek od nieruchomości płacony przez firmy zlokalizowane przy ul. Zadębie. - W przypadku firm to prawie 36 zł za 1 m² - stwierdza. Z jego wyliczeń wynika, że łączna powierzchnia stojących przy i w pobliżu ulicy hal to blisko 200 tys. m². - Co oznacza ok. 7 mln zł rocznie. Wystarczyłoby, aby jednego roku miasto przeznaczyło te pieniądze na inwestycję tutaj, na miejscu, a nie zabierało do budżetu.

Jest przekonany, że efektem przebudowy wspomnianego odcinka byłoby uspokojenie ruchu także na części ulicy prowadzącej w stronę ul. Hajdowskiej. - Wszystkiego na raz nie da się zrobić. Jednak gdyby tu było szeroko, to nikt by nie jechał dalej wąskim odcinkiem. Kierowcy kierowaliby się w kierunku Kasprowicza - przekonuje.

- Zainteresowane tym rozwiązaniem są także firmy, które tu działają - kontynuuje Skiba. I apeluje do prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka o uwzględnienie inwestycji w przyszłorocznym budżecie Lublina.

Co na to miasto?

Zapytaliśmy rzeczniczkę Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego, czy miasto planuje poszerzenie ulicy (bądź jej części) i budowę chodników. Chcieliśmy się dowiedzieć, w jakiej perspektywie inwestycja może być zrealizowana i czy jest ujęta w Wieloletniej Prognozie Finansowej Lublina.

- Odpowiadając na zapytanie dotyczące kwestii poszerzenia ulicy Zadębie, informuję, że taka modernizacja wymaga uprzedniego opracowania stosownej dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem wszelkich niezbędnych opinii, uzgodnień oraz decyzji. Niezbędny w tym przypadku będzie także wykup gruntów, które aktualnie są poza własnością gminy Lublin. Całe przedsięwzięcie musi być poprzedzone umieszczeniem zadania w planie wydatków inwestycyjnych wraz z zabezpieczeniem niezbędnych nakładów finansowych, w tym poszukiwania źródeł zewnętrznych.

Jednocześnie Zarząd na bieżąco podejmuje działania mające na celu poprawę infrastruktury i jakości życia mieszkańców. Stale monitoruje możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych, w tym funduszy krajowych i unijnych, które mogłyby wesprzeć realizację oczekiwanych inwestycji drogowych oraz innych zadań ważnych dla lokalnej społeczności - napisała Monika Fisz.

W dalszej perspektywie

Do kwestii wspomnianej przez Jacka Skiby deklaracji, która miała paść w 2022 r., komentarz przygotowało biuro prasowe ratusza. Oto jego treść.

- Poprawa stanu dróg i infrastruktury pieszej w mieście jest jednym z zadań, które Miasto sukcesywnie realizuje. Poszerzenie ul. Zadębie wraz z budową chodników na wskazanym odcinku jest inwestycją wymagającą jednak wcześniejszego przygotowania dokumentacji projektowej oraz uregulowania kwestii własnościowych. Część niezbędnych gruntów nie stanowi obecnie własności Gminy Lublin.

Traktujemy to zadanie jako inwestycję możliwą do realizacji w dalszej perspektywie. W pierwszej kolejności konieczne jest jednak rozpoczęcie prac przygotowawczych i przeprowadzenie wymaganych procedur formalnych.

Należy podkreślić, że potrzeba poprawy infrastruktury na tym odcinku jest znana Miastu i wpisuje się w działania dotyczące poprawy warunków poruszania się po miejskich ulicach. Utrzymujemy zatem deklarację o realizacji tego zadania, jednak wykonanie każdej inwestycji musi uwzględniać aktualne możliwości finansowe, stan przygotowania zadania oraz przyjęte priorytety - napisała Justyna Góźdź, rzeczniczka prasowa prezydenta Lublina.

Krzysztof Janisławski

eprasa.pl 78fb8a8250

Lublin24.pl

Milionerzy w białych fartuchach. 312 tysięcy z

Ile zarabiają lekarze? Niemało. A niektórzy krocie. Sprawdziliśmy ich zarobki w trzech dużych lubelskich szpitalach.



Rekordzistą, jeśli chodzi o zarobki miesięczne, jest w szpitalu wojskowym urolog na kontrakcie. Za ok. 244 godziny przepracowane w miesiącu otrzymał 312 981,97 zł. W USD przy ul. Gębali w grupie medyków na umowach o pracę w 2025 r. na pierwszym miejscu pod względem wysokości zarobków znalazł się chirurg dziecięcy, który pracował ok. 269 godzin i zarobił 57 867,14 zł w miesiąc

fot. pixabay

Kwoty wydane na opłacenie lekarzy w trzech lubelskich szpitalach znacząco wzrosły między rokiem 2024 a 2025

Rząd chce ustawowego ograniczenia wysokości zarobków lekarzy. Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy światło dzienne ujrzało oświadczenia majątkowe medyka Dawida Kacprzyka ze Szpitala Południowego w Warszawie, będącego jednocześnie warszawskim radnym KO. Młody lekarz bez specjalizacji na szpitalnym SOR zarobił w 2025 r. ok. 1,6 mln zł. Wykazywał przy tym nierealny czas pracy, spędzając rzekomo na dyżurach po kilkaset godzin w miesiącu.

Jak wynika z doniesień mediów, Kacprzyk obecnie przyjmuje pacjentów w przychodni w Jaktorowie pod Warszawą. Kanał Zero opublikował nagranie wykonane ukrytą kamerą przez dziennikarza. - Kacprzyk, myśląc, że rozmawia z pacjentem, bagatelizuje aferę w Szpitalu Południowym. Mówi, że „teraz lekarze tak zarabiają". Zapytany, jak czuje się z tą aferą, odpowiada: „mam to w d*pie" - czytamy w Onecie.

Rząd chce limitów

W reakcji na tego typu sytuacje rząd pod koniec września zapowiedział wprowadzenie odgórnych limitów zarobków dla lekarzy pracujących w placówkach w oparciu o kontrakt z NFZ. Rada Ministrów przyjęła pakiet zmian w ochronie zdrowia. Limit będzie dotyczył wynagrodzeń w ramach umów o pracę i w formie kontraktów B2B.

Maksymalna stawka godzinowa ma odpowiadać 1/20 minimalnego wynagrodzenia, co daje dziś kwotę 240 zł. Łączne wynagrodzenie miesięczne nie będzie mogło przekroczyć 8-krotności minimalnego wynagrodzenia w przypadku jednego etatu i 16-krotności minimalnego wynagrodzenia w przypadku dwóch.

Projekt zakłada maksymalne zarobki w publicznym systemie (w przypadku pracy na dwóch etatach) na poziomie ponad 70 tys. zł miesięcznie brutto. Rocznie daje to ok. 900 tys. zł brutto.

Pakiet trafił już do sejmu, gdzie ma być procedowany w październiku. Potem potrzebny będzie jeszcze podpis prezydenta.

Ile płacą w Lublinie?

Z danych, które przekazał nam Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie, wynika, że w 2024 r. placówka wypłaciła lekarzom łącznie 127 925 363,40 zł brutto. W 2025 r. było to już 142 060 062,56 zł brutto. Więc o ok. 14 mln zł więcej. Kwoty te dotyczą osób zatrudnionych na umowach o pracę. Lekarzom zatrudnionym na umowach zlecenie wypłacono w 2024 r. 2 209 685,79, a w 2025 - 1 773 501,67 zł.

Jak bardzo różnią się zarobki lekarzy w tym szpitalu? W odpowiedzi otrzymaliśmy dane dotyczące medyków zatrudnionych w USK4 na podstawie umowy o pracę (kwoty brutto miesięcznie). Okazuje się np., że w 2024 r. mniej niż 20 000 zł w miesiącu zarobiło 516 lekarzy, a w 2025 r. 480.

Pozostałe dane w tym zakresie, które udostępnił nam szpital, przedstawiają się następująco. Najpierw rok 2024. W przedziale wynagrodzeń 20 000-30 000 zł znalazło się 96 lekarzy, 30 000-50 000 zł - 67 lekarzy, 50 000-75 000 zł - 4 lekarzy. Rok później w przedziale wynagrodzeń 20 000-30 000 zł znalazło się 113 lekarzy, 30 000-50 000 zł - 81 lekarzy, 50 000-75 000 zł - 9 medyków, 75 000-10 0000 zł - jedna osoba.

Ponad 80 tys. zł w miesiąc

Zapytaliśmy również o 10 najwyższych miesięcznych wynagrodzeń lekarzy w 2025 r. wraz z liczbą przepracowanych godzin, specjalizacją i formą zatrudnienia. Szpital przesłał nam listę najwyższych średniomiesięcznych wynagrodzeń brutto lekarzy w 2025 roku dotyczących umów o pracę. Wynika z niej, że najwięcej zarobił lekarz o specjalizacji chirurgia ogólna - 80 367,12 zł pracując przez 142 godziny. W czas pracy wlicza się zarówno czas normatywny jak i dyżur.

Na dalszych miejscach znajdują się, kolejno, lekarze reprezentujący następujące specjalizacje: Kardiologia; choroby wewnętrzne - 71 559,56 zł - 272 godziny pracy; Rehabilitacja medyczna - 62 390,64 zł - 157 godzin; Radiologia i diagnostyka obrazowa - 60 103,38 zł - 194 godziny; Chirurgia ogólna - 59 579,28 zł - 157 godzin; Neonatologia - 56 996,39 zł - 256 godzin; Neonatologia; pediatria - 56 723,09 zł - 247 godzin; Kardiologia - 55 608,43 zł - 193 godziny; Gastroenterologia; choroby wewnętrzne - 52 080,98 zł - 214 godzin i Radiologia i diagnostyka obrazowa - 10 50 872,92 zł - 157 godzin.

Dowiedzieliśmy się także, jakie są minimalne, średnie i maksymalne stawki godzinowe lekarzy na poszczególnych oddziałach. Szpital przekazał stawki brutto średniorocznie w 2025 dotyczące umów o pracę. Najlepiej można zarobić w przychodni specjalistycznej, maksymalna stawka za godzinę to 567,48 zł. Niewiele mniej, 527,49 zł, w Klinicznym Oddziale Ortopedii i Traumatologii. Szczegółowe dane w tabeli.

Co na to Uniwersytet Medyczny?

Poprosiliśmy o odniesienie się do stawek zarobków Uniwersytet Medyczny w Lublinie, który jest podmiotem tworzącym dla tego szpitala.

- Warunki zatrudnienia i wynagradzania poszczególnych pracowników ustala dyrekcja danego szpitala, w granicach obowiązujących przepisów, zawartych umów oraz możliwości finansowych placówki. Uniwersytet nie ustala indywidualnych wynagrodzeń lekarzy zatrudnionych w szpitalach - przekazał m.in. Piotr Lewandowski, rzecznik UM w Lublinie.

Z odpowiedzi wynika, że uczelnia nie ingeruje w treść indywidualnych umów o pracę i umów cywilno-prawnych zawieranych przez szpital z pracownikami. Zaś metodologia nadzoru nad szpitalem „nie zakłada uznawania wartości granicznych wynagrodzeń personelu za elementy utrwalonego modelu wynagradzania w tym podmiocie".

Zapytaliśmy rzecznika, czy w związku ze sprawą warszawskiego Szpitala Południowego uczelnia przeprowadziła lub planuje przeprowadzić audyt dotyczący weryfikacji faktycznego czasu pracy i ewidencji dyżurów lekarzy we wszystkich prowadzonych przez siebie szpitalach klinicznych.

- Uniwersytet Medyczny w Lublinie sprawuje stały nadzór nad utworzonymi szpitalami klinicznymi, zgodnie z przyjętym planem i metodologią. Sytuacja, która miała miejsce w innym, niepowiązanym z Uczelnią szpitalu, nie jest podstawą do wprowadzania pilnych zmian w przyjętych zasadach sprawowania nadzoru - odpowiedział rzecznik.

Chcieliśmy się dowiedzieć, czy wyraźny wzrost kosztów osobowych rok do roku nie zagraża płynności finansowej placówki oraz inwestycjom w sprzęt i leczeniu pacjentów.

- Ocena wystąpienia stanu zagrożenia płynności finansowej Szpitala powinna być dokonywana kompleksowo oraz z uwzględnieniem właściwych przepisów ustawy o działalności leczniczej (art. 59) i ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Uniwersytet Medyczny w Lublinie w ramach sprawowanego nadzoru monitoruje wykonanie planu finansowego przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie - przekazał Lewandowski.

Dodał, że w przypadku wystąpienia zagrożenia płynności finansowej szpitala, podjęte zostaną przewidziane prawem kroki służące przede wszystkim zabezpieczeniu ciągłości udzielania świadczeń i zapewnieniu bezpieczeństwa pacjentom.

Łączenie wielu miejsc pracy ze szkodą dla pacjentów

Sytuację komentuje Lubelska Izba Lekarska, a więc samorząd lekarzy. Według prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej dr n. med. Dariusza Samborskiego sama informacja o wypłacie w wysokości ponad 80 tys. zł brutto za 142 godziny pracy to za mało, żeby stwierdzić, czy wynagrodzenie to było prawidłowe. Ocena taka wymagałaby analizy rodzaju świadczeń, specjalizacji, dyżurów, odpowiedzialności i warunków umowy.

"Łączenie wielu miejsc pracy i następujących po sobie dyżurów może zagrażać zarówno bezpieczeństwu pacjentów, jak i zdrowiu lekarzy. Problemem nie jest samo dodatkowe zatrudnienie, lecz brak rzetelnej ewidencji, nadmierne obciążenie i niewystarczający odpoczynek" - uważa prezes Okręgowej Rady Lekarskiej dr n. med. Dariusz Samborski

Natomiast w kwestii planowanych przez rząd limitów wynagrodzeń Lubelska Izba Lekarska popiera „transparentne i skuteczne zasady finansowania publicznej ochrony zdrowia, ale sprzeciwia się sztywnym limitom wynagrodzeń, jeżeli nie uwzględniają specjalizacji, niedoboru kadr, dyżurów i lokalnych warunków".

- Projekt przewiduje m.in. maksymalną stawkę godzinową oraz limity średniomiesięcznego wynagrodzenia, a także łączny limit wynagrodzeń od wielu świadczeniodawców. Regulacja nie powinna prowadzić do obniżenia dostępności świadczeń ani wypychać lekarzy z publicznego systemu - czytamy odpowiedzi.

Zapytaliśmy, czy w kontekście afery w warszawskim Szpitalu Południowym i ogólnopolskiej dyskusji o normach pracy zdaniem Izby obecny system łączenia etatów i ciągłych dyżurów nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa pacjentów oraz zdrowia samych lekarzy.

- Tak. Łączenie wielu miejsc pracy i następujących po sobie dyżurów może zagrażać zarówno bezpieczeństwu pacjentów, jak i zdrowiu lekarzy. Problemem nie jest samo dodatkowe zatrudnienie, lecz brak rzetelnej ewidencji, nadmierne obciążenie i niewystarczający odpoczynek. Projekt słusznie dostrzega ryzyko rozproszenia aktywności zawodowej, ale proponowane ograniczenia muszą być połączone z realnym zwiększeniem finansowania i obsady kadrowej - informuje prezes LIL.

Izba wskazuje na możliwe negatywne konsekwencje „mrożenia" zarobków lekarzy. - Jeżeli limity zostaną wprowadzone bez uwzględnienia rynkowych stawek, dyżurów i niedoboru specjalistów, mogą skłaniać lekarzy do przechodzenia do sektora prywatnego albo podejmowania pracy za granicą. Uzasadnienie projektu wskazuje na ograniczone zasoby

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

złotych w miesiąc dla urologa na kontrakcie!



USK nr 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie w 2024 r. zapłacił lekarzom łącznie 127 925 363,40 zł brutto. W 2025 r. było to już 142 060 062,56 zł brutto. Kwoty te dotyczą osób zatrudnionych na umowach o pracę. Lekarzom zatrudnionym na umowach zlecenie wypłacono tu w 2024 r. 2 209 685,79, a w 2025 - 1 773 501,67 zł

fot. Joanna Niećko

kadrowe jako jeden z głównych problemów systemu. Polityka wynagrodzeń powinna więc zatrzymywać lekarzy w publicznej ochronie zdrowia, a nie tworzyć bodźce do ich odpływu - dowiadujemy się z odpowiedzi.

A jak wyglądają zarobki w innych szpitalach?

Z wnioskami o udostępnienie tych samych informacji, co z USK nr 4 w Lublinie zwróciliśmy się również do innych lubelskich szpitali. Otrzymaliśmy odpowiedzi z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego przy ul. Gębali oraz z 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Poliklinika SPZOZ przy Al. Racławickich.

W USD przy ul. Gębali łączne wydatki na wynagrodzenia lekarzy w 2024 roku wyniosły: 60 074 844,24 zł (umowy o pracę), 511 240,21 zł (umowy zlecenia), 32 885 192,87 zł (umowy kontraktowe). W kolejnym roku wydatki wzrosły do: 69 156 384,76 zł (umowy o pracę), 1 231 822,92 (umowy zlecenia) zł i 36 922 527,86 zł (kontrakty). Także w przypadku tego szpitala wystąpił znaczący wzrost wynagrodzeń rok do roku.

Najwięcej lekarzy, bo 150 na umowach o pracę, zarobiło do 20 tys. zł. W przypadku dwóch kontraktów było to więcej niż 100 tys. zł. Szpital nie podaje, czy dotyczy to roku 2024, czy 2025.

W grupie medyków na umowach o pracę na pierwszym miejscu pod względem wysokości zarobków znalazł się chirurg dziecięcy, który pracował ok. 269 godzin i zarobił 57 867,14 zł w miesiąc. Natomiast z lekarzy na kontraktach najwięcej, bo 120 445,98 zł w miesiąc, zarobił medyk ze specjalizacjami „Pediatria, Kardiologia". Szpital podkreślił, że ta umowa nie określa liczby godzin udzielania świadczeń zdrowotnych i wynagrodzenie nie jest od tego uzależnione. Te dane dotyczą 2025 r.

Co do stawek godzinowych to np. na epidemiologii minimalna, średnia i maksymalna stawka godzinowa lekarzy na umowie o pracę wynosi 117,92 zł. Natomiast na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej medykom na kontraktach oferuje się: minimalna, średnią i maksymalną stawkę w kwocie 240 zł za godzinę. To dane za ub. rok.

Ponad 300 tysięcy w miesiąc!

Wiemy też, jak wyglądają zarobki w szpitalu wojskowym. Tu łączne wydatki na wynagrodzenia lekarzy w 2024 r. wyniosły 8 528 566,08 zł - dla lekarzy na umowach o pracę, 761 691,26 zł - na umowach cywilnoprawnych i 34 574 635,85 zł - na kontraktach. W 2025 roku wydatki te wzrosły i wynosiły odpowiednio: 9 798 518,07 zł, 761 691,21 zł i 39 876 905,42 zł.

W 2024 roku do 20 tys. zł w miesiąc zarobiło najwięcej lekarzy, bo 102, a najmniej, bo 5 - przedziale 75-100 tys. zł. Co więcej, siedmiu medyków zarobiło powyżej 100 tys. zł. W 2025 roku najwięcej - 112 zarobiło do 20 tys. zł, a najmniej - 3 osoby - w przedziale 50-75 tys. zł. Dodatkowo uwagę zwraca, że w ubiegłym roku 4 osoby zarobiły powyżej 100 tys. zł, a inne 4 - między 75 a 100 tys. zł.

Rekordzistą, jeśli chodzi o zarobki miesięczne, jest w szpitalu wojskowym urolog na kontrakcie. Za ok. 244 godziny (godziny pracy plus gotowość) przepracowane w miesiącu otrzymał 312 981,97 zł. To dane za 2025 rok.

> „Uczelnia nie ingeruje w treść indywidualnych umów o pracę i umów cywilno-prawnych zawieranych przez szpital z pracownikami"

Co do stawek godzinowych to minimalna, średnia i maksymalna np. na anestezjologii i intensywnej terapii wynosiła 190 zł w 2024 roku. Co ciekawe stawki w tej specjalizacji w 2025 roku uległy zmianie i przedstawiają się następująco: minimalna - 118 zł, średnia - 174 zł, a maksymalna - 220 zł.

Joanna Niećko

Uśrednione stawki godzinowe brutto w 2025 r. na oddziałach USK4

KLINICZNY ODDZIAŁ ANESTEZJOLOGII I INTENSYWNEJ TERAPII
minimum: **56,45 zł** » średnia: **107,76 zł** » maksimum: **214,69 zł**

KLINICZNY ODDZIAŁ ELEKTROKARDIOLOGII
minimum: **105,20** » średnia: **198,39** » maksimum: **318,85**

KLINICZNY ODDZIAŁ GASTROENTEROLOGII, HEPATOLOGII I CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
minimum: **70,20** » średnia: **126,85** » maksimum: **243,26**

KLINICZNY ODDZIAŁ GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA
minimum: **74,45** » średnia: **110,22** » maksimum: **149,79**

KLINICZNY ODDZIAŁ KARDIOCHIRURGII
minimum: **142,76** » średnia: **142,76** » maksimum: **142,76**

KLINICZNY ODDZIAŁ KARDIOLOGII INWAZYJNEJ
minimum: **87,17** » średnia: **168,14** » maksimum: **263,53**

KLINICZNY ODDZIAŁ NEUROCHIRURGII
minimum: **53,11** » średnia: **56,56** » maksimum: **62,56**

KLINICZNY ODDZIAŁ ORTOPEDII I TRAUMATOLOGII
minimum: **64,98** » średnia: **124,09** » maksimum: **527,49**

KLINICZNY ODDZIAŁ POŁOŻNICTWA, PERINATOLOGII I CHORÓB KOBIECYCH
minimum: **79,72** » średnia: **124,06** » maksimum: **214,95**

KLINICZNY ODDZIAŁ RATUNKOWY
minimum: **70,36** » średnia: **163,58** » maksimum: **202,86**

ODDZIAŁ NEONATOLOGII I INTENSYWNEJ TERAPII NOWORODKA
minimum: **68,01** » średnia: **155,21** » maksimum: **230,12**

ODDZIAŁ ONKOLOGII KLINICZNEJ I CHEMIOTERAPII
minimum: **66,20** » średnia: **127,82** » maksimum: **222,05**

PORADNIA PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ
minimum: **121,07** » średnia: **124,82** » maksimum: **126,94**

PORADNIE SPECJALISTYCZNE
minimum: **77,60** » średnia: **183,67** » maksimum: **567,48**

R E K L A M A



R E K L A M A



LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Piaski, Centrum-Południe czy jednak Za Cukrownią?

Radni decydowali o nazwie dzielnicy „Za Cukrownią". Podziały szły w poprzek klubów.


fot. Miasto Lublin

Wizualizacja jednej z inwestycji, do której może w najbliższych latach dojść w tej dzielnicy

To Rada Dzielnicy "Za Cukrownią" wystąpiła z wnioskiem o zmianę tej nazwy.

- Dyskusje na temat zmiany nazwy naszej dzielnicy toczą się już od kilku lat. Mieszkańcy mówią nam, że już najwyższa pora coś zmienić, bo nie identyfikują się z obecną. W poprzedniej kadencji pojawiła się propozycja zmiany „Za Cukrownią" na historyczną nazwę „Piaski", ale nie spotkała się z dobrym przyjęciem mieszkańców – tłumaczyła w wypowiedzi dla Lublin24.pl Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca Zarządu Rady Dzielnicy. Tytułem wyjaśnienia. Piaski to nazwa wsi, która znajdowała się dawniej w tym miejscu.

Rada Dzielnicy zaproponowała, aby nazwę "Za Cukrownią" zmienić na „Centrum-Południe". Podczas wrześniowej sesji Rady Miasta Lublina radni mieli zdecydować o ewentualnym poddaniu tej propozycji pod konsultacje społeczne. Musiałyby zostać przeprowadzone w całym Lublinie.

Wśród wypowiedzi radnych nie brakowało głosów, że nazwa "Za Cukrownią" nie jest najlepszą z możliwych.

Np. Tomasz Gontarz (klub PiS) opowiedział się za możliwością przedyskutowania pomysłu i nie sprzeciwił się mu. Ale zarówno on, jak i przewodniczący klubu PiS Robert Derewenda, wskazywali na kontrast między proponowaną nazwą a stanem infrastruktury technicznej w dzielnicy w niektórych jej miejscach.

- Należałoby zacząć od spraw podstawowych i dokończyć zakładanie kanalizacji - przekonywał Robert Derewenda.

Marcin Wroński (klub prezydenta Żuka) był przeciw zmianie nazwy. Podobnie jak komisja kultury, której radny przewodniczy, a która wniosek opiniowała.

- Nazwa dzielnicy jest zabytkiem, nazwa „Za Cukrownią" jest odpowiednia - stwierdził.

Choć przeciwny zmianie zaproponował kompromisowe rozwiązanie: „Nowe Piaski". Marcin Jakóbczyk przekonywał, że mieszkańcy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie. - Gdy poznamy ich opinię, będziemy mogli zareagować. Zgodzić się na nowe rozwiązanie lub nie - mówił.

- Kompletna megalomania - ocenił z kolei, odnosząc się do proponowanej nowej nazwy Bartłomiej Bałaban (klub PiS). Radny zaliczał się do tej grupy radnych, którym obecna nazwa dzielnicy odpowiada. - Najpierw należały się zająć infrastrukturą w tej dzielnicy - dodał.

Natomiast Zbigniew Jurkowski (klub prezydenta Żuka) przekonywał, że pomysł zmiany jest bardzo dobry. Wywodził, że cukrowni w dzielnicy już nie ma, a słowo „centrum" robiłoby dobre wrażenie na przyjezdnych. Jadwiga Mach (klub prezydenta Żuka) broniła nazwy „Za Cukrownią". Przypominała długą historię zakładu przemysłowego, od którego wzięła ona nazwę.

- Dziwni mnie, że rada dzielnicy wysuwa taki wniosek - stwierdziła. Sekundowała jej kolejna radna. - Mam nadzieję, że pomysł rady dzielnicy nie znajdzie zrozumienia wśród mieszkańców - powiedziała Elżbieta Dados (klub prezydenta Żuka).

Z kolei Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka) ocenił, że fakt, że geodezyjne centrum miasta znajduje się w tej właśnie dzielnicy, nie oznacza, że w jej nazwie musi znajdować słowo „centrum".

Przewodnicząca Lidia Kasprzak-Chachaj broniła pomysłu podczas sesji. - Dzielnica się rozwija, powstają nowe obiekty, bloki mieszkalne - stwierdziła. - Teren koło nowego dworca zmieni się diametralnie po budowie galerii handlowej i wysokościowców w jego pobliżu. Chcemy, żeby w sposób odzwierciedlający te zmiany zmieniła się także nazwa dzielnicy.

Uznała niektóre wypowiedzi radnych za „nie na miejscu".

- W każdej dzielnicy da się znaleźć zaniedbany dom czy miejsce. Co do kanalizacji, tam, gdzie dało się to zrobić, zostało to wykonane - stwierdziła.

Z przewodniczącą polemizował radny Tomasz Gontarz.

- Krytykujemy standardy wodno-kanalizacyjne i apelujemy o przyspieszenie prac - stwierdził. - Krytykujemy standardy XIX -wieczne.

- Duża część problemów infrastrukturalnych została rozwiązana przy budowie przedłużenia „Lubelskiego Lipca" - odniósł się do tej kwestii zastępca prezydenta Lublina Tomasz Fulara.

Ostatecznie radni głosowali za tym, czy pomysł zmiany nazwy dzielnicy „Za Cukrownią" na „Centrum-Południe" powinien trafić pod konsultacje społeczne.

Większości nie było. Za głosowało 10 radnych, 19 było przeciw, dwie osoby wstrzymały się od głosu. Nazwa dzielnicy „Za Cukrownią" zostaje bez zmian.

Krzysztof Janisławski

R E K L A M A

Dobry wzrok nie zawsze oznacza zdrowe oczy

Kiedy ostatnio badałeś wzrok? Regularna kontrola może wykryć problem, zanim sami zaczniemy go zauważać.

Na co dzień rzadko zastanawiamy się nad tym, jak intensywnie pracują nasze oczy. Komputer, telefon, czytanie, prowadzenie samochodu – wzrok jest nieustannie obciążony. Gdy widzimy dobrze, łatwo uznać, że badanie nie jest potrzebne. Tymczasem wiele wad i chorób oczu rozwija się stopniowo i przez długi czas może nie dawać wyraźnych objawów.

Po 40. roku życia częściej

U zdrowych dorosłych przed 40. rokiem życia kontrolę wzroku warto wykonywać średnio co dwa lata. Po czterdziestce zalecana jest kontrola przynajmniej raz w roku. Wzrasta wówczas ryzyko m.in. jaskry, zaćmy i chorób siatkówki. Pojawiają się też często pierwsze oznaki prezbiopii – coraz trudniej przeczytać drobny tekst z bliska, szczególnie przy słabszym świetle.



Częstsze kontrole mogą być potrzebne osobom z cukrzycą, nadciśnieniem, dużą krótkowzrocznością oraz tym, u których w rodzinie występowały choroby oczu. Warto również pamiętać o osobach spędzających wiele godzin przed ekranem. Pieczenie, suchość, zmęczenie oczu czy bóle głowy mogą być sygnałem, że wzrok wymaga kontroli.

Nie tylko dorośli

O wzrok trzeba dbać od najmłodszych lat. Pierwsze badanie warto wykonać około trzeciego roku życia, kolejne przed rozpoczęciem szkoły, a później regularnie w wieku szkolnym. Dziecko nie zawsze samo powie, że widzi gorzej. Mrużenie oczu, siadanie bardzo blisko telewizora, trudności z czytaniem czy problemy z koncentracją mogą być sygnałem, że potrzebna jest kontrola.

Okulista czy optometrysta?

W przypadku kontroli jakości widzenia i doboru okularów lub soczewek można zgłosić się do optometrysty. Okulista jest lekarzem zajmującym się diagnostyką i leczeniem chorób oczu. Jeśli pojawiają się niepokojące objawy lub istnieje podejrzenie choroby, potrzebna może być konsultacja okulistyczna.

KIEDY NIE CZEKAĆ?

Pilnej konsultacji wymagają: nagłe pogorszenie widzenia, ból oka, błyski lub mroczki przed oczami, ubytki w polu widzenia oraz podwójne widzenie.

sferaOczu.pl
partner ZEISS

Salon optyczny w Lublinie z tytułem ZEISS Vision Expert

ul. Lipowa 4a
tel. 730 037 474,
81 759 29 29

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Zakaz dla motocyklistów. „To odpowiedzialność zbiorowa”

Zaczęło się od „palenia gumy” przy Pedecie przy ulicy Kapucyńskiej, a skończyło na zakazie wjazdu dla motocykli. - Wprowadzanie zakazów dla wszystkich to stosowanie nieuczciwej odpowiedzialności zbiorowej – ocenia Wojciech Padyasek.



Wojciech Padyasek i Jacek Chrześcijanek przy znaku B-4 informującym o zakazie wjazdu dla motocykli

Wojciech Padyasek z Lublina jest wielbicielem motocykli. A także członkiem partii politycznej Nowa Nadzieja. Zwrócił uwagę na zakaz wjazdu dla motocykli na ulicy Kapucyńskiej. Ograniczenie obowiązuje tam od 18 sierpnia.

– Odcinamy się jasno od nocnego, bezmyślnego hałasowania i celowego piłowania silników pod oknami mieszkańców. Dla mnie motocykl to od lat podstawowy, codzienny środek transportu, a nie weekendowa zabawka - zastrzega.

- Znam te ulice od podszewki i widzę ten urzędniczy absurd każdego dnia. Wprowadzanie zakazów dla wszystkich, to stosowanie nieuczciwej odpowiedzialności zbiorowej. Jeśli w bloku jeden sąsiad włączy muzykę na cały regulator o trzeciej w nocy, to spółdzielnia nie wprowadza zakazu posiadania głośników dla całego budynku – wzywa się policję i wyciąga konsekwencje wobec sprawcy – przekonuje Wojciech Padyasek.

Podobnego zdania jest kolejny lubelski motocyklista Jacek Chrześcijanek. Także reprezentuje Nową Nadzieję.

- W Lublinie urzędnicy zdają się tego nie rozumieć, że jeżeli miasto, zamiast wspierać jednoślady, będzie rzucać motocyklistom kłody pod nogi, to oni przesiądą się do aut. Paraliż ulic tylko się pogłębi. Promowanie motocykli to jeden z najtańszych i najefektywniejszych sposobów na odkorkowanie miasta. Nie jesteśmy przeciwnikami samochodów ani autobusów. Jesteśmy zwolennikami tego, żeby po Lublinie można się było poruszać łatwo, szybko i bezpiecznie.

To miasto czy rada dzielnicy?

Kontaktujemy się w tej sprawie z Urzędem Miasta Lublin. Czego się dowiadujemy?

- Czasowa zmiana organizacji ruchu na ul. Kapucyńskiej została wprowadzona 18 sierpnia i będzie obowiązywała do 31 października br. Uniemożliwienie wjazdu motocyklom na wskazaną ulicę ma związek z uchwałą Rady Dzielnicy Śródmieście z dnia 30 czerwca br. Zaproponowane zmiany zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komendę Miejską Policji i zarządcę drogi. Aktualnie nie mamy sygnałów o konieczności wprowadzenia analogicznych zmian w organizacji ruchu na innych ulicach miasta - brzmi odpowiedź ratusza.

Dzwonimy do przewodniczącej Rady Dzielnicy Śródmieście.

- Zacznijmy od tego, że rada dzielnicy działa na prośbę mieszkańców. Dostaliśmy sygnały od mieszkańców ulicy Narutowicza i Kapucyńskiej, że jest tzw. palenie gumy i jest po prostu za głośno – mówi Magdalena Chojnacka, przewodnicząca Rady Dzielnicy Śródmieście.

I dodaje:

- Mieszkańcy poprosili nas o możliwość jakiegokolwiek dialogu w tej sprawie. Nikt nie mówił o zakazie poruszania się motocykli na ulicy Kapucyńskiej. Było natomiast spotkanie z udziałem dyrektora Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością oraz z mieszkańcami.

Przewodnicząca mówi, że o spotkaniu były informowane wszystkie strony. - Przyszli mieszkańcy, ale motocyklistów nie było. Zaczęli rozmowę z nami w internecie.

Magdalena Chojnacka stwierdza też, że próbne wyłączenie ulicy Kapucyńskiej dla ruchu motocykli to wynik sugestii wydziału mobilności.

Kocham motocykle. Ale...

- Wiem, że motocykliści mogą mieć do nas żal. Jednak gdyby przyszli na spotkanie i zasugerowali nam, co mamy zrobić, może znaleźlibyśmy inne rozwiązanie. Ja kocham motocykle, kocham ich dźwięk. Ale działam w imieniu mieszkańców. Każdy w piątek lub sobotę chce położyć się spokojnie spać – kontynuuje przewodnicząca rady dzielnicy. - Może warto znaleźć motocyklistom jakąś przestrzeń. Niech spokojnie się spotykają. Mieszkańcom chodzi o spokój i to nie może być na ich barkach.

O komentarz prosimy Artura Lisa, byłego policjanta ruchu drogowego, aktualnie trenera i menadżera w Motocyklowym Klubie Sportowym Moto-Sekcja.

- Gdy przy ul. Zembrzyckiej istniał Tor Lublin, jako policjanci ruchu drogowego ściągaliśmy tam wszystkich zmotoryzowanych kierowców samochodów i motocykli, którzy chcieli podnosić swoje umiejętności. Tor Lublin był miejscem idealnie do tego się nadającym. Było to miejsce spotkań fanów motoryzacji.

Kiedy miasto doprowadziło do zamknięcia toru, ostrzegałem prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, że ludzie będą próbowali robić na ulicach to, co powinni robić na torze. Oczywiście nie wszyscy, ale wiadomo, że zawsze trafi się jakaś czarna owca, która będzie chciała się popisywać i łamać przepisy.

Niestety, dzisiaj brakuje odpowiedniego miejsca do spotkań, treningów i są tego efekty na drogach. Widzimy i słyszymy to wszyscy w godzinach wieczornych i nocnych. To, co się dzieje od kilkunastu lat na naszych drogach, jest pokłosiem zamknięcia Toru Lublin.

O komentarz poprosiliśmy lubelski ratusz. W odpowiedzi możemy przeczytać:

- Łączenie obecnych sytuacji związanych z hałasem czy zakłócaniem porządku przez motocyklistów z zamknięciem Toru Lublin jest zbyt dużym uproszczeniem. Tor Lublin zakończył działalność w 2014 roku głównie w efekcie protestów okolicznych mieszkańców, którym przeszkadzał hałas, a od tego czasu minęło kilkanaście lat, dlatego nie można zakładać, że obecne zachowania kierowców na drogach publicznych są bezpośrednim skutkiem zamknięcia tego obiektu. Uchwalony w sierpniu Plan Ogólny dla Lublina nie wskazuje lokalizacji pod tego typu funkcję, ponieważ nie wpłynęły wnioski o jej uwzględnienie. Nie ma również takich wniosków do planów miejscowych.

ks

Na Starym Mieście szykuje się duża inwestycja

Cztery oferty wpłynęły w przetargu ogłoszonym przez miasto Lublin na przebudowę Placu po Farze.

W sierpniu Zarząd Inwestycji Miejskich w Lublinie ogłosił przetarg na przebudowę Placu po Farze – jednego z najbardziej charakterystycznych miejsc w Lublinie.

Projekt zakłada kompleksową przebudowę placu. Pojawi się nowa nawierzchnia, zabezpieczone zostaną fundamenty kościoła farnego, który niegdyś znajdował się w tym miejscu.


Plac po Farze to jedno z bardziej charakterystycznych miejsc w Lublinie. Na pierwszym planie makieta fary

Będzie także nowe oświetlenie i iluminacja, zieleń oraz mała architektura. Przewidziany zakres prac obejmuje również przebudowę odwodnienia i instalacji technicznych. Przewidziano rozwiązania umożliwiające montaż zadaszenia wykorzystywanego podczas wydarzeń plenerowych.

Równolegle miasto szuka wykonawcy budowy systemu monitoringu na Starym Mieście, który poprawi bezpieczeństwo mieszkańców i odwiedzających.

W przetargu wpłynęły cztery oferty, dwie z nich mieszczą się w zarezerwowanej na przeprowadzenie inwestycji kwocie 3 906 290 zł. Najtaniej zadanie chce zrealizować firma Budownictwo Drogowe Plus. Jej oferta opiewa na 3 242 692 zł. Z kolei oferta Strabagu wynosi 3 618 149 zł, firmy Lubren 5 213 548 zł, a Drogbudu 4 917 540 zł.

Zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju Tomasz Fulara informuje na swoim Facebooku, że prace związane z rewitalizacją tej inwestycji mogą się zacząć jeszcze jesienią bieżącego roku.

Grzegorz Rekiel

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Od zarzutów o mobbing po „emocje (...) na wysokim poziomie" w Filharmonii Lubelskiej

Kontrola PIP w Filharmonii Lubelskiej wykazała uchybienia w zakresie prawa pracy oraz powiadomień o harmonogramach. Zarzuty dotyczące mobbingu, o których informowały media, nie zostały udowodnione, co 1 października podkreślił dyrektor Dominik Mielko.



fot. Joanna Niećko

Dominik Mielko

O co chodzi?

Sprawa jest pokłosiem głosu samych muzyków i pracowników, o których sytuacjach informowały lokalne media. Jak po raz pierwszy podawał Dziennik Wschodni, to sygnały ze strony personelu oraz działających w instytucji związków zawodowych doprowadziły do prześwietlenia działań kierownictwa i weryfikacji standardów tamtejszego zarządzania.

Do szczegółowych wniosków i protokołów pokontrolnych dotarł portal Jawny Lublin.

- W lutym br. do Państwowej Inspekcji Pracy trafiła obszerna skarga trzech związków zawodowych działających w instytucji. Związkowcy skarżyli się na „szereg nieprawidłowości oraz rażące naruszenie przepisów prawa pracy i ustawy o związkach zawodowych przez dyrektora FL". W stosunku do dyr. Dominika Mielko jest mowa m.in. o braku reakcji na zgłoszenia mobbingu, stosowaniu działań odwetowych, czy publicznym upokarzaniu i podważaniu kompetencji podwładnych. Z kolei kierownik artystyczny miał się dopuszczać nękania, używać wulgarnego języka, nadużywać swojej władzy - informował Jawny Lublin.

Kierownik artystyczny zrezygnował ze stanowiska (choć, jak zaznacza Jawny Lublin, za chwilę swoją rezygnację cofa). Zaś dyrektor Mielko „dostał" wicedyrektora w osobie Elżbiety Kędzierskiej, która do Filharmonii przyszła z urzędu marszałkowskiego.

Do Filharmonii weszła Państwowa Inspekcja Pracy.

- Skontrolowano m.in. sposób zatrudniania pracowników, organizację czasu pracy, system nagród i dodatków, relacje ze związkami zawodowymi, działania w zakresie przeciwdziałania mobbingowi - informuje JL. - Czy w Filharmonii Lubelskiej dochodziło do mobbingu? To był jeden z najcięższych zarzutów, jaki stawiano dyrektorowi Mielko oraz jego „prawej ręce" – kierownikowi artystycznemu. Inspektorzy przeprowadzili wśród pracowników instytucji anonimowe ankiety (udział w badaniu wzięło 80 osób, czyli 78 proc. ogółu zatrudnionych w FL). Wyniki tego badania znalazły się w końcowej części protokołu kontroli PIP (załącznik nr 3). Można z nich wyczytać m.in. że 62 proc. ankietowanych pracowników negatywnie oceniało atmosferę w filharmonii.

Poza tym kontrola stwierdziła również szereg nieprawidłowości związanych z organizacją oraz czasem pracy.

- Inspektorzy wskazali na przypadki nieprzekazywania pracownikom harmonogramów pracy z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem - dodaje JL.

Do tego miało dochodzić do naruszeń norm czasu pracy i odpoczynku. Chodzi o niewystarczającą liczbę dni wolnych w okresach rozliczeniowych. A do tego o niezapewnienie pracownikom ustawowych 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego i co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku tygodniowego.

PIP zastosowała wobec dyrektora środek w postaci ostrzeżenia. Dyrekcja zobowiązała się do wdrożenia zaleceń pokontrolnych. Z kolei Zarząd Województwa Lubelskiego zdecydował o przyznaniu dyrektorowi nagrody rocznej w wysokości dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia. Informacja na ten temat była publikowana na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UMWL.

Mobbing nie został udowodniony

Dyrektor Filharmonii odniósł się do sprawy na konferencji prasowej w czwartek (1 października). Nawiązał do hasła obecnego sezonu artystycznego 2026/2027 FL „Wielscy kompozytorzy wielkie emocje".

- Jeżeli chodzi o zalecenia kontrolne, które dostaliśmy i które patrząc na różne instytucje, a także na nasze instytucje historyczne, zawsze się pojawiają. Po kontrolach pojawiają się zalecenia pokontrolne, które zostają zazwyczaj jeszcze w trakcie kontroli naprawiane. Jeżeli wskazane było np., że brakuje gdzieś podpisu którejś z osób w instytucji, to było niedopatrzenie. Teraz zawsze ten podpis się pojawia. Jeżeli chodzi o mobbing, ten nie został udowodniony. Niektórzy się dziwią, że zdecydowaliśmy się na hasło o wielkich emocjach. W instytucjach kultury te emocje są rzeczywiście na wysokim poziomie. Wszyscy muzycy, ale też pracownicy administracji angażują się w tworzenie dzieła. A jak się pracuje na wysokich emocjach, pojawiają się też różne sytuacje - powiedział Dominik Mielko, który dyrektorem FL jest od 2023 roku.

Joanna Niećko

Ośmioletni Julek walczy o bezpieczne życie. Rodzice proszą o pomoc

Julek z Borek w gminie Nowodwór ma osiem lat. Zamiast beztroskiego dzieciństwa każdego dnia mierzy się z chorobą, która może w jednej chwili odebrać mu równowagę i doprowadzić do groźnego upadku. U chłopca zdiagnozowano padaczkę lekooporną oraz zespół Lennoxa-Gastauta. Przed nim poważna operacja. Rodzice proszą o wsparcie.


- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice

Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują

Zespół Lennoxa-Gastauta

Codzienność ośmioletniego Julka daleka jest od tej, jaką większość dzieci zna ze szkoły, podwórka czy boiska. Chłopiec zmaga się z padaczką lekooporną. Szczególnie niebezpieczne są nawracające napady atoniczne, podczas których jego mięśnie nagle przestają prawidłowo pracować. Julek może w jednej chwili stracić równowagę i upaść z pełnej wysokości.

- Po kilku latach niepewności i wielokrotnych badań usłyszeliśmy diagnozę, której bardzo się obawialiśmy. Zespół Lennoxa-Gastauta to dla nas kolejny etap trudnej walki o zdrowie naszego syna - mówią rodzice chłopca, Justyna i Sebastian.

Chłopiec ma również dziecięce porażenie mózgowe oraz zespół Chiari. Choroby wpływają na jego sprawność i wymagają stałej, wielokierunkowej opieki oraz rehabilitacji.

Pięć leków, a napady nadal wracają

Leczenie farmakologiczne nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Obecnie Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują. - Każdy dzień to dla nas czujność i nasłuchiwanie, czy kolejny napad nie nadejdzie za chwilę. Żyjemy w ciągłym napięciu, bo nie wiemy, kiedy Julek straci równowagę i upadnie - opowiadają rodzice.

Lekarze zdecydowali o konieczności przeprowadzenia operacji neurochirurgicznej. Hemisferektomia została zaplanowana na październik. Dla rodziny to ogromna nadzieja, ale jednocześnie kolejny trudny moment.

- Pozostaje nam modlić się, aby operacja przebiegła pomyślnie i przyniosła Julkowi upragnione uwolnienie od napadów. Chcemy, żeby nasz syn mógł po prostu żyć bez ciągłego strachu przed kolejnym upadkiem - mówią Justyna i Sebastian.

Walka, która kosztuje

Codzienność rodziny to nie tylko leczenie. To również rehabilitacja, specjalistyczne konsultacje, badania, dojazdy, turnusy rehabilitacyjne i zakup sprzętu potrzebnego Julkowi w codziennym funkcjonowaniu. Dochodzą do tego koszty opieki neurologicznej, badań obrazowych oraz wsparcia psychologicznego.

Dlatego rodzice zdecydowali się poprosić o pomoc i uruchomili zbiórkę na leczenie oraz dalszą rehabilitację syna.

- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice.

Jak mówią, pomoc nie musi oznaczać wyłącznie wpłaty pieniędzy. Równie ważne jest udostępnienie informacji o zbiórce i dotarcie z historią Julka do kolejnych osób.

Każdego dnia boją się o dziecko

- Wasze wsparcie to dla nas nie tylko pieniądze. To nadzieja, że Julek będzie miał mniej napadów, będzie mógł zrobić więcej samodzielnych kroków i przede wszystkim poczuje się bezpieczniej. To również chwila oddechu dla nas, rodziców, którzy każdego dnia boją się o swoje dziecko - mówią Justyna i Sebastian.

Rodzice chcą, by ich syn mimo choroby mógł cieszyć się dzieciństwem – uczyć się, bawić, śmiać i rozwijać swoje umiejętności.

- Julek ma przed sobą długą drogę, ale bardzo chcemy, żeby nie musiał pokonywać jej sam. Prosimy o pomoc i udostępnianie naszego apelu. Każde dobre słowo, każda wpłata i każde przekazanie informacji o Julku mogą przybliżyć nas do celu - apelują rodzice.

- Dziękujemy za każdą złotówkę, dobre słowo i wiarę, że warto walczyć o naszego dzielnego Julka - mówią rodzice.

Chcesz pomóc?
Więcej informacji na stronie www.pomagam.pl/dzielnyjulek

mp

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Z płonącego samochodu wydostali go strażacy

23-latek z gminy Kurów nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał z niej i uderzył w drzewo. Z ciężki obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



fot. OSP Rąblów

23-latka z płonącego auta wyciągnęli dwaj strażacy z OSP w Rąblowie, którzy byli w pobliżu i po otrzymaniu alarmu na telefony jako pierwsi dotarli na miejsce wypadku prywatnym samochodem

Do tego wstrząsającego zdarzenia doszło w minioną sobotę (3 października) nad ranem w Celejowie (gm. Wąwolnica), na drodze wojewódzkiej między Kazimierzem a Nałęczowem.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-latek z gminy Kurów, kierując samochodem marki Peugeot, na łuku drogi najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W wyniku tego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W wyniku uderzenia w pojeździe pojawił się ogień. Gdy straż odebrała informację o zdarzeniu, jako pierwsi na miejscu pojawili się dwaj druhowie - Patryk z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie i Dawid z OSP w Wąwolnicy.

- W momencie otrzymania alarmu na telefon znajdowali się w pobliżu. Podjechali samochodem na miejsce i natychmiast przystąpili do udzielania pomocy. Z płonącego samochodu wyciągnęli poszkodowanego i przetransportowali w bezpieczne miejsce oraz pozostali przy nim do czasu przyjazdu służb - informuje OSP w Rąblowie.

Stan poszkodowanego mężczyzny był na tyle poważny, że ratownicy zadecydowali o wezwaniu śmigłowca LPR, którym 23-latek został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

Potrącenie pieszej w Kurowie. 51-latka trafiła do szpitala



fot. KPP Puławy

51-latka przechodziła przez przejście na wysokości rynku, gdy została potrącona przez jadące ul. Lubelską Audi, którym kierowała mieszkanka gminy Kurów

Mieszkanka gminy Kurów została potrącona przez osobówkę, gdy przechodziła przez przejście dla pieszych.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 2 października na ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874 z Puław do Lublina, na pasach naprzeciwko rynku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 50-latka z gminy Kurów, kierując pojazdem marki Audi, potrąciła 51-letnią mieszkankę tej samej gminy, która znajdowała się na oznakowanym przejściu dla pieszych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Zderzenie autobusu z osobówką. Jedna osoba nie żyje



fot. KPP Puławy

Starszy mężczyzna wyjechał volkswagenem wprost pod autobus MZK

Na drodze między Puławami a Dęblinem zderzył się autobus MZK z samochodem osobowym. W wyniku tego zmarł starszy mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w sobotę (3 października), na drodze wojewódzkiej nr 801, między Puławami a Dęblinem na wysokości tzw. Alei Miłości. Jak informuje policja, starszy mężczyzna kierujący osobówką, wyjeżdżając z lasu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy autobusu MZK, wskutek czego mieszkaniec Puław doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Na miejscu interweniowały służby - policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

- Pomimo natychmiast podjętej reanimacji, życia 76-latka nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu. Jadąca z nim żona została przetransportowana do szpitala w Puławach - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca autobusu, 58-letni mieszkaniec gminy Puławy doznał potłuczeń, był trzeźwy. W emce podróżowało w sumie siedem osób.

- Wśród pasażerów autobusu była kilkuletnia dziewczynka, która została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie. Dwie inne, pełnoletnie pasażerki zostały przewiezione karetkami do szpitala w Puławach - mówi rzeczniczka KPP i dodaje:

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek na obwodnicy Lublina



fot. KMP Lublin

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo Foto: KMP Lublin

Do wypadku doszło przed godziną 22 na odcinku pomiędzy węzłami Lublin Rudnik i Lublin Czechów, na nitce drogi prowadzącej w kierunku Warszawy i Rzeszowa. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo.

W wyniku zderzenia kabina Scanii stanęła w ogniu. Kierujący pojazdem poniósł śmierć na miejscu.

W wypadku poszkodowane zostały również dwie osoby znajdujące się przy drugim pojeździe. 58-letni mieszkaniec gminy Zakrzówek, który wykonywał naprawę hamulców, został przygnieciony przez naczepę do bariery energochłonnej. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Drugim poszkodowanym był 28-letni mieszkaniec Kraśnika przebywający w kabinie Volvo. Mężczyzna doznał ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pomocy opuścił szpital.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe oraz policjanci. Droga w kierunku Warszawy była przez kilka godzin całkowicie zablokowana, a kierowcy korzystali z wyznaczonych objazdów.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

- To jest historia bezbronnego człowieka - grzmi zbulwersowany brat zmarłej

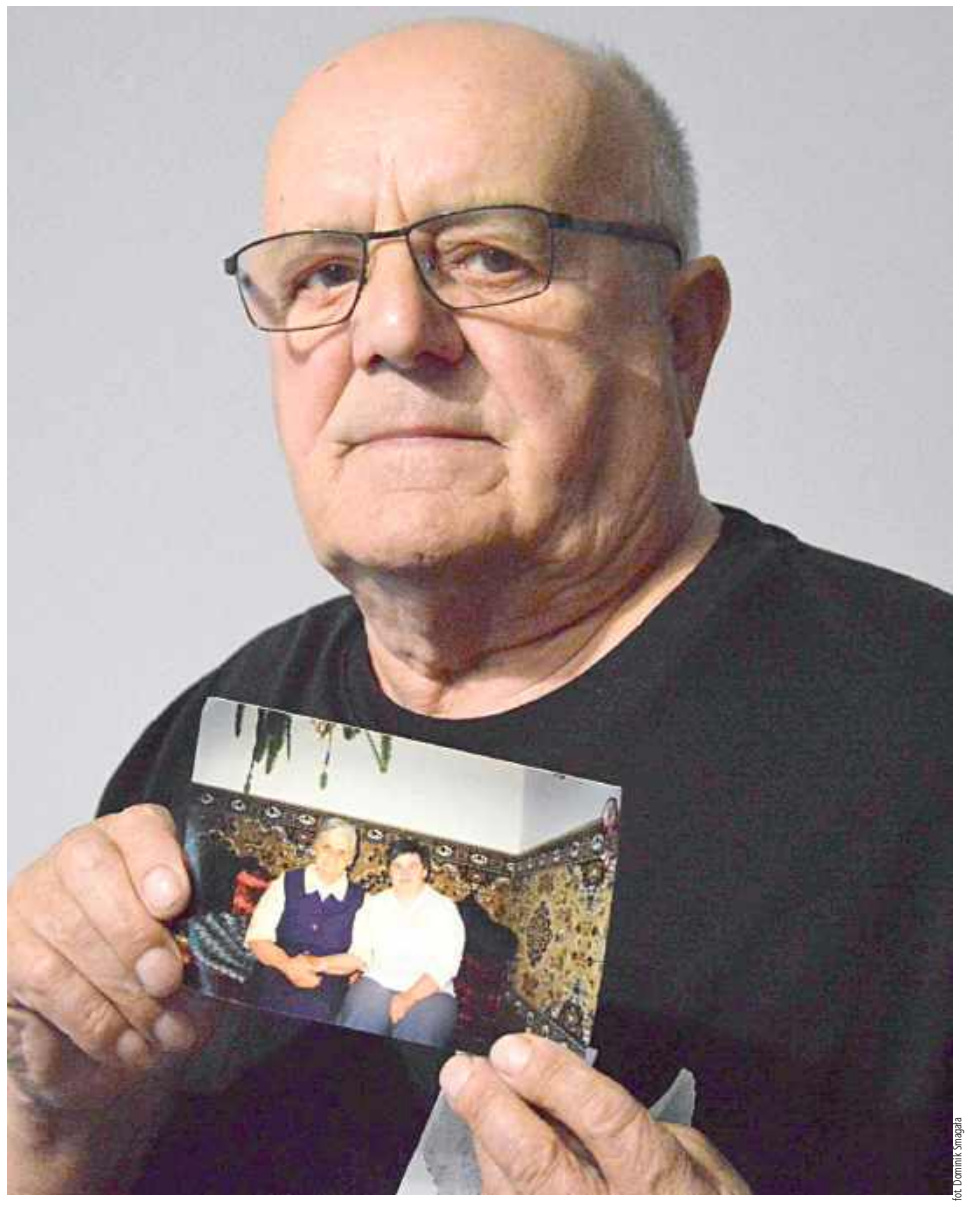
Cztery razy wzywali karetkę do niepeł schorowanej pacjentki. W końcu dost

LUBARTÓW: Ostatnie dni życia Haliny były dla niej i jej bliskich koszmarne. Zmagająca się z głębokimi niepełnosprawnościami kobieta miała m.in. problemy z oddychaniem, gorączkowała, dostawała drgawek. Najpierw wypisano ją z izby przyjęć. A potem jeszcze trzykrotnie przyjeżdżała do niej karetka, ale ani razu nie zabrano jej do szpitala. Na oddział w końcu trafiła, ale już z sepsą. Na ratunek było za późno...



fot. Dominik Smagała

Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. Ostatnie dni jej życia były jednak naznaczone ogromnym cierpieniem



fot. Dominik Smagała

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda - mówi Antoni Matejczuk. W rękach trzyma zdjęcie swojej siostry, Haliny. Na fotografii siedzi obok ich mamy, która zmarła kilka lat temu

Halina była dzielna. Ale w końcu podupadła na zdrowiu

Choć urodzona w 1966 roku Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. 26 lat temu zamieszkała, wraz ze swoją mamą, w wybudowanym przez brata domu w ich rodzinnej miejscowości - Zabiele (gm. Niedźwiada, pow. lubartowski). Antoni osiadł tam po latach pracy w różnych częściach regionu - był bowiem cenionym organistą kościelnym. Ostatni okres kariery zawodowej 71-letni dziś mieszkaniec Zabiela związał z kościołem w Tarle.

Kilka lat temu odeszła mama Haliny i Antoniego. Potem stan zdrowia Haliny stopniowo się pogarszał.

- W przeszłości radziła sobie całkiem dobrze, była dosyć samodzielna. Po śmierci mamy podupadła na zdrowiu. Potrzebowała naszej pomocy przy poruszaniu się, choćby do łazienki. Bardzo pogorszył jej się wzrok i słuch, była już właściwie niewidoma i niesłysząca. Przez te lata zajmowaliśmy się nią z moją z żoną - opowiada Antoni.

Karetka przyjeżdżała niemal codziennie

W lecie Halina zachorowała na zapalenie płuc. Prawie trzy tygodnie w sierpniu spędziła w szpitalu w Lubartowie, na Oddziale Chorób Wewnętrznych.

- Byliśmy przy niej niemal cały czas, na zmianę z moją drugą siostrą, po trzy razy dziennie do niej jeździliśmy. Kontakt był z nią trudny, trzeba się było nią opiekować - wspomina nasz rozmówca

Po koniec sierpnia Halina wróciła do domu. Przez około trzy tygodnie jej stan, jak relacjonuje brat, był poprawny. Sytuacja zmieniła się 10 września.

- Siostra dostała gorączki. Zaczęła charczeć, zrobiła się czerwona, plamy powystępowały jaj na skórze. Miała drgawki, brakowało jej powietrza - opowiada Antoni Matejczuk.

11 września, w piątek, bliscy po raz pierwszy wzywają do Haliny karetkę. Ratownicy zabierają ją na Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie. Kobieta po około czterech godzinach zostaje jednak odwieziona do domu, bo szpitalny lekarz uznał, że nie wymaga ona hospitalizacji.

- Już wtedy było widać, że jest źle. Dusiło ją, tak w gardle... Ale zbili jej gorączkę i odprawili do domu - mówi Antoni Matejczuk.

Bliscy wzywali karetkę także 12 i 13 września, bo stan Haliny nie ulegał poprawie, a było wręcz przeciwnie. Kobieta słabła. Jak wskazuje rodzina chorej, za każdym razem personel karetki odmawiał przewiezienia Haliny Matejczuk do szpitala. Zamiast tego podawano jej leki, które na krótko łagodziły objawy choroby.

Pogotowie zostawiło ją w domu. Dostała sepsy i za dwa dni zmarła

15 września (wtorek) sytuacja była dramatyczna. Bliscy opisują, że Halina nie przyjmowała nawet płynów, a jej gorączka sięgała 41 stopni. Jak wynika z relacji Antoniego Matejczuka, personel karetki ponownie odmówił przewiezienia pacjentki do szpitala. Wezwany na miejsce chwilę później lekarz rodzinny stwierdził, że Halina wymaga hospitalizacji, gdyż najprawdopodobniej wystąpiła u niej sepsa. Za pośrednictwem zamówionego transportu medycznego pacjentka trafiła do SPZOZ w Lubartowie.

Tam rzeczywiście rozpoznano u niej sepsę, a jej stan określono jako bardzo ciężki. Halina Matejczuk zmarła 17 września (czwartek) z powodu niewydolności oddechowej.

Trafiła na Izbę Przyjęć, ale wróciła do domu. Co na to dyrekcja szpitala?

Z karty informacyjnej z Izby Przyjęć lubartowskiego szpitala, wystawionej 11 września, wynika, że Halina Matejczuk trafiła tam o godz. 10.05, a wypisana została o godz. 14.09. Wykonano jej m.in. badanie moczu, morfologię krwi oraz tomografię klatki piersiowej. Jak czytamy, pacjentka w trakcie pobytu na Izbie Przyjęć nie gorączkowała. W dokumencie napisano wyraźnie „Nie wymaga hospitalizacji". W rubryce „rozpoznanie" wpisano „zapalenie płuc w fazie gojenia".

Szpital nie chce odnosić się do tej sprawy konkretnie.

- Z uwagi na obowiązujące przepisy dotyczące tajemnicy zawodowej osób wykonujących zawody medyczne oraz ochrony prywatności pacjentów, SP ZOZ w Lubartowie może odnieść się w niniejszej odpowiedzi wyłącznie do ogólnych zasad organizacji i udzielania świadczeń zdrowotnych w Izbie Przyjęć SP ZOZ w Lubartowie, bez odnoszenia tych zasad do indywidualnej sytuacji medycznej. Tajemnicą zawodową objęty jest również sam fakt zgłoszenia się pacjenta do podmiotu leczniczego oraz okoliczności jego przyjęcia lub nieprzyjęcia do udzielenia świadczenia - czytamy uzasadnienie takiej decyzji w piśmie podpisanym przez Ewę Mańdziuk, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Skierowaliśmy do szpitala trzy pytania. Dlaczego pacjentka nie została przyjęta poprzez Izbę Przyjęć na oddział SPZOZ w Lubartowie i hospitalizowana już 11 września? Czy decyzję lekarza o odmowie przyjęcia pacjentki przez Izbę Przyjęć do hospitalizacji dyrekcja ocenia jako prawidłową? Czy taka pacjentka (z wieloma niepełnosprawnościami, przewlekle chora, głęboko upośledzona) w takim stanie powinna zostać odesłana do domu? Do pytań załączyliśmy upoważnienie od brata pacjentki, na udostępnienie nam informacji niezbędnych do rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Dyrektor Ewa Mańdziuk odesłała nam w odpowiedzi ogólne zasady oceny pacjentów w ramach Izby Przyjęć, zbywając pytania o przypadek Haliny Matejczuk.

- Decyzja dotycząca przyjęcia do hospitalizacji jest zatem decyzją medyczną podejmowaną indywidualnie, na podstawie stanu pacjenta ocenianego w konkretnym momencie udzielania świadczenia. Sam fakt zgłoszenia się pacjenta do Izby Przyjęć nie przesądza o konieczności jego hospitalizacji - zaznaczyła dyrektor.

Wiele pytań do ratowników z karetki

Do kobiety wzywano pogotowie czterokrotnie w ciągu pięciu dni. Za czwartym razem personel karetki kolejny raz nie zdecydował się przewieźć do Haliny do szpitala. Ostatecznie kobieta trafiła tam po skierowaniu od lekarza rodzinnego, jeszcze tego samego dnia, ale jak się okazało, była już w bardzo ciężkim stanie.

Dlaczego zespół ratownictwa medycznego w kolejnych dniach - 12, 13 i 15 września nie decydował się na przewiezienie pacjentki do szpitala celem hospitalizacji? Czy w ocenie Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie było to poprawne działanie?

Jak ZRM, który podejmował czynności 15 września wobec pacjentki Haliny Matejczuk, opisał w dokumentacji poczynione wobec pacjentki rozpoznania?

Czy wobec zaistniałych okoliczności (rozpoznań przeprowadzonych przez szpital oraz zgonu pacjentki 17 wrze-

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

łnosprawnej, ała sepsy i zmarła

śnia) WPR SPZOZ w Lublinie ocenia działanie wspomnianego personelu WPR SPZOZ w Lublinie jako prawidłowe?

Powyższe pytania zadaliśmy Alicji Ciechan, zastępcy dyrektora ds. lecznictwa WPR w Lublinie.

Pogotowie: Nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala

Odpowiedź przysłano nam po tygodniu. Zapewniono nas, że przeprowadzono postępowanie wyjaśniające obejmujące analizę posiadanej dokumentacji medycznej, tj. Kart Medycznych Czynności Ratunkowych oraz pisemnych wyjaśnień złożonych przez członków zespołów ratownictwa medycznego realizujących wyjazdy do pacjentki w podanych wyżej terminach.

Odnośnie interwencji z 12 września:

- Stan pacjentki nie odbiegał od tego, w jakim znajdowała się w dniu poprzednim. Podano lek przeciwgorączkowy, poinstruowano opiekuna pacjentki w zakresie pielęgnacji, zalecono kontrolę przebiegu leczenia przez lekarza POZ (podstawowa opieka zdrowotna, np. lokalna przychodnia - przyp. red.). Ponadto zalecono ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia. W wyjaśnieniu złożonym przez kierownika zespołu wynika, że opiekun pacjentki (Antoni Matejczuk, brat kobiety - przyp.red.) oczekiwał pomocy doraźnej, a nie transportu do szpitala - czytamy w przesłanym nam dokumencie, podpisanym przez Alicję Ciechan.

- Z uwagi na utrzymującą się gorączkę zastosowano lek przeciwgorączkowy, zalecono kontakt z lekarzem POZ, a w przypadku pogorszenia stanu zdrowia ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego. Postępowanie zostało uzgodnione z opiekunem pacjentki - to już relacja z interwencji z 13 września.

Wieczorem 15 września Halina Matejczuk trafiła do szpitala po przewiezieniu zamówionym transportem medycznym. Była już w ciężkim stanie. Jak przedstawiciele pogotowia ratunkowego tłumaczą brak przewiezienia pacjentki do szpitala tego dnia?

- Zespół zgodnie z procedurami ocenił stan zdrowia pacjentki, który nie odbiegał od poprzednich ocen. Doraźnie zastosowano lek przeciwgorączkowy. W trakcie rozmowy z opiekunem pacjentki omówiono możliwość transportu pacjentki do Izby Przyjęć szpitala przez zespół. Opiekun zasugerował, że w jego ocenie korzystniejsze będzie ponowne wezwanie lekarza poz, który zna pacjentkę, oceni jej stan zdrowia oraz podejmie decyzję o dalszym leczeniu lub skierowaniu do szpitala. Opiekun pacjentki został poinformowany o możliwości ponownego wezwania zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia - czytamy w odpowiedzi od WPR w Lublinie.

- Z analizy dokumentacji medycznej oraz wyjaśnień złożonych przez członków zespołów wynika, że nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala ani nie negowano potrzeby dalszej diagnostyki i nie wykluczano możliwości hospitalizacji. Nie stwierdzano także stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego wymagającego natychmiastowego transportu do szpitala. Biorąc pod uwagę oceniany stan pacjentki, która była przewlekle chora, wymagająca stałej opieki, z utrudnionym kontaktem i znajdowała się pod opieką lekarza POZ, wybierano, po konsultacji z opiekunem, rozwiązania adekwatne do zastanej sytuacji - podsumowuje Alicja Ciechan.

„Jak my jesteśmy traktowani?"

Antoni Matejczuk twierdzi, że tłumaczenia pogotowia mijają się z prawdą.

- Ja oczekiwałem 12 września pomocy doraźnej dla siostry?! Przecież oni mi mówili sami, że jak ją zabiorą do szpitala, to i tak ją z powrotem przywiozą... 15 września ja miałem sugerować, że „korzystniejsze będzie wezwanie lekarza rodzinnego"?! To po co miałbym dzwonić po karetkę w takiej sytuacji?! Ja nie jestem medykiem, to oni powinni ocenić i podjąć decyzję. Nie chcieli zabrać siostry do szpitala, to zadzwoniłem po lekarza rodzinnego, żeby dał skierowanie. Jeszcze się z nim minęli na podwórku. Nawet nie poczekali chwili. A lekarz od razu stwierdził, że tu jest najprawdopodobniej sepsa - komentuje zbulwersowany Antoni Matejczuk.

Podkreśla, że nie oczekiwał cudu, ale liczył, że schorowana siostra trafi pod profesjonalną opiekę medyczną, która zapewni jej przynajmniej ulgę w tym krytycznym okresie. Tymczasem skończyło się duszeniem się i sepsą...

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda. A można było jej chociaż w tym ulżyć. Może dostałaby tlenu w szpitalu i to by choć częściowo pomogło? Może jeszcze by trochę pożyła? To jest historia bezbronnego człowieka. Jak my jesteśmy traktowani? Jest coraz gorzej. Brakuje w ludziach człowieczeństwa - mówi pogrążony w żałobie 71-latek.

- Chcę to nagłośnić, żeby to była przestroga. Niedawno przecież starszy człowiek umarł, gdy go odesłali z Lubartowa do Parczewa. Wiem, że tak się dzieje nie tylko u nas - dodaje Antoni Matejczuk.

I zaznacza, że rozważa złożenie zawiadomienia do prokuratury.

Halina Matejczuk została pochowana 20 września na cmentarzu w Brzeźnicy Bychawskiej.

Dominik Smagała

ROZMOWA Z DYSPOZYTOREM

Zdaniem Antoniego Matejczuka, 15 września dyspozytor numeru alarmowego prowadził z nim rozmowę w sposób niestosowny. - Zagroził mi, że zostanę ukarany mandatem za zbyt częste wzywanie karetki. Rzucił słuchawką, nie informując mnie nawet, czy w ogóle karetka zostanie przysłana - relacjonuje nasz rozmówca. Z pytaniem o tę sprawę zwróciliśmy się do wojewody lubelskiego, który nadzoruje dyspozytorów numerów alarmowych w naszym województwie. Czekamy na odpowiedź, już ponad tydzień...

Lekarz ma zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki

Dwa razy odsyłali go z SOR-u, skończyło się sepsą i endoprotezą. Sąd umorzył sprawę lekarza

LUBLIN: Dla pokrzywdzonego mężczyzny rozcięcie ręki piłą skończyło się dramatyczną walką z sepsą i operacjami nogi. Lekarz z SOR-u stanął przed sądem za narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kary jednak mu nie wymierzono.



Leszek S. stawił się na ogłoszenie rozstrzygnięcia sądu ze swoim obrońcą. 60-latek w spokoju wysłuchał decyzji sądu. Pokrzywdzonego nie było w sali rozpraw

Uraz, szwy, wysypka. A potem ból w pachwinie

Zaczęło się od stosunkowo niepozornego urazu. W czerwcu 2019 roku, wykonując prace w swoim gospodarstwie, pokrzywdzony rozciął kciuka prawej ręki ostrzem piły tarczowej. Ranę opatrzyli mu medycy z izby przyjęć szpitala w Bełżycach, założono siedem szwów.

W kolejnych tygodniach rana goiła się prawidłowo, jednak około miesiąca po zdarzeniu na ciele mężczyzny pojawiła się wysypka. Z tym poszkodowany trafił na oddział alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Po kilku dniach i zastosowaniu leczenia wysypka ustąpiła.

Nie był to jednak koniec problemów tego pacjenta. Za dwa tygodnie zaczął mu dokuczać niezwykle intensywny ból w pachwinie, z czym zgłosił się na szpitalny oddział ratunkowy lecznicy przy al. Kraśnickiej. Po przeprowadzeniu kilku badań, m.in. RTG i konsultacji neurologicznej i ortopedycznej, wypisano go do domu.

Pomimo tego, że analiza badania krwi wskazywała m.in. na znacznie przekroczone parametry CRP, sugerujące stan zapalny. Dzień później mężczyzna wrócił na SOR przy Kraśnickiej, tym razem przewieziony karetką. I tym razem szybko go wypisano, po wykonaniu badań tomograficznych kręgosłupa.

Sepsa, operacja, endoproteza

Nie znajdując skutecznej pomocy na SOR-ze, pokrzywdzony umówił się na prywatną wizytę lekarską. Dostał pilne skierowanie na oddział internistyczny Szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam zdiagnozowano u niego sepsę, wywołaną przez gronkowce stawu biodrowego lewego z zajęciem szpiku kości udowej. Po ustabilizowaniu jego stanu, poprzez m.in. antybiotyki, przeniesiono go na Oddział Zapaleń Kości Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku. Mężczyzna przeszedł poważną operację - usunięto mu fragment kości udowej, a kilka miesięcy później wstawiono mu endoprotezę.

Biegli: lekarz działał nieprawidłowo

Pokrzywdzony mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze szpitala przy al. Kraśnickiej.

Biegli z zakresu medycyny ocenili jako nieprawidłowe działanie lekarza z SOR-u - obecnie 60-letniego Leszka S. Według specjalistów w tym przypadku, szczególnie po wynikach badań krwi, należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami, co przeciwdziałałoby zakażeniu i stworzyłoby szanse na jego zwalczenie. Zamiast tego zakażenie rozwijało się w sposób niepohamowany.

Śledczy wskazali, że pokrzywdzonego narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśniał, że wyniki badań pacjenta nie wskazywały jednoznacznie na zakażenie.

Uznany za winnego. Ale postępowanie umorzono

Sprawę rozstrzygał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Proces trwał dwa lata. W środę, 30 września, ogłoszono decyzję sądu. Oskarżonego uznano za winnego narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Nie przeprowadził diagnostyki i leczenia adekwatnego do stanu zdrowia pacjenta. Zaniechał poszerzenia diagnostyki w kierunku zakażenia oraz zaniechał antybiotykoterapii, czym spowodował przeniesienie pacjenta będącego w stanie niebezpiecznym w stan bardziej niebezpieczny, skutkujący rozwijaniem się zakażenia w sposób niepohamowany - potwierdziła sędzia Danuta Zarek-Ligęza.

Postępowanie karne przeciwko Leszkowi S. zostało jednak warunkowo umorzone na rok tytułem próby. Oskarżony ma jedynie zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki i zapłacić 17,5 tys. zł tytułem kosztów sądowych, wynikających przede wszystkim z konieczności wywołania kilku opinii biegłych.

- Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony popełnił czyn. Ale jest to czyn nieumyślny - podkreśliła sędzia Danuta Zarek-Ligęza. - Orzeczona nawiązka nie wyczerpuje roszczeń pokrzywdzonego, który może domagać się w postępowaniu cywilnym wszelkich zadośćuczynień - dodała

Pod uwagę wzięto m.in. dobrą opinię środowiskową Leszka S. oraz jego dotychczasową niekaralność. Wyrok nie jest prawomocny, strony mogą złożyć od niego apelacje do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

Czy to już stadion widmo?

Dwa razy więcej kibiców miały pomieścić nowe trybuny stadionu żużlowego przy al. Zygmuntowskich w Lublinie. Ale z inwestycją jest problem.



fot. Dominika Pobroś/archiwum

Lubelscy żużlowcy odnoszą sukcesy. Trudno sukcesem nazwać to, co od lat dzieje się wokół ich stadionu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca" w Lublinie unieważnił w drugiej połowie września wybór najkorzystniejszej oferty w postępowaniu przetargowym dotyczącym modernizacji Stadionu Miejskiego przy Alejach Zygmuntowskich 5.

- Oznacza to, że zamawiający ponownie zbada oraz oceni złożone oferty. Decyzja wynika z wątpliwości dotyczących możliwości należytego wykonania przedmiotu zamówienia przez wykonawcę, którego oferta była wybrana jako najkorzystniejsza, tj. TEXOM S.A. - czytamy w komunikacie przesłanym przez rzecznika MOSiR Bartosza Orłowskiego.

Osiem lat. Stadionu dalej nie ma

Informacja z MOSiR wywołała liczne komentarze.

- To już wygląda jak naigrywanie się z kibiców. Osiem lat obietnic stadionu żużlowego w Lublinie - napisał na swoim Facebooku Robert Derewenda, szef opozycyjnego klubu radnych PiS w lubelskiej Radzie Miasta.

Dołączył kalendarium:

2018 – przed wyborami: zapowiedzi i wizualizacje nowego stadionu, 2019 – kolejna koncepcja i pełnomocnik prezydenta ds. budowy stadionu, 2022 – nowa lokalizacja, umowa na dokumentację i kolejne wizualizacje, 2024 – rezygnacja z tej koncepcji, 2025 – powrót do Alei Zygmuntowskich. Inwestycja ma „wkrótce nabrać tempa", VII 2026 – wybrany wykonawca. „Świetna wiadomość dla całego środowiska żużlowego", IX 2026 – wybór najkorzystniejszej oferty unieważniony.

Dodajmy, że konflikt miasta Lublina z wykonawcami dokumentacji stadionu w lokalizacji w dzielnicy Za Cukrownią (miasto ostatecznie wycofało się z tej koncepcji) rozstrzygnie sąd.

Nie rezygnujemy z inwestycji

Z kolei Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina do spraw inwestycji i rozwoju, napisał także na Facebooku, m.in.:

- Przede wszystkim, chciałbym od razu podkreślić, że nie oznacza to rezygnacji z inwestycji ani zakończenia postępowania. MOSiR ponownie zbada i oceni złożone oferty. Przebudowa i rozbudowa stadionu miejskiego pozostaje naszym celem. Decyzja służy temu, aby inwestycję powierzyć wykonawcy, który będzie miał odpowiednie możliwości jej prawidłowej i terminowej realizacji.

Czy zwrot w sprawie przetargu oznacza poślizg w przeprowadzeniu inwestycji? W marcu ratusz informował, że jej zakończenie jest planowane w 2028 r.

- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca" w Lublinie zwrócił się do wykonawcy o przedstawienie dodatkowych wyjaśnień i informacji niezbędnych do oceny, czy dysponuje on odpowiednim potencjałem oraz daje wystarczające gwarancje prawidłowej i terminowej realizacji zamówienia.

Po otrzymaniu wyjaśnień komisja przetargowa dokona ich analizy i podejmie dalsze czynności zgodnie z obowiązującymi przepisami. Stąd trudno na ten moment wskazać konkretny termin (zakończenia analiz i czynności - dop. red.) - odpowiada Bartosz Orłowski.

Pisze także:

- Naszym celem jest zakończenie inwestycji w sposób umożliwiający żużlowcom skorzystanie z nowego stadionu w 2029 roku. Na obecnym etapie wcześniejsze założenia dotyczące harmonogramu pozostają punktem odniesienia. Ostateczna ocena możliwości utrzymania terminów będzie jednak możliwa po zakończeniu czynności związanych z ponowną analizą oferty i wyborem wykonawcy.

„Niezrozumiała decyzja zamawiającego"

Tymczasem portal Jawny Lublin poinformował, że TEXOM zapowiada walkę o zamówienie.

- (...) decyzja Zamawiającego jest dla nas niezrozumiała. TEXOM S.A. pozostaje przekonany o swoim przygotowaniu do realizacji tej inwestycji i nadal jest gotowy do jej wykonania. Spółka podejmie przewidziane prawem działania zmierzające do ochrony swoich interesów oraz weryfikacji prawidłowości decyzji podejmowanych przez Zamawiającego - czytamy we fragmencie oświadczenia spółki, które opublikował Jawny Lublin.

MOSiR stoi na stanowisku, że postępuje w tej sprawie zgodnie z przepisami:

- Firma TEXOM S.A. nie utraciła kontraktu, ponieważ umowa na realizację tej inwestycji nie została jeszcze zawarta. Postępowanie przetargowe jest w toku, a Zamawiający działa ściśle w ramach Prawa Zamówień Publicznych.

Zwrócenie się o dodatkowe wyjaśnienia jest standardowym elementem należytej staranności Zamawiającego, mającym na celu dokładną weryfikację zdolności realizacyjnych wykonawcy przed podjęciem ostatecznych zobowiązań - napisał w odpowiedzi na pytania Lublin24.pl Bartosz Orłowski.

Krzysztof Janisławski

Cztery podwyżki czynszu w pięć miesięcy

Kumulacja podwyżek w emeryckim mieszkaniu. - Nie stać mnie na tak radykalną zmianę wysokości opłat - mówi pan Marek. - Uważam, że miasto Lublin dokręca śrubę najsłabszym.

Pierwsza tegoroczna podwyżka czynszu w komunalnym mieszkaniu pana Marka, emeryta z Wieniawy, była kosmetyczna. 1 marca opłata wzrosła o 1,68 zł. W aneksie ZNK w Lublinie wyjaśnił, że zmieniła się stawka za wodę i ścieki.

Kolejny aneks do umowy przyniósł wiadomość, że od 1 kwietnia, zgodnie z zarządzeniem prezydenta Lublina z listopada ub. roku, rośnie czynsz. Z 7,90 zł/m² do 8,72 zł za m². Czynsz jest w tym przypadku rozumiany jako jeden ze składników całościowej opłaty za mieszkanie. Pozostałe składniki 1 kwietnia się nie zmieniły. W sumie do zapłaty miesięcznie pan Marek miał już 710,65 zł za mające niecałe 43 m² mieszkanie.

Od 1 czerwca zmieniły się zaliczkowe opłaty za centralne ogrzewanie, a całość opłat wzrosła do 738,58 zł. I ledwie emeryt ochłonął po serii podwyżek, przyszła kolejna. 1 sierpnia ponownie zmieniły się opłaty za ogrzewanie. Stawka w wysokości 5,54 zł/m² wzrosła do 7,80 zł/m². Wzrosła też opłata stała: z 1,97 zł/m² do 2,20 zł/m².

Podsumujmy. W sumie w ciągu pięciu miesięcy czynsz (w potocznym rozumieniu tego słowa, czyli całość opłat za mieszkanie) wzrósł z 673,73 zł do 845,58 zł. Zatem o jedną czwartą.

Pan Marek opowiada, że jest najemcą lokalu od ok. 25 lat. Mieszka sam. - To nie jest jakiś luksusowy loft - opisuje mieszkanie emeryt. - Dwa niewielkie przejściowe pokoje w starym budownictwie.

Pytam, czy przypomina sobie, aby w przeszłości nastąpiła podobna kumulacja podwyżek. - Nigdy. To jest wyrok na emerytów z niewielkimi emeryturami. Ludzi najsłabszych, bez siły przebicia.

Emeryt wylicza, że po opłaceniu czynszu zostaje mu obecnie niecałe 1300 zł na życie. - Mimo to staram się płacić. Nie stać mnie już na jeżdżenie samochodem, oszczędzam na jedzeniu.

Pan Marek zwrócił się o pomoc do radnego Tomasza Gontarza (klub PiS). Radny napisał interpelację w tej sprawie do prezydenta Lublina. Z odpowiedzi, którą podpisał zastępca prezydenta Lublina Tomasz Fulara, wynika, że podwyżka czynszu (od 1 kwietnia, tu czynsz w rozumieniu składnika opłat) dotknęła w sumie 5006 lokali.

- (...) podwyżka zaliczek za centralne ogrzewanie dla lokali gminnych we Wspólnotach Mieszkaniowych dotyczy każdego budynku indywidualnie. Procent wzrostu zaliczek wahał się od 25 proc. do nawet 59 proc. - czytamy w odpowiedzi.

I dalej: - Wysokość zaliczek za media dokonywana jest indywidualnie dla każdego budynku, biorąc pod uwagę stan techniczny, wyposażenie, zużycie wody i ciepła. Weryfikacja lokali w budynkach gminnych dokonywana jest co roku i zazwyczaj podwyżki, jeśli są zasadne, dokonywane są pod koniec grudnia lub na początku stycznia. W przypadku lokali w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych stosownej analizy dokonuje Zarządca, a informacje o ewentualnych podwyżkach przekazuje do ZNK.

Tyle że, jak tłumaczy Wojciech Pawluk, prezes Zarządu Dzielnicowej Administracji Domów „ADREM", zarządca ustala wysokość zaliczek za ogrzewanie, kierując się wysokością faktur z LPEC dla danego budynku, czyli realnymi kosztami jego ogrzania. A LPEC to spółka miejska. Zaznacza przy tym, że budynek pana Marka przeszedł termomodernizację. - Ostatnia zima był ostra, stawki LPEC wzrosły kilka razy - wyjaśnia.

Jednocześnie zapewnia, że jeśli następny sezon grzewczy będzie zbliżony do tych z lat wcześniejszych, to po rozliczeniu kosztów ogrzewania nie można wykluczyć zwrotów. - W większości ostatnich lat mieliśmy nadpłaty - informuje.

Prezes Pawluk mówi, odnosząc się do sytuacji pana Marka, że wsparciem dla niego mógłby być dodatek mieszkaniowy. Druga opcja to bon ciepłowniczy.

Wracamy do odpowiedzi na interpelację. Prezydent Fulara pisze w niej także, że:

- ZNK nie rozważał rozłożenia podwyżek w czasie albo wprowadzenia okresu przejściowego dla gospodarstw o najniższych dochodach w szczególności jednoosobowych gospodarstw emerytów i rencistów.

Podobnie jak prezes Pawluk informuje o możliwości ubiegania się przez najemców o dodatek mieszkaniowy i tzw. bon ciepłowniczy.

W odpowiedzi udzielonej radnemu Gontarzowi znajduje się jeszcze taki fragment:

- Uchwała nr 587/XVll/2026 z dnia 5 lutego 2026 r. w sprawie przyjęcia Wieloletniego Programu Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Miasta Lublin na lata 2026-2030 stanowi, iż dotychczas przyjmowano założenie, że średnia wysokość czynszu powinna zapewnić pokrycie kosztów utrzymania zasobu mieszkaniowego, a założenia tej polityki będą kontynuowane.

Krzysztof Janisławski

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Zielona fala na kluczowych arteriach Lublina.

Jest, czy jej nie ma?



Miasto twierdzi, że system działa i żadne pilotażowe rozwiązania nie są potrzebne



fot. Krzysztof Janisławski

Zielona fala to marzenie każdego kierowcy

Zielona fala, priorytety dla komunikacji miejskiej, mniejsze korki. Tak władze miasta zachwalały w 2015 r. wydanie niemałych pieniędzy na inteligentny system sterowania ruchem. Minęło 11 lat, a radny pyta prezydenta o... możliwość wprowadzenia zielonej fali.

- Zarządzanie ruchem jest tak samo ważnym elementem projektu, jak zakup nowego taboru czy rozbudowa sieci trakcyjnej dla trolejbusów. Chodzi też między innymi o tzw. zieloną falę, której oczekują od nas kierowcy. Stawiamy przed wykonawcą spore wyzwanie, ponieważ do końca roku chcemy mieć gotowy, sprawnie działający system – mówił w marcu 2015 r. prezydent Lublina Krzysztof Żuk w portalu Interia.

Opisywał w ten sposób unijny projekt wprowadzany wówczas przez miasto, czyli Zintegrowany System Miejskiego Transportu Publicznego. Jego częścią był Inteligentny System Zarządzania Ruchem.

Karol Kieliszek z biura prasowego ratusza w tym samym roku informował w Kurierze Lubelskim: - Jeśli okaże się, że np. w Śródmieściu tworzą się korki, to zmieniając długość cykli świateł na skrzyżowaniach dróg dojazdowych do centrum, zmniejszona zostanie liczba aut wjeżdżających do tego obszaru miasta. A to pozwoli zmierzyć liczbę aut na ulicach w tym rejonie i odblokować zatory drogowe.

W artykułach prasowych z tamtego okresu opisujących ambitne plany miasta sporo jest też o uprzywilejowaniu komunikacji zbiorowej, którą system miał zapewnić. Kosztował prawie 28 mln zł ówczesnych złotych, wartych znacznie więcej niż dziś.

11 lat później

- Często jeżdżę w godzinach porannego szczytu al. Kraśnicką w kierunku granic miasta - mówi Tadeusz, taksówkarz z Lublina z wieloletnim stażem. - Począwszy od Ronda Krwiodawców czerwone światło mam na każdych światłach, co najmniej do szpitala wojewódzkiego. I tak jest praktycznie zawsze. Bardzo rzadko zdarza się, że jest inaczej. Co ciekawe, przejazd w przeciwnym kierunku jest zwykle o wiele prostszy. Postać trzeba dopiero od świateł na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej i Zana.

Taksówkarz zastanawia się, dlaczego w jedną stronę w szczycie da się przejechać większość al. Kraśnickiej sprawnie, a w drugą już nie.

Inne miejsce, na które zwraca uwagę, znajduje się na Al. Racławickich.

- Dawniej, jadąc od strony Lipowej, dało się przejechać na jednym zielonym światła na przejściu dla pieszych na wysokości ul. Łopacińskiego oraz światła na skrzyżowaniu z ul. Długosza tuż za nimi. Teraz, po przejechaniu przejścia, po kilkudziesięciu metrach zwykle staje się na skrzyżowaniu. Bez sensu.

Radny pyta o zieloną falę

Kwestia płynności ruchu na kluczowych arteriach interesuje także radnych.

- Zwracam się z prośbą o przeprowadzenie szczegółowej analizy możliwości wprowadzenia na ciągu al. Kraśnickiej i al. Racławickich skoordynowanego sterowania sygnalizacją świetlną, potocznie określanego jako „zielona fala", ze szczególnym uwzględnieniem porannego popołudniowego szczytu komunikacyjnego - napisał w interpelacji skierowanej do prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka radny Konrad Wcisło, reprezentujący klub prezydenta.

A także:

- Lublin dysponuje Systemem Zarządzania Ruchem oraz Centrum Sterowania Ruchem, których zadaniem jest między innymi analiza sytuacji na ulicach, dostosowywanie pracy sygnalizacji do rzeczywistego natężenia ruchu, koordynowanie poszczególnych skrzyżowań oraz zapewnianie priorytetu pojazdom komunikacji miejskiej.

Dlatego zasadne jest zbadanie możliwości potraktowania całego ciągu al. Kraśnickiej, ronda Honorowych Krwiodawców i al. Racławickich jako jednego korytarza komunikacyjnego i skoordynowania znajdujących się na nim sygnalizacji.

Docelowym rozwiązaniem powinno być stworzenie takich programów sterowania, aby kierujący poruszający się płynnie z prędkością zgodną z obowiązującymi ograniczeniami, przykładowo około 45 do 50 km/h tam, gdzie pozwala na to organizacja ruchu, po otrzymaniu pierwszego zielonego światła miał możliwość przejazdu przez możliwie dużą liczbę kolejnych skrzyżowań bez konieczności każdorazowego zatrzymywania pojazdu.

Radny dopytuje też czy rozwiązania usprawniające ruch można by przetestować w formule pilotażu.

No i co z tym fantem zrobić?

Radnemu odpowiedział Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju. Co wynika z odpowiedzi?

Po pierwsze, że aut w szczytach komunikacyjnych jest za dużo:

- W godzinach szczytu, gdy ilość pojazdów wjeżdżających na daną drogę jest większa niż jej przepustowość, może dochodzić do powstawania zatorów. Przykładowo przepustowość obliczeniowa na skrzyżowaniu aleja Kraśnicka-ul. Bohaterów Monte Cassino dla wlotu od strony Konopnicy dla szczytu porannego wynosi 2481 pojazdów, podczas gdy faktycznie przez skrzyżowanie to od strony Konopnicy w 10 września br. w godzinach od 7 do 9 przejechało 2609 pojazdów.

Drugi wniosek jest następujący: kierowcy jeżdżą zbyt szybko.

- Dodatkowym czynnikiem wpływającym na powstawanie zatorów jest nieprzestrzeganie przez kierujących przepisów ograniczających prędkość. W sytuacji, gdy kierujący przekraczają dopuszczalną prędkość, pokonują oni odcinki pomiędzy sygnalizacjami zbyt szybko, przez co zmuszani są do zatrzymywania na kolejnym skrzyżowaniu i ruszania dopiero po uzyskaniu sygnału zielonego. Powoduje to straty czasu, gdyż ten styl jazdy jest mniej efektywny niż jazda z prędkością mniejszą, ale stałą.

A jaka jest konkluzja?

- W przypadku przekroczenia ilości pojazdów wjeżdżających na daną drogę realnej przepustowości tej drogi nie ma możliwości upłynnienia ruchu polegającego na umożliwieniu przejazdu bez zatrzymywania przez kolejne skrzyżowania z sygnalizacją świetlną.

Kierowcy wiedzą swoje, ratusz swoje

W przypadku al. Kraśnickiej jedyną sygnalizacją, która nie jest włączona do Systemu Zarządzania Ruchem, jest sygnalizacja na skrzyżowaniu z ul. Łanową. A w przypadku Alei Racławickich wszystkie sygnalizacje są do systemu włączone.

Prezydent Fulara pisze też, że od 2018 roku światła na Al. Racławickich i al. Kraśnickiej są skoordynowane. Informuje, że Centrum Sterowania Ruchem ma możliwość zastosowania różnych programów dla poszczególnych pór dnia i kierunków ruchu, w tym dla porannego wjazdu w kierunku centrum oraz popołudniowego wyjazdu z centrum. I, że takie zmiany odbywają się automatycznie zgodnie z harmonogramem pracy sygnalizacji.

Prezydent informuje, że jest możliwość pogodzenia koordynacji sygnalizacji z priorytetem dla komunikacji zbiorowej i „jest to realizowane w przypadku obydwu alei. Po zameldowaniu się pojazdu z priorytetem na punkcie meldunkowym przed skrzyżowaniem system wydłuża długość sygnału zielonego w danym kierunku, „pożyczając" czas od dróg podporządkowanych. W kolejnych cyklach czas ten jest „oddawany"".

Co jeszcze?

- System Zarządzania Ruchem wykorzystuje dane o aktualnym natężeniu ruchu w czasie rzeczywistym. Dane są pozyskiwane z pętli indukcyjnych oraz pętli wirtualnych wykorzystujących kamery wideo umieszczone na skrzyżowaniach. Analiza działania sygnalizacji świetlnych jest prowadzona na bieżąco, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu są one usuwane.

Wszystko jest ok, po co coś zmieniać

Na koniec odpowiedzi ratusza czytamy jeszcze:

- Nie ma potrzeby zlecania Centrum Sterowania Ruchem wariantowych symulacji, gdyż wszystkie sygnalizacje na obydwu alejach pracują w trybie akomodacji, co oznacza, że automatycznie dostosowują się w sposób dynamiczny do zmieniającego się natężenia ruchu, pory dnia i zapotrzebowania na uruchamiania dodatkowych faz (na przykład lewoskrętów).

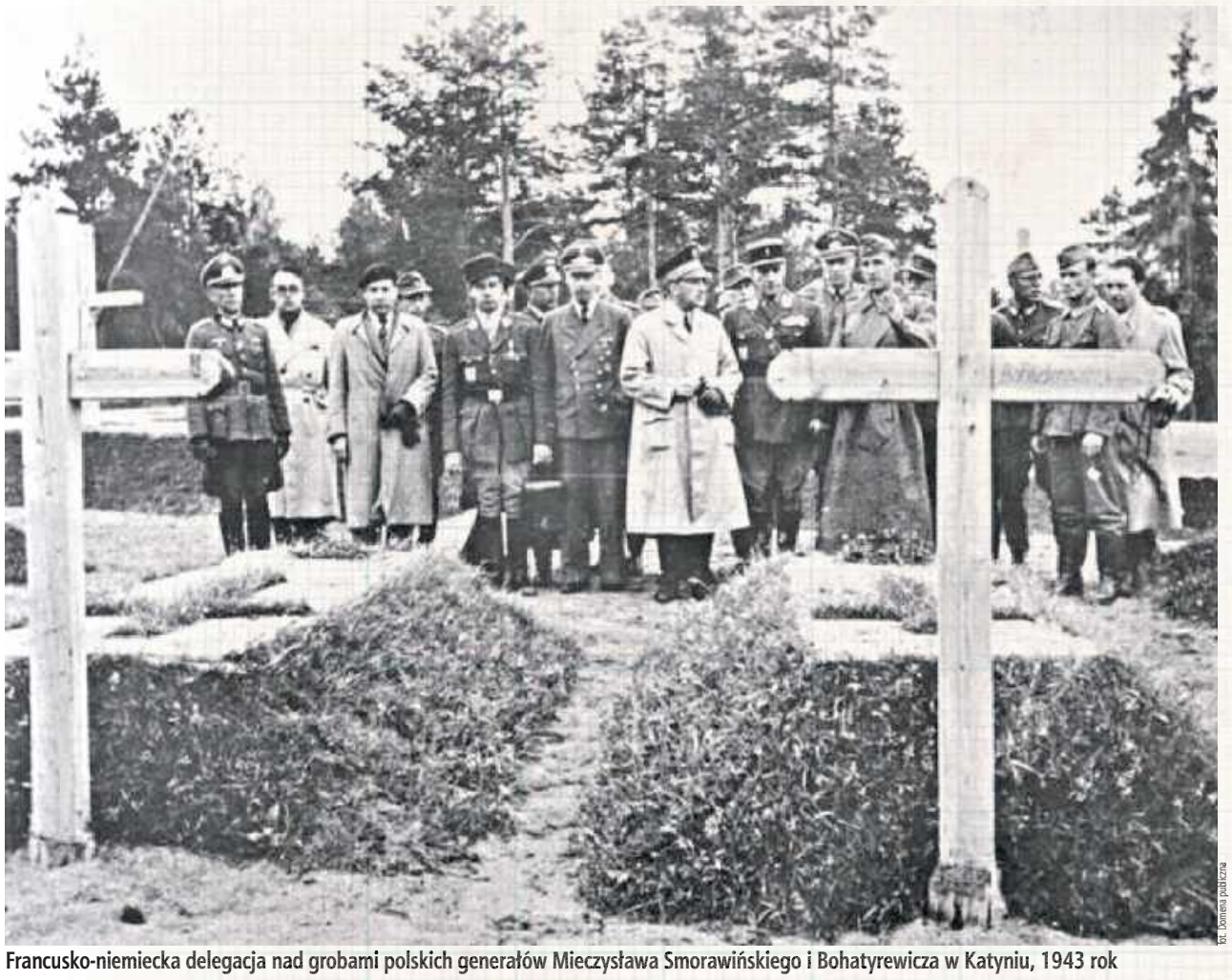
Sygnalizacje na obydwu alejach są skoordynowane, uwzględniają priorytety komunikacji zbiorowej oraz zapotrzebowanie na fazy pozwalające na lewoskręty, jak i ruch pojazdów wyjeżdżających z ulic podrzędnych, stąd nie ma potrzeby uruchamiania programów pilotażowych (o które pytał radny - red.).

Krzysztof Janisławski

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Najmłodszy generał w katyńskich dołach i lubelska karta jego życia



fot. Domena publiczna

Francusko-niemiecka delegacja nad grobami polskich generałów Mieczysława Smorawińskiego i Bohatyrewicza w Katyniu, 1943 rok



fot. Domena publiczna

Kapitan Mieczysław Smorawiński między 1916 a 1917 rokiem



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Uroczystości z udziałem gen. Mieczysława Smorawińskiego, 1929 rok

Druga wojna światowa odcisnęła wiele krwawych śladów w dziejach Lublina i Polski. Trudno zliczyć wszystkie tragedie i ich ofiary. W przypadku jednej postaci symbolicznie łączy się dramat września 1939 r. z katyńskimi dołami śmierci, a to wszystko ze stolicą Lubelszczyzny w tle.

Przypomnimy najciekawsze fakty z życia najmłodszego wiekiem generała II RP, którego wybuch wojny zastał w Lublinie, a następne miesiące zaprowadziły do tragicznej śmierci w Katyniu. Był nim Mieczysław Smorawiński mający aleję swojego imienia w Lublinie i ulicę w sąsiednim Świdniku. Kim był? W jaki sposób tak młodo został generałem i co robił w Lublinie?

Niespokojna młodość syna Wielkopolski

Mieczysław Makary Smorawiński urodził się 25 grudnia 1893 roku w Kaliszu, natomiast wychował się i najmocniej związał z miejscowością Turek w Wielkopolsce. Jego ojciec Jan był właścicielem zakładu garbarskiego, a Mieczysław miał aż szóstkę rodzeństwa.

Dorastał w czasach zaborów, kiedy to Kalisz i Turek były częścią Wielkopolski należącą do carskiej Rosji. Reszta tego regionu znajdowała się pod władzą pruską. Młody Smorawiński szybko związał się z działalnością niepodległościową, przez co w czasie matury w roku 1911 został aresztowany na sześć miesięcy za udział w bojkocie szkół rosyjskich.

Po pobycie w więzieniu nie odzyskał wolności, lecz został zesłany do Jekaterynosławia, czyli dzisiejszego Dniepra na Ukrainie. Na ziemie polskie powrócił jednak już w 1912 dzięki zwolnieniu z zesłania. We Lwowie zdał ostatecznie maturę i przystąpił do studiów, które przerwał wybuch I wojny światowej.

Walki z bolszewikami na Lubelszczyźnie

Po rozpoczęciu działań zbrojnych między zaborcami Smorawiński przedostał się do Krakowa, gdzie wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego walczących po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Przeszedł z legionistami szlak bojowy od Bukowiny po Gruziatyn, jednocześnie łącząc się na dobre z Piłsudskim i jego środowiskiem. Później walczył jeszcze w szeregach Polskiego Korpusu Posiłkowego oraz Polskiej Siły Zbrojnej, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Mieczysław na ochotnika wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego.

Będąc już oficerem, brał przez następne lata udział w walkach najpierw z Ukraińcami, a następnie z bolszewikami. Właśnie wtedy po raz pierwszy bliżej zetknął się z Lubelszczyzną. Uczestniczył w słynnej bitwie pod Komarowem w okolicach Zamościa, która była kolejnym punktem przełomowym wojny po Bitwie Warszawskiej. W czasie walk na froncie został ciężko ranny, a za całość swoich zasług wojennych otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe, czyli krzyż Virtuti Militari.

Młody generał wierny marszałkowi

W okresie międzywojennym Mieczysław Smorawiński kontynuował karierę wojskową. W czasie przewrotu majowego w 1926 roku opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie nie pozostał on biernym obserwatorem wydarzeń, lecz aktywnie się w nie włączył. 13 maja 1926 roku wyruszył z Kielc na czele dowodzonych przez niego oddziałów 2. Dywizji Piechoty Legionów, aby udzielić wsparcia siłom Piłsudskiego walczącym w Warszawie z siłami rządowymi.

Choć Smorawiński przybył po zakończeniu walk, to jednak jego lojalność wobec marszałka została doceniona. W 1927 roku objął dowództwo 6. Dywizji Piechoty, a dokładnie 1 stycznia 1928 roku prezydent Ignacy Mościcki awansował go na generała brygady. Tym samym Mieczysław Smorawiński stał się najmłodszym wiekiem generałem w ówczesnej Polsce.

Mieszkanie przy Placu Litewskim

W październiku 1934 roku losy generała Smorawińskiego na lata połączyły się z Lublinem. Został on wówczas mianowany dowódcą Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie. Terytorium Polski było wówczas podzielone na 10 takich okręgów korpusów, które były organami MSW pełniącymi funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i garnizonowo-porządkowe. Smorawiński zamieszkał wówczas z rodziną w pałacu Lubomirskich przy Placu Litewskim. Do wojska należał również sąsiedni pałac Gubernialny.

Pałac w centrum Lublina stał się domem nie tylko dla generała, ale również dla jego żony Heleny Marii z Danielewiczów oraz dwójki dzieci: Marii i Jerzego. Smorawińscy oprócz życia zawodowego prowadzili w Lublinie i okolicach bogate życie towarzyskie. Wiadomo na przykład, że bywali w Struży pod Biskupicami Lubelskimi, w majątku Popławskich. Spokojny pobyt w Lublinie zakończył się po pięciu latach wybuchem II wojny światowej.

Tragiczne dni wrześniowe

1 września 1939 roku generał Smorawiński był na swoim stanowisku w Lublinie. Wykonując zadania spoczywające na dowódcy okręgu korpusu, zajmował się organizowaniem mobilizacji oddziałów na podległym mu obszarze oraz baz zaopatrzenia dla wojsk frontowych. Wraz z rodziną przeżył w Lublinie wielkie bombardowanie miasta 9 września 1939 r., pozostając w pałacu Lubomirskich.

Wojska niemieckie szybko jednak zbliżały się do stolicy Lubelszczyzny, a już 13 września Niemcy przekroczyli linię Wisły na południe od Warszawy. Wobec tego 14 września regularne oddziały polskiego wojska otrzymały rozkaz opuszczenia Lublina. Rozkaz ten najpierw wypełnił generał Tadeusz Piskor, dowódca Armii Lublin, a następnie generał Smorawiński. Nie wiedział on wówczas, że do Lublina nigdy już nie wróci.

Niewola i śmierć

Po opuszczeniu Lublina generał znalazł się wraz ze swoimi oddziałami w Kowalu na Wołyniu. Wobec sowieckiej agresji 17 września podporządkował się rozkazowi marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i polecił swoim wojskom nie podejmować walki z nowym najeźdźcą i doradzał przedostawanie się do Węgier lub Rumunii.

Sam podjął się rozmów z Sowietami, którzy 20 września zatrzymali generała wraz z jego żołnierzami i wbrew prawu międzynarodowemu uznali za jeńców wojennych. Mieczysław Smorawiński stał się więźniem obozu NKWD w Kozielsku i podzielił los tysięcy swoich towarzyszy niedoli, kończąc życie w dołach śmierci w Katyniu. Data jego śmierci do najprawdopodobniej 9 kwietnia 1940.

Lubelszczyzna pamięta

Postać generała Mieczysława Smorawińskiego nie została zapomniana. Postać generała grana przez Jana Englerta w filmie „Katyń" Andrzeja Wajdy jest zapewne wzorowana na Smorawińskim, chociaż jego nazwisko nie pada. Również Lublin nie zapomniał o ostatnim mieszkańcu pałacu Lubomirskich, jak nazywany bywa generał. W mieście nad Bystrzycą znajduje się duża aleja jego imienia, a w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej wisi poświęcona mu tablica. Także sąsiedni Świdnik ma ulicę imienia Mieczysława Smorawińskiego.

Warto zaznaczyć, że żona i dzieci generała przeżyły wojnę, a w roku 2010 w katastrofie smoleńskiej zginęła jego wnuczka Ewa Bąkowska. Zaledwie dzień przed śmiercią uczestniczyła w nadaniu imienia jej dziadka Technikum nr 2 w Kaliszu.

Kamil Dąbski

WSP

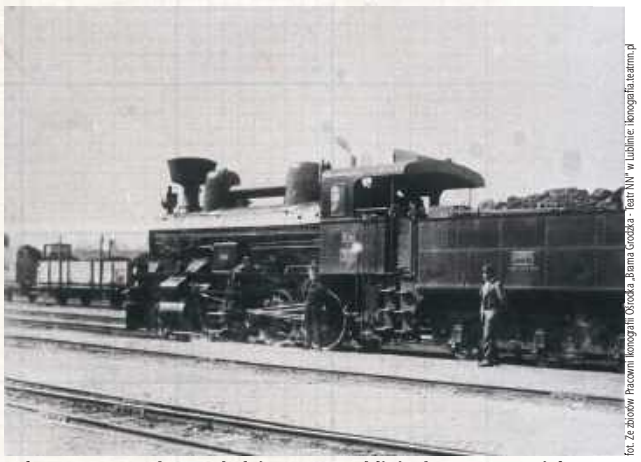
eprasa.pl 78fb8a8250

Tłumy z obawą oglądały kłęby czarnego dymu z wielkich maszyn



fot. Archiwum Państwowe w Lublinie

Dworzec Główny PKP, zdjęcie wykonane w latach 1954-1975



fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Lokomotywa na dworcu kolejowym w Lublinie, lata 30. XX wieku



fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Dworzec kolejowy w Lublinie 1930 rok

Kolej, zwana również żelazną, zmieniła świat, stając się jednym z filarów rewolucji przemysłowej XIX wieku. Na trasie tych wielkich zmian znalazł się również Lublin. Chociaż działo się to w złym dla Polski okresie zaborów, to jednak ten element spadku po zaborcach można uznać za pozytywny.

Dotarcie do Lublina kolei żelaznej skutkowało nie tylko wybudowaniem efektownego dworca. Nastąpiła zmiana charakteru miasta, a ówcześni Lublinianie przeżyli szok. Co zmieniło się w Lublinie wraz z nadejściem kolei? Zapraszamy do podróży w czasie.

Żelazne drogi w Królestwie Polskim

Linie kolejowe zaczęły łączyć miasta w I połowie XIX stulecia. Na obecnych ziemiach polskich kolej pojawiała się we Wrocławiu, a nieco później w Wielkopolsce.

Na terenie Królestwa Polskiego (którego częścią był Lublin), będącego z kolei częścią Imperium Rosyjskiego, kolej dotarła w roku 1845. Stało się to wraz z oddaniem do użytku pierwszego odcinka Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z biegiem lat kolej rozwijała się coraz szybciej, stając się podstawą transportu na większych odległościach. Jednak ziemie Królestwa Polskiego pozostawały opóźnione, jeśli chodzi o tempo rozwoju w tej dziedzinie w stosunku do ziem polskich znajdujących się pod zaborami pruskim i austriackim. To wynikało z zapóźnień całej Rosji.

Z tego powodu do Lublina, czyli jednego z najważniejszych miast Królestwa Polskiego, kolej, nazwana w Imperium Rosyjskim żelaznymi drogami, dotarła dopiero w latach 70. XIX wieku.

„Priwislinskaja", czyli Nadwiślańska

Lublin znalazł się na trasie Kolei Nadwiślańskiej, czyli Priwislanskiej Żelaznej Dorogi, jak to nazywano w dokumentach zaborców. Ta linia kolejowa biegła od Mławy, przez Warszawę, Lublin, Chełm do Kowla na Wołyniu, położonego wówczas na ziemiach bezpośrednio rosyjskich.

W założeniach carskich projektantów miała ona spełniać ważną rolę strategiczną również na wypadek wojny z państwami zachodnimi. Rosjanie traktowali bowiem Wisłę jako linię, na której planują zatrzymać ewentualną ofensywę na zachodnią granicę imperium. Sama Warszawa była twierdzą carską, podobnie jak Modlin i Dęblin.

W tych planach Lublin miał stanowić ważny punkt koncentracji i przerzutu wojsk, a w czasie pokoju węzeł transportowy dla płodów rolnych jadących z urodzajnej Lubelszczyzny i Chełmszczyzny w głąb Rosji. Z powodu swojego znaczenia Kolej Nadwiślańska miała więc połączenia z innymi ważnymi liniami kolejowymi, takimi jak Petersburska czy Wiedeńska.

Gdzie zbudować dworzec?

Kiedy zaczęło się projektowanie kolei do Lublina, pojawiła się oczywista kwestia - gdzie zbudować dworzec i którędy poprowadzić tory? Decyzja ta miała wpłynąć na całą przyszłość miasta.

Rozpatrywano dwa pomysły. Towarzystwo Budowy Lubelskiej Kolei proponowało poprowadzenie torów na obszarze Tatar i Ponikwody z dworcem na północnych przedmieściach, czyli od strony Lubartowa.

Drugi pomysł przedstawił Feliks Łodzia-Bieczyński, będący oficjalnym inżynierem władz carskich. Proponował linię przez grunty Wrotkowa, a sam budynek dworca zamierzał postawić od strony Bronowic.

Właśnie ten drugi pomysł uznano za bardziej dopasowany do realiów terenu i wprowadzono w życie. Budowa dworca w okolicy nazywanej Piaskami ruszyła w 1875 roku. Prowadzona była przez prywatne firmy Gwozdiowa i Żurawlwa, którzy sprowadzili do pracy około 200 robotników z odległej guberni kałuskiej.

Zgodnie z opisami z Gazety Lubelskiej mieli oni popisywać się swoją siłą oraz zręcznością przed zgromadzonymi gapiami. Do roku 1877 budynek dworca był gotowy. Zbudowany w charakterystycznym rosyjskim stylu „imperialnym" chwalono za zewnętrzną bryłę, ale krytykowano za małe wnętrze.

Przerażające żelazne bestie

Pierwsze próbne przejazdy pociągów przez Lublin ruszyły w sierpniu 1877 roku i stały się wielką sensacją dla Lublinian. Ówczesne gazety rozpisywały się o zdziwieniu i grozie, jaką budziły w ludziach wielkie żelazne bestie buchające czarnym dymem zakrywającym niebo.

Uroczyste otwarcie kolei w Lublinie nastąpiło 30 sierpnia 1877 roku przy dużym entuzjazmie mieszkańców. Jak pisała Gazeta Lubelska: - To największa arteria komunikacyjna, to droga ze wschodu na zachód, największy łącznik Morza Czarnego z Bałtykiem. W dziejach prowincji naszej otwarcie drogi żelaznej epokę stanowi.

Przepisy i prędkości bardzo niedzisiejsze

Jak więc, patrząc z perspektywy zwykłego podróżnego, wyglądało korzystanie z lubelskiej kolei? Sama prędkość jazdy może budzić zdziwienie. Do Warszawy jechało się bowiem około siedmiu godzin, w porównaniu do dzisiejszych niecałych dwóch.

Bilety na wycieczkę do Warszawy kosztowały odpowiednio: w III klasie – 2 ruble 4 kopiejki, w II – 3 ruble 67 kopiejek, w I – 4 ruble 89 kopiejek. Pociągi osobowe jeździły z prędkością 35 wiorst (37,3 kilometra na godzinę), a pociągi towarowe 30 wiorst (32 kilometry na godzinę). Ciekawie wyglądały też niektóre z przepisów obowiązujących pasażerów. Zacytujmy kilka z nich:

- Pijanych na żądanie pozostałych pasażerów wysadzają na pierwszej stacji, przed którą ich zauważono, bez zwrotu należności za resztę drogi, na którą bilet wykupili.

Następny odnosi się do tego, że odjazd następował po trzech kolejnych uderzeniach dzwonka:

- Pasażer, który by nie zajął miejsca przed trzecim uderzeniem dzwonka, nie może żądać zwrotu pieniędzy za bilet, z którego nie skorzystał.

Ostatni pokazuje, że już kiedyś dbano o podział na palących i niepalących:

- W wagonach i przedziałach przeznaczonych dla niepalących nie wolno palić tytoniu nawet przy ogólnym na to zgodzeniu się jadących.

Nowa epoka dla miasta

Uruchomienie kolei spowodowało prawdziwą zmianę cywilizacyjną w Lublinie. Na przykład postanowiono zastąpić oświetlenie naftowe ulic oświetleniem gazowym, dzięki czemu w mieście powstała gazownia. Kolej doprowadziła do zaniku poczty konnej przewożącej ludzi i towary.

Zbudowano i utwardzono również drogi w pobliżu dworca i te prowadzące do niego. W kolejnych latach sieć kolejowa biegnąca przez miasto zaczęła się rozrastać i oplatać kolejne rejony Lubelszczyzny. Pojawiły się połączenia Lublin -Rozwadów i Rejowiec-Rawa Ruska.

Kolej zmieniła więc historię Lublina, przestawiając je na zupełnie nowe, nomen omen, tory.

Kamil Dąbski

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC II LIGA

Twierdza Łęczna. Górnik walczył z Chojniczanką, kibice obejrzeli cztery gole

Kolejny rywal próbował podbić stadion w Łęcznej i kolejnemu się to nie udało. Górnik podejmował w niedzielę Chojniczankę, a kibice obejrzeli ciekawe widowisko.


fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Jakub Myszor w niedzielę zdobył swoją trzecią bramkę w tym sezonie

Z dużymi nadziejami i w dobrej formie przyjechała do Łęcznej Chojniczanka. W sześciu ostatnich meczach drużyna trenera Marka Brzozowskiego wygrała cztery razy, do czego doliczyć należy dwa remisy. Ekipa z Chojnic potrafi zwyciężać w delegacjach, o czym świadczy choćby triumf 5:1 w Szczecinie ze Świtem.

Górnik z kolei jest na fali. I czuje się mocny na swoim obiekcie: zielono-czarni przed starciem z Chojniczanką wygrali trzy z czterech meczów u siebie. Do tego dołożyli osiem punktów na wyjazdach, co dawało Łęcznianom pozycję wicelidera tabeli.

Spotkanie zaczęło się dla gospodarzy wyśmienicie, bo już w 10. minucie wynik otworzył Bartłomiej Korbecki. Nie minęło pół godziny gry, a było już 2:0, bo na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek.

Goście mogli wrócić do gry w 45. minucie, jednak rzutu karnego nie wykorzystał Valērijs Šabala - strzał Łotysza obronił Adam Matysek.

W 71. minucie było już po zawodach, gdy z jedenastki do siatki Chojniczanki trafił Jakub Myszor. I choć za chwilę przyjezdni zdołali zdobyć bramkę za sprawą uderzenia Jakuba Oleksiewicza, to nie wpłynęło to już na ostateczne rozstrzygnięcie.

Na dodatek piłkarze Chojniczanki zawody kończyli w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Maksymiliana Tkocza (za dwie żółte).

Górnik pokonał Chojniczankę 3:1, to już szóste zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie, czwarte na własnym boisku. Po dziesięciu meczach Łęcznianie pozostają wiceliderem Betclic II Ligi.

Dominik Smagała


fot. Dominik Smagała/Archiwum

Jurij Szatałow, trener Górnika Łęczna

Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki

- Jestem zadowolony z około 70 minut tego spotkania, gdy prowadziliśmy. Graliśmy w taki sposób, jak chcieliśmy ten mecz ułożyć. Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki. Wykorzystaliśmy nasze sytuacje, choć jeszcze kilka sytuacji było, gdzie można było pokusić się o zdobycie bramki. Niepotrzebnie straciliśmy gola, gra nam trochę przyhamowała i już sytuacji nie tworzyliśmy. Musimy nad tym popracować.

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice
3:1 (2:0)

Bramki: Korbecki 10', Janaszek 27', Myszor 71' (k) - Oleksiewicz 74'.
Górnik: Matysek - Quainoo, Kobryń, Jaroszyński, Hołownia, Rogala (72' Ahmedov) - Myszor, Walski, Deja, Korbecki (81' Niewiarowski) - Janaszek (72' Novotný).
Chojniczanka: Primel - Bąkowicz, Nowacki, Juchymowycz, Tkocz, Mosek (62' Sobeczko) - Stypułkowski (62' Adamczyk), Żywicki (72' Famulak), Szczepanek - Janicki (72' Sobol), Šabala (62' Oleksiewicz).
Żółte kartki: Kobryń, Novotný - Nowacki, Bąkowicz, Tkocz x2.
Czerwona kartka: Tkocz 90' (za dwie żółte).
Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Chojniczanka 3:1
Hutnik - Tychy 0:2
Podhale - Rekord 2:1
Resovia - Avia 1:1
Sandecja - Lechia 1:3
Świt - Sokół 2:1
Znicz - Stal 4:2
Zawisza - Olimpia 1:2
Śląsk II - Legia II (14.10.)

DRUŻYNA	M.	BR.	PKT.
1. Znicz Pruszków	10	23-12	23
2. Górnik Łęczna	10	21-10	20
3. GKS Tychy	10	14-6	20
4. Podhale Nowy Targ	10	20-18	17
5. Zawisza Bydgoszcz	10	17-13	16
6. Rekord Bielsko-Biała	10	15-11	16
7. Lechia Zielona Góra	10	20-16	15
8. Hutnik Kraków	10	16-13	15
9. Sandecja Nowy Sącz	10	14-11	15
10. Olimpia Grudziądz	10	13-16	15
11. Chojniczanka Chojnice	10	17-17	14
12. Avia Świdnik	10	13-17	11
13. Stal Stalowa Wola	10	16-21	10
14. Legia II Warszawa	9	18-17	9
15. Śląsk II Wrocław	9	15-17	9
16. Sokół Kleczew	10	11-23	8
17. Świt Szczecin	10	11-24	8
18. Resovia	10	7-19	4

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.10.)
Avia - Świt, Chojniczanka - Podhale, Tychy - Górnik (11.10., g. 12), Lechia - Legia II, Olimpia - Resovia, Rekord - Sandecja, Sokół - Hutnik, Stal - Śląsk II, Zawisza - Znicz

dsm

Sędzia Szymon Marciniak w Puławach. Opowiadał młodzieży o swojej drodze do sukcesu


fot. Dominik Kęsik

Nie zabrakło również autografów pozostawionych na koszulkach czy zdjęciach


fot. Dominik Kęsik

Pod koniec spotkania szczęśliwcy mogli zrobić sobie zdjęcie z sędzią



Szymon Marciniak to jeden z najbardziej znanych sędziów sportowych w piłce nożnej. Sędziował podczas mistrzostw świata w Rosji, Katarze oraz w Stanach Zjednoczonych. Marciniak pojawił się w Puławach w ramach 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego

Znany sędzia piłkarski był gościem 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego, w ramach którego przeprowadzono spotkania oraz warsztaty. Tegoroczna edycja forum była okazją do rozmowy o bezpieczeństwie, wychowaniu, relacjach i wyzwaniach, z którymi na co dzień mierzą się dzieci i młodzież.

Od 28 września w ramach wydarzenia zorganizowano szereg spotkań, debat i warsztatów skierowanych do dzieci, młodzieży, rodziców oraz nauczycieli. Forum rozpoczęła debata „Lokalne ojczyzny - miejscem rozwoju i bezpiecznych relacji", podczas której osoby związane z lokalną społecznością dzieliły się doświadczeniami z pracy z młodymi ludźmi.

Kolejnego dnia (29 września) w puławskiej Mediatece Monika Przybysz poprowadziła spotkania „Jak nie przescrollować życia?", poświęcone m.in. funkcjonowaniu młodzieży w świecie nowych technologii. Jedno ze spotkań skierowano również do rodziców i wychowawców. 30 września w Kazimierzu Dolnym odbyły się natomiast warsztaty dla nauczycieli prowadzone przez Dariusza Perszkę, dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach.

Ostatni dzień 10. Forum Profilaktycznego należał do Szymona Marciniaka. To jeden z najbardziej utytułowanych polskich sędziów piłkarskich. Jako pierwszy Polak prowadził mecz finałowy mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze pomiędzy Argentyną a Francją. Sędziował również najważniejsze spotkania europejskich rozgrywek. Podczas spotkania Marciniak mówił przede wszystkim o sobie i swojej drodze do osiągnięcia światowego poziomu. Opowiadał o początkach kariery, trudnych momentach, presji związanej z wykonywanym zawodem oraz sytuacjach, które nauczyły go radzenia sobie z krytyką i odpowiedzialnością. Dawniej Marciniak był piłkarzem, jednak podczas jednego z meczów doszło do incydentu z sędzią. W konsekwencji otrzymał czerwoną kartkę i został zawieszony na osiem tygodni. To właśnie wtedy sędzia zaproponował mu, aby zapisał się na kurs sędziowski. Marciniak postanowił skorzystać z tej rady i został profesjonalnym arbitrem, o którym usłyszał cały świat.

Spotkanie ze znanym gościem wzbudziło ogromne zainteresowanie. Sala w „Domu Chemika" była wypełniona po brzegi. Większość widowni stanowiła młodzież z puławskich szkół, która chętnie zadawała pytania. Młodych ludzi interesowało m.in. to, jacy prywatnie są zawodnicy piłki nożnej, który mecz najlepiej sędziowało się Marciniakowi oraz czy kiedykolwiek ktoś próbował wręczyć mu łapówkę. Padło również pytanie od prezydenta Puław, Pawła Maja, dotyczące tego, jak udaje mu się łączyć karierę zawodową z życiem rodzinnym.

Podczas spotkania Marciniak zachęcał młodzież do tego, aby wierzyła w siebie, rozwijała swoje pasje i nie bała się podejmować nowych wyzwań. Po prelekcji sędzia chętnie pozował do zdjęć.

Finałem wydarzenia było spotkanie dla rodziców w sali konferencyjnej MOSIR poprowadzone przez Damiana Kasperka.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

Kolejny medal w historii klubu i pożegnanie ze stadionem

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zakończyli sezon 2026 na trzecim miejscu w Polsce. Dokonali tego na obiekcie, który muszą opuścić na około dwa lata.



fot. Orlen Oil Motor Lublin

Brązowi medaliści PGE Ekstraligi

Po odpadnięciu z walki o finał „Koziołki" rywalizowały o brąz Drużynowych Mistrzostw Polski z Fogo Unią Leszno. W pierwszym spotkaniu, na torze w Wielkopolsce gospodarze wygrali 46:44. Lublinianie nie tylko musieli odrabiać straty, ale także radzić sobie bez Mateusza Cierniaka, który doznał złamania prawej ręki przeciwko „Bykom" dwa tygodnie wcześniej.

Sytuacja wydawała się jeszcze trudniejsza, gdy wypadku w swoim premierowym wyścigu podczas rewanżu doznał Kacper Woryna. Na szczęście dla Orlen Oil Motoru do pełni dyspozycji powrócił kontuzjowany po półfinałach Fredrik Lindgren.

Po pierwszej serii startów na tablicy wyników widniał rezultat 15:9. Następnie przewaga gospodarzy wzrosła i po siedmiu biegach prowadzili 27:15. Do końca zawodów żużlowcy lubelskiego zespołu nie oddali prowadzenia i w pewnym stylu wygrali 56:34, pieczętując miejsce na podium. Ze znakomitej strony zaprezentował się Martin Vaculik, który zapisał na koncie 16 punktów z dwoma bonusami. Tradycyjnie klasą samą w sobie był autor 14 oczek - Bartosz Zmarzlik, ale także jego imiennik Bańbor. Junior „Koziołków" skompletował 9 punktów z trzema bonusami.

Z kolei Lindgren oficjalnie pożegnał się z lubelskimi kibicami wynikiem 11+1. Doświadczony Szwed spędził w Orlen Oil Motorze cztery sezony. W każdym z nich zdobywał medal - odpowiednio dwa złote oraz po srebrnym i brązowym.

Przez ostatnich sześć sezonów żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zdobyli sześć medali Drużynowych Mistrzostw Polski, ścigając się na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich. W 2027 roku „Koziołki" nie będą występować na lubelskim obiekcie, tylko 255 km dalej.

Lubelski zespół występuje w PGE Ekstralidze od 2019 roku. Od początku rywalizacji w krajowej elicie klub otrzymywał warunkową licencję na starty, choć stan obiektu przy Al. Zyguntowskich pozostawiał wiele do życzenia. Chodzi o kwestie infrastrukturalne związane, m.in. z oświetleniem, pojemnością, czy zapleczem. Przez ostatnie lata na stadionie dokonano licznych prac modernizacyjnych, ale teraz nadszedł czas na gruntowny remont.

– Zgodnie z licencją Motoru to jest ostatni sezon Lublinian na obecnym obiekcie. Dopóki nie będzie miał nowego stadionu, to będzie jeździł na innym. Jak długo Motor będzie jeździł poza Lublinem? Myślę, że w okolicach dwóch sezonów – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym Onetem" Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi żużlowej.

Gdzie przeniesie się Orlen Oil Motor? Początkowym wyborem działaczy „Koziołków" miała być Łódź, ale ostatecznie postawiono na inną destynację. – Opuszczamy stadion. Musimy się przygotować na wyjazd do Tarnowa. Czeka nas bardzo ciężka praca, aby z włodarzami miasta przygotować ten obiekt – przyznał przed kamerami Canal+ prezes klubu, Jakub Kępa.

Tarnowski stadion również ma swoje lata i wymaga modernizacji, m.in. oświetlenia. W tym roku, przez problemy finansowe nie występowała na nim drużyna seniorów tamtejszej Unii.

Orlen Oil Motor Lublin – Fogo Unia Leszno

56:34

Lublin:
Vaculik (3,3,3,2*,3,2*) - 16+2, Lindgren (1,3,1,1,2*,3) - 11+1, Zmarzlik (3,3,d,3,2,3) - 14, Bańbor (1*,2*,1,3,1,1*) 9+3, Jaworski (2,1,0,3,0) - 6

Karol Kurzępa

Udane rozpoczęcie walki o grę w europejskich pucharach

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin chcą w sezonie 2026/27 rywalizować w Lidze Europejskiej EHF. By tak się stało, podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego muszą przebrnąć przez kwalifikacje. Pierwszą przeszkodą na drodze ku marzeniom jest przeciwnik z lokalnego podwórka - Krasoń MKS Piotrcovia.



fot. PGE MKS El-Volt Lublin

Na zdjęciu Sarah Paulsen

Wicemistrzynie Polski i brązowe medalistki poprzedniego sezonu trafiły na siebie w drugiej rundzie eliminacji do fazy grupowej EHF European League. Spotkanie nie rozpoczęło się zbyt dobrze dla gospodyń. Po siedmiu minutach rywalizacji biało-zielone przegrywały 2:4. Jednak od doprowadzenia do remisu 8:8 na półmetku pierwszej połowy, wicemistrzynie Polski złapały odpowiedni rytm po obu stronach parkietu. Dzięki temu zbudowały przewagę i na schodziły na przerwę, prowadząc 18:14.

Po zmianie stron ekipa z Piotrkowa Trybunalskiego była w stanie zniwelować dystans nawet do dwóch trafień, ale tylko za sprawą słabszego momentu w wykonaniu PGE MKS-u El-Volt. Z każdą kolejną minutą drugiej połowy miejscowe prezentowały bowiem coraz lepszy handball, co widać było na tablicy rezultatów. Na kwadrans przed końcową syreną drużyna trenera Tetelewskiego prowadziła 26:20. Finalnie triumfowała różnicą tuzina trafień, kontrolując przebieg wydarzeń na boisku. To stawia Lublinianki w dobrej pozycji przed rewanżem. Do następnej rundy eliminacji awansuje bowiem zespół lepszy w dwumeczu. Tytuł MVP zawodów przypadł bramkarce Paulinie Wdowiak, która wykonała miły gest i podzieliła się nagrodą z rozgrywającą Sarah Paulsen. Dunka była najskuteczniejszą zawodniczką meczu.

Biało-zielone nie mają dużo czasu na radość z wygranej. Już w środę, 7 października podejmą bowiem Sośnicę Gliwice w ramach 5. kolejki trwającego sezonu Lotto Superligi kobiet. Natomiast w następną niedzielę czeka je rewanż w Piotrkowie Trybunalskim.

PGE MKS El-Volt Lublin – Krasoń MKS Piotrcovia

36:24 (18:14)

Lublin: Wdowiak, Martins – Paulsen 12, Radosavljevic 9, Monkielewicz 6, Przywara 4, Andruszak 3, Lopes 2, Domagalska, Kowalik

Karol Kurzępa

Thriller z dogrywką

Koszykarze PGE Startu Lublin rozpoczęli sezon 2026/27 od emocjonującego boju w hali Globus. W inauguracyjnej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego musieli uznać wyższość Tasomix Rosiek Stali Ostrów Wielkopolski.

Gospodarze przystąpili do nowej ligowej kampanii po wielu zmianach w składzie. W porównaniu do zestawienia z poprzednich rozgrywek, w szatni „Startowców" pozostało trzech zawodników - Bartłomiej Pelczar, Courtney Ramey oraz kapitan drużyny - Filip Put. Poza tym do pierwszego zespołu włączono Patryka Kowalskiego, który występował przez ostatni rok w Starcie II Lublin. Reszta graczy to nowe twarze, poza powracającym do klubu po pięciu latach Bartoszem Ciechocińskim.

W pierwszy koszykarski mecz w hali Globus od 153 dni lepiej weszli goście, którzy po 10 minutach prowadzili różnicą siedmiu punktów. W trakcie drugiej kwarty lubelska drużyna odrobiła jednak straty z nawiązką. Dzięki temu na dużą przerwę schodziła, wygrywając 39:28. Po zmianie stron czerwono-czarni mieli już nawet 13 punktów przewagi, ale Ostrowianie ambitnie walczyli do końca. W czwartej partii zdołali doprowadzić do dogrywki, a w doliczonym czasie gry przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

- Nie możemy drużynie przyjezdnej dawać ekstra 22 punktów po zbiórkach ofensywnych i notować tylu strat. Myślę, że te elementy zaważyły na porażce plus nasza słaba skuteczność w ataku. Mieliśmy ogromny kłopot z trafieniem do kosza. Cóż, to był pierwsze spotkanie i jedziemy dalej. Trudny kalendarz przed nami, więc trzeba z kolejki na kolejkę grać lepiej i walczyć - podsumował trener PGE Startu, Wojciech Kamiński.

PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski

79:84

(13:20, 26:8, 17:24, 16:20, d. 7:12)

Lublin: Lottie 19, Tass 15, Ramey 13, Williamson 10, Miška 8, Put 6, Jõesaar 5, Pelczar 3

Karol Kurzępa

Przykra niespodzianka

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały trzeci mecz o stawkę w sezonie 2026/27. Biało-zielone zaskakująco przegrały w nim na wyjeździe z zespołem Contimax MOSiR Bochnia.

Podopieczne trenera Marka Lebiedzińskiego przystąpiły do sobotniej rywalizacji po dwóch bardzo dobrych spotkaniach. Najpierw wywalczyły we Wrocławiu Superpuchar Polski, pokonując tamtejszą Ślęzę. Natomiast tydzień później wygrały u siebie w ligowej inauguracji z ISlands JTEC Jelenia Góra aż 114:60. Lublinianki były faworytkami także starcia w Bochni.

W pierwszej kwarcie wywiązały się ze swojego zadania, o czym najlepiej świadczy fakt, że zbudowały przewagę 13 punktów. I choć w drugiej odsłonie miejscowe odrobiły większość strat, to do przerwy przyjezdne nadal prowadziły, choć tylko 58:56. Po zmianie stron na parkiecie toczył się zacięty bój, w którym finalnie skuteczniejsze były koszykarki z Bochni. Dzięki temu zwycięstwo zostało w województwie małopolskim.

Mnóstwo krwi biało-zielonym napsuła przede wszystkim Anaya Peoples, która zanotowała aż 30 punktów, pięć zbiórek i cztery asysty. Z kolei Karolina Dżochowska aż czterokrotnie trafiła z dystansu bardzo ważne rzuty. W szeregach akademiczek skuteczność zza łuku była mizerna i zatrzymała się na poziomie 24 proc. To miało duże znaczenie w kontekście końcowego wyniku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, jak bardzo AZS UMCS zdominował statystykę zbiórek (51 do 30 na korzyść ekipy z Lublina).

W następnej serii spotkań biało-zielone zmierzą się przed własną publicznością z Energą Toruń. Początek tej konfrontacji zaplanowano 7 października o godzinie 20 w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich.

Contimax MOSiR Bochnia - Lotto AZS UMCS Lublin

100:93

(22:35, 34:23, 21:19, 23:16)

Lublin: Williams 20, Reese 20, Tadić 18, Treffers 17, Rembiszewska 11, Wojtala 7, Weber, Stępień

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 78fb8a8250

Tak ma się kadra zarządzająca lubelskimi placówkami oświatowymi. Portfele szefów szkół - część druga

Ile zarabiają i co mają dyrektorzy lubelskich zespołów szkół?

W pierwszej części przyjrzeliśmy się oświadczeniom majątkowym dyrektorów lubelskich liceów.

Teraz czas na szefów zespołów szkół i innych szkół ponadpodstawowych. W ich deklaracjach znajdziemy mieszkania, domy, działki i gospodarstwa rolne, ale także kredyty, oszczędności i samochody. Dochody części dyrektorów przekroczyły 200 tys. zł rocznie.

Oświadczenia majątkowe za ub. rok pokazują nie tylko wysokość zarobków osób kierujących miejskimi szkołami, ale również ich sytuację majątkową. Wśród deklarowanych składników majątku są nieruchomości warte setki tysięcy złotych, a w niektórych przypadkach także kilka nieruchomości, gospodarstwa rolne czy większe oszczędności.

Ponad 200 tys. zł z pracy

Jednym z najwyższych dochodów w zestawieniu może pochwalić się Iwona Borcuch, dyrektorka Zespołu Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego. Zatrudnienie przyniosło jej 277 143,97 zł, a dodatkowa umowa zlecenia – 10 372,80 zł.

Ponad 200 tys. zł dochodu wykazał również Michał Tarnowski, dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych. Zatrudnienie przyniosło mu 204 552,98 zł, a umowy zlecenia lub o dzieło kolejne 86 079,75 zł. Do tego doszły m.in. dochody z praw autorskich i wynajmu nieruchomości. Łącznie wskazane w oświadczeniu źródła dają ponad 304 tys. zł.

Iwona Lipiec, dyrektorka Zespołu Szkół nr 5, wykazała 204 113,25 zł z tytułu zatrudnienia w szkole i Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz 2 tys. zł z innych źródeł. Wysokie dochody wykazała także Marzena Modrzewska-Michalczyk, dyrektorka Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów. To 237 822,85 zł z tytułu zatrudnienia.

Setki tysięcy złotych oszczędności

Różnice w zgromadzonych oszczędnościach są znaczne. Największą kwotę w złotówkach zadeklarowała Grażyna Kubuj-Bełz, dyrektorka Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji. W jej oświadczeniu znalazło się 340 tys. zł oraz 4,5 tys. dolarów. Artur Korgul, dyrektor Zespołu Szkół nr 1, wykazał 170 tys. zł oszczędności. Podobną kwotę – 173 412,86 zł – zadeklarowała Anna Smolińska, dyrektorka Zespołu Szkół Energetycznych im. prof. Kazimierza Drewnowskiego. Dariusz Kukiełka z Centrum Kształcenia Ustawicznego wpisał do oświadczenia majątkowego 128 tys. zł, natomiast Michał Tarnowski – 121 852,45 zł oraz 72,06 euro.

Domy, mieszkania i działki

Pod względem liczby i różnorodności nieruchomości wyróżnia się oświadczenie Iwony Borcuch. Dyrektorka Zespołu Szkół Muzycznych wykazała m.in. dom o powierzchni 150 mkw., mieszkanie o powierzchni 60 mkw., kilka działek rolno-budowlanych i rolnych, dwie działki leśne oraz dwa garaże. W deklaracji znalazł się także kredyt zaciągnięty na zakup działki, którego pozostała do spłaty kwota wynosiła ok. 100 tys. zł.

Barbara Sieńko, dyrektorka Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego, wykazała dom o powierzchni 180 mkw., trzy mieszkania oraz gospodarstwo rolne o powierzchni 4,15 ha. Łączna wartość tych nieruchomości to ponad 1,5 mln zł.

Dom o powierzchni 240 mkw., wyceniony w oświadczeniu na 1 mln zł, ma Michał Tarnowski. W jego majątku znalazło się również mieszkanie o powierzchni 52,6 mkw. warte 450 tys. zł oraz miejsce postojowe. Na 1,15 mln zł wyceniony został segment mieszkalny o powierzchni 173,49 mkw. należący do Agnieszki Szczepańskiej, pełniącej w 2025 roku obowiązki dyrektorki Zespołu Szkół Odzieżowo-Włókienniczych. Do tego dochodzi działka o powierzchni 20 arów, której wartość określono na około 300 tys. zł. Ryszard Morawski, dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego, zadeklarował dom o powierzchni 166 mkw., wyceniony na 800 tys. zł, oraz udział w działce leśnej.

Nie tylko nieruchomości

W oświadczeniach majątkowych znalazły się również samochody. Najbardziej liczną „flotę" pojazdów zadeklarował Michał Tarnowski. To Mercedes-Benz z 2010 r., Citroen C3 z 2013 r., Opel Zafira z 2015 r., Yamaha Tracer 9GT z 2023 r. oraz przyczepa kempingowa LMC z 2006 r.

Sławomir Dybała, dyrektor Lubelskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego, ma Subaru Imprezę z 2008 r. i Dacię Sandero z 2017 r. Z kolei Anna Smolińska wykazała Volvo XC60 z 2015 r., a Barbara Sieńko – Renault Clio z 2020 r. i Kię e-Niro z 2022 r. W oświadczeniu Artura Korgula znalazł się Ford Edge z 2023 r., natomiast Iwona Lipiec zadeklarowała Toyotę Yaris Cross z 2022 r.

Kredyty zjadają cześć dochodów

Oświadczenia pokazują również drugą stronę finansów dyrektorów – zobowiązania. Iwona Lipiec wykazała kredyt hipoteczno-mieszkaniowy z pozostałą kwotą 33 500,64 zł oraz kredyt samochodowy Toyota Easy w wysokości 69 422 zł. Barbara Sieńko miała do spłaty m.in. dwa kredyty hipoteczne – odpowiednio 43 519,21 zł i 72 335,80 zł – oraz 26 246,65 zł w ramach planu ratalnego na karcie kredytowej. Zobowiązania te zostały zaciągnięte wspólnie z mężem.

Marzena Modrzewska-Michalczyk wykazała kredyt konsolidacyjny w wysokości 109 728,48 zł, a Ryszard Morawski – zobowiązania w wysokości 76 305 zł oraz 1 015,66 euro.

Ile zarabia dyrektor szkoły?

Z przedstawionych oświadczeń wynika, że wynagrodzenia dyrektorów lubelskich zespołów szkół są bardzo zróżnicowane, choć w większości przypadków przekraczają 160 tys. zł rocznie. Najniższy dochód z podstawowego zatrudnienia w tym zestawieniu wykazał Dariusz Kukiełka – 162 498 zł, a następnie Ryszard Morawski – 166 102,63 zł oraz Sławomir Dybała – 170 728,99 zł.

Na drugim końcu zestawienia znajdują się m.in. Iwona Borcuch, Marzena Modrzewska-Michalczyk i Michał Tarnowski, których dochody z pracy i dodatkowych źródeł należą do najwyższych w grupie.

Beata Malczuk

IMIĘ NAZWISKO, MIEJSCE PRACY	DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY POW. 10 TYS. ZŁ
Iwona Lipiec Zespół Szkół nr 5	zatrudnienie ZS nr 5, Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli: **204 113,25 zł,** inne źródła: **2 000 zł**	**54 500 zł;** k. hipoteczno-mieszkaniowy na zakup mieszkania - **33 500,64 zł,** PKO Bank Polski; kredyt samochodowy Toyota Easy - **69 422,00 zł** Toyota Bank Polska S.A.	mieszkanie 61,33 m kw. **674 630,00 zł** mo	Toyota Yaris Cross, rok produkcji 2022.
Iwona Borcuch ZS Muzycznych I i II st. im. T. Szeligowskiego	zatrudnienie **277 143,97 zł** z um. zlec. **10 372,80 z**	**20 000 usd;** kredyt SKOK na zakup działki do spłaty ok. **100 000 zł**	dom 150 m kw. **200 000** wł. jedna druga; mieszkanie 60 m kw. **200 000 zł** wł.; działka rolno-bud. 1,7 ha **170 000 zł** wł.; dz. rolna 1,18 ha **100 000 zł** współwł.; dz. rolno-bud. 1,96 ha **165 000 zł** wł.; 2 garaże 17 m kw. po **50 000 zł** wł.; dwie dz. leśne 2,4 ha 160 000 zł	Kia Sportage 2005 r. współwł.
Artur Drozdowski ZS Budowlanych	mowa o pracę **178 900,35 zł;** um. zlecenie **9 360,00 zł**	**80 000 zł**	dom 102 m kw. **400 000 zł** współwł. małż.; mieszkanie 60 m kw. **300 000 zł** udział jedna szósta; domek letn. 24 m kw. **15 000 zł** współwł. małż.	Honda Jazz GG6 2010
Sławomir Dybała Lubelskie Centrum Kształcenia Ustawicznego	umowa o pracę **170 728,99 zł**	**47 435,51 zł** mwm;	dom 176 m kw. **400 000** mwm; dom 80 m kw. **100 000 zł** 1/2 mo; dom 51,5 m kw. **5 000 zł** mwm; gosp. rolne 1,64 ha **60 000 zł** mwm; gosp. rolne (3,57 ha grunty, 1,67 ha las) **300 000 zł** udział 1/2 mo; użytki rolne 354 ha udział 28/361 **5 000 zł;** dz. 378 m kw. **40 000 zł** współwł.	Subaru Impreza 2008 r.; Dacia Sandero 2017 r. mwm
Artur Korgul ZS nr 1	zatrudnienie **181 111,00 zł;** sprzedaż samochodu **46 500 zł**	**170 000 zł** (ROR plus lokaty)	mieszkanie 47,9 m kw. **420 000 zł** mwm; ogródek dz. 300 m kw. **15 000 zł** uż. wieczyste	Ford Edge 2023 r.
Grażyna Kubuj-Bełz Państwowe Szkoły Budownictwa i Geodezji	um. o pracę PSzBiG **173 982,66 zł,** um. zlec. OKE Kraków **1 680,00 zł;** um. zlec. Politechnika Warszawska: **400,00 zł**	**340 000 zł; 4 500 usd**	dom 180 m kw. **800 000 zł** mwm; dz. leśna 1,9 ha **50 000 zł** wł; dz. 30 arów **50 000 zł** wł.	Volvo V 40 Cross Country 2018 r.
Dariusz Kukiełka Centrum Kształcenia Ustawicznego	um. o pracę **162 498 zł;** um. zlec. **2 000 zł**	**128 000 zł** mwm	dom 80 mkw. mwm; mieszkanie 50 m kw. **550 000 zł** mwm; działka 55 a **150 000 zł** mwm	Opel Astra 2013 r.
Marzena Modrzewska - Michalczyk Zespół Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów	zatrudnienie **237 822,85 zł**	kredyt konsolidacyjny **109 728,48 zł** PKP BP	mieszkanie 70 m kw. **360 000** mwm	
Ryszard Morawski Zespół Szkół Samochodowych im. S. Syroczyńskiego	um. o pracę **166 102,63 zł**	**76 305,00 zł** mwm; **1 015,66 euro** mwm	dom 166 m kw. **800 000 zł** mwm; działka leśna 0,28 ha udział 1/3 ok. **15 000 zł** mo	Honda Civic 4 D 2018
Barbara Sieńko Zespół Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego	z dzierżawy gospodarstwa **6 500 zł;** zatrudnienie **173 472,04 zł;** działalność wykonywana osobiście **3 955,99 zł;** za wynajem mieszkania **63 600,00 zł**	**47 745,30 zł** mwm; kredyt hipoteczny na zakup mieszkania PKO BP do spłaty **43 519,21 zł**; kr. hipoteczny na zakup mieszkania BPH SA do spłaty **72 335,80 zł;** plan ratalny na karcie kredytowej w banku Alior Bank S.A. do spłaty **26 246,65 zł** - kredyty wspólnie z mężem	dom 180 m kw. **500 000 zł** mwm; mieszkanie 48 m kw. **320 000 zł** mwm; mieszkanie 38 m kw. **450 000 zł** mwm; gosp. rolne 4,15 ha **300 000 zł**	Renault Clio 2020 r.; Kia e-Niro 2022 r.
Anna Smolińska ZS Energetycznych im. Prof. K. Drewnowskiego	um. o pracę **188 705,22 zł**	**173412,86 zł**	mieszkanie 63 m kw. **450 000 zł** mwm; mieszkanie 43 m kw. **300 000 zł** udział 1/6 mo; siedlisko 2000 m² z domem drewnianym 50 m kw. oraz służebnością gruntowej drogi **110 000 zł** mwm; garaż 14 m² **35 000 zł** mwm; garaż 22,6 m² **48 000 zł** mwm; garaż 17,7 m² **39 000 zł** udział 1/6 mo	Volvo XC 60 2015 mwm
Agnieszka Szczepańska p.o. dyrektor ZS Odzieżowo-Włókienniczych	zatrudnienie **171 646,76 zł**; um. zlec. **6 878 zł**; sprzedaż nieruchomości **970 000 zł**	ok. **62 000 zł;**	segment mieszkalny 173,49 m kw. **1 150 000 zł** wł; działka 20 a ok. **300 000 zł** wł.	Nissan Juke 2020 współwł.
Michał Tarnowski ZS Elektronicznych	zatrudnienie **204 552,98 zł;** umowy zlecenieo dzieło: **86 079,75 zł**; prawa autorskie: **266,00 zł** wynajem nieruchomości: **13 500 zł**	**121 852,45 zł** mwm; **72,06 euro** mwm	dom 240 m kw. **1 000 000 zł** mwm; mieszkanie 52,6 m kw. **450 000 zł** mwm; miejsce postojowe **25 000 zł** mwm	Mercedes Benz 2010 r.; Citroen C3 2013 r., Opel Zafira 2015 r., Yamaha Tracer 9GT 2023 r.; przyczepa kempingowa LMC 2006 r.
Anna Wawruch-Lis ZS Transportowo-Komunikacyjnych im. T. Kościuszki	ze stosunku pracy **188 391,69 zł,** um. zlecenia **6 600,73 zł**	**218 014 zł; 356,57 euro**	dom 120 m kw. **548 000 zł** wł mo	Toyota CHR Hybryda 2023 r.

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

? NASZA SONDA

CZEGO BRAKUJE W TWOJEJ DZIELNICY?



Magdalena Leciewicz-Pęcak
Rury

Brakuje pieszych patroli policji i straży miejskiej. Słyszę od sąsiadów, że jest problem z bezpieczeństwem, zwłaszcza po zmroku. Chodniki są w fatalnym stanie, „wstają" z powodu korzeni, szczególnie w rejonie ulicy Glinianej i Zana. Drogi i oświetlenie to kolejny problem



Adam Stanowski
Dziesiąta

Mieszkanie na starym osiedlu, a takim jest os. Kruczkowskiego, ma swoje minusy. Takie jak brak bezpiecznej drogi prowadzącej do szkoły. Chodnik do niej jest regularnie rozjeżdżany przez samochody. Kolejna kwestia: starodrzew jest zaniedbany przez administrację osiedla, co powoduje uszkodzenia pojazdów



Barbara Chapska-Fila
Czuby Północne

Brakuje przestrzeni. Ja akurat mieszkam w nowym bloku, między jednym a drugim. Obok budowany jest kolejny, który zamknie przestrzeń. Wychodzę na balkon i widzę same okna sąsiadów. Deweloperzy starają się wykorzystać na budowę każdy kawałek wolnej przestrzeni. Brakuje na nowych osiedlach miejsca odpoczynku, skweru z ławeczkami i alejkami, gdzie można byłoby pospacerować, posiedzieć wiosną i latem przy fontannie, przy kwiatach. Przydałaby się też biblioteka, basen. Brakuje tu boiska dla dzieci i młodzieży

Rozmowa z Dariuszem Michałowskim, przewodniczącym Rady Dzielnicy Rury w Lublinie

Najwyższy czas na Zana

Rozpoczynamy nasz nowy cykl, w którym będziemy przybliżać Czytelnikom poszczególne dzielnice Lublina. Szczególnie interesuje nas kwestia potrzeb mieszkańców. Ustalamy, czego najbardziej w dzielnicach brakuje.



fot. Krzysztof Janisławski

Dariusz Michałowski: Od blisko 10 lat mieszkańcy są mamieni wizją remontu ul. Zana



fot. Krzysztof Janisławski

Przy ul. Filaretów był teren zielony, będą bloki

Proszę w kilku zdaniach opisać dzielnicę Rury.

To druga pod względem wielkości dzielnica Lublina, a jeszcze do niedawna pierwsza. Potocznie nazywana LSM, choć jej obszar jest znacznie większy niż tereny, którymi zarządza ta spółdzielnia. Upraszczając, od wschodu dzielnica graniczy z Bystrzycą, od południa z wąwozem i dzielnicą Czuby Północne, od północy z ul. Głęboką, a od zachodu granica przebiega przez część osiedla Słowackiego i Krasińskiego. Na co dzień mieszka tu ok. 23,5 tys. osób, ale liczba ta zwiększa się wraz z rozpoczęciem roku akademickiego.

Czym dzielnica się wyróżnia?

Jest położona w atrakcyjnej części miasta, wyróżnia się dużym obszarem oraz liczbą mieszkańców. Także samowystarczalnością handlowo-usługową i bliskością uczelni wyższych (Politechnika Lubelska, UP, UMCS, KUL). Z tego powodu zamieszkuje tu liczne grono studentów. Warto też wspomnieć o rozbudowanej bazie szkolno-przedszkolnej. Mamy tu kilka szkół podstawowych i przedszkoli, dwie szkoły średnie i żłobek. Osiedla LSM, w czasie gdy powstawały, przedstawiane były jako wzór urbanistyczny i architektoniczny w skali kraju. Obecnie jednak Rury, do niedawna uznawane za dzielnicę zieloną, borykają się z regularnym dogęszczaniem zabudowy wielorodzinnej. Odbywa się to zwykle kosztem zieleni oraz parkingów. Znajduje się tu kilka rozpoznawalnych przez wszystkich mieszkańców Lublina miejsc. To m.in. plac zabaw z Rakietą, Hala Globus, targ przy ul. Wileńskiej czy wąwóz. Dzielnica wyróżnia się też specyficznym przebiegiem granic. Otóż część Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Plażowej znajduje się na terenie dzielnicy Rury, reszta na terenie dzielnicy Śródmieście. To ewenement w skali Lublina. Jeszcze ciekawsze jest to, że przebieg granicy jest na tyle nietypowy, że geoportal miasta Lublin nie pokazuje go prawidłowo.

Innym mankamentem jest podzielenie os. Krasińskiego, które w części leży w Rurach, a w części w dzielnicy Konstantynów. Sami mieszkańcy często nie zdają sobie z tego sprawy. Obie sytuacje były wielokrotnie sygnalizowane przez Radę Dzielnicy Rury i pozostały bez odzewu ze strony radnych i władz miasta Lublina.

Czego w dzielnicy brakuje? Jakie są perspektywy, że brakować przestanie?

W dzielnicy brakuje miejsc parkingowych. Szczególnie w trakcie roku akademickiego. A patrząc przez pryzmat planów dogęszczenia zabudowy, można być pewnym, że sytuacja pod tym względem znacznie się pogorszy.

Od blisko 10 lat mieszkańcy są mamieni wizją remontu ul. Zana. W tym roku miał być ogłoszony przetarg na wykonanie przebudowy, do chwili obecnej to nie nastąpiło. Niezbędny jest gruntowny remont ul. Głębokiej, czyli wraz z odwodnieniem, na odcinku od Wileńskiej do Nadbystrzyckiej. Urzędnicy i politycy już nawet nie starają się realizacji tego przedsięwzięcia obiecywać.

Innym problemem jest wspomniane już dogęszczanie zabudowy. Spowoduje jeszcze większe korki i pogłębi braki w dostępności miejsc parkingowych.

Problem przepustowości głównych arterii komunikacyjnych jest od dawna widoczny na ulicach łączących dzielnice z Rury z centrum i północnymi dzielnicami miasta. Rejon Filaretów, Głęboka, Wileńska, Nadbystrzycka to jeden wielki korek w godzinach szczytu.

Brak kompleksowego rozwiązania połączenia dzielnic na północy i południu Lublina doskwiera od bardzo wielu lat nie tylko mieszkańcom dzielnicy Rury. W tym rejonie widać to, jak w soczewce. Oczywiście jest także długa lista potrzeb o charakterze bardziej lokalnym. Takich jak remonty mniejszych ulic, chodników, termomodernizacje, remonty w szkołach czy przedszkolach. Stale aktualizowana lista liczy kilkadziesiąt pozycji.

Sporo z tych zadań staramy się realizować z Budżetu Obywatelskiego i rezerwy celowej Rady Dzielnicy Rury. Tu ważne zastrzeżenie. Choć Rury to bardzo duża dzielnica, to dysponujemy kwotą tylko 300 000 zł. Czyli taką samą jak najmniejsze dzielnice.

Mimo to radni czy miejskie instytucje często odsyłają mieszkańców do nas po pieniądze na remonty. Tłumaczą, że w budżecie miasta ich nie ma.

Jakie zmiany w ciągu najbliższych 10 lat zajdą w dzielnicy?

Niestety niekorzystne. Nastąpi znaczne dogęszczenie zabudowy przy jednoczesnym ograniczeniu powierzchni czynnej biologicznie.

A przy aktualnym tempie remontów może nastąpić pogorszenie stanu infrastruktury drogowej czy chodnikowej.

Krzysztof Janisławski

? NASZA SONDA



Małgorzata Szczepańska
Kośminek

Brakuje koszy na śmieci. Szczególnie w tej części Kośminka, gdzie są domy jednorodzinne. To drobiazg, ale bardzo wpływa na wygląd i czystość dzielnicy. Na pewno poprawy wymagają też chodniki i bezpieczeństwo pieszych. Są miejsca, gdzie infrastruktura jest po prostu niewygodna albo zniszczona. Chciałabym, żeby można było spokojnie przejść z dzieckiem, z wózkiem czy z rowerem, bez lawirowania między samochodami czy dziurami w chodnikach. Brakuje mi również lokalnego centrum, gdzie można byłoby przyjść na zajęcia, warsztaty, wydarzenie czy po prostu spotkać się z sąsiadami



Agnieszka Dąbska
Czechów

Na Czechowie mamy sporo wieżowców. To sprawia, że brakuje mi widoków, przestrzeni. Oprócz tego zieleni i miejsc przeznaczonych do wypoczynku na powietrzu, takich z prawdziwego zdarzenia. Niestety tendencją jest zabudowywanie każdego wolnego terenu. No i oczywiście brakuje mi miejsc parkingowych. To akurat bolączka chyba wszystkich dzielnic na terenie Lublina



Michał Kamiński
Tatary

W końcu należałoby zrobić coś z dawnym budynkiem dworca. To już ruina. Należy go odnowić albo, jeśli nie jest to już możliwe, rozebrać i uporządkować to miejsce, a najlepiej sensownie zagospodarować cały niemały teren

eprasa.pl 78fb8a8250

Lublin24.pl

To nie tylko sklep.

Klienci wracają tu dla atmosfery i ludzi

Za co klienci cenią nasz sklep? Przede wszystkim chodzi o atmosferę – mówi Iwona Wudarska, kierowniczka sklepu „LSS” przy ulicy Zbigniewa Herberta w Lublinie. Podobnego zdania są mieszkańcy.



Załoga sklepu liczy 11 osób, które cieszą się niezwykłym zaufaniem okolicznych mieszkańców. Na zdjęciu od lewej: Magdalena Kadelska, Iwona Wudarska, Anita Galińska, Ewa Sławek, Anna Kędra, Lidia Pomarańska-Siembiga, Agnieszka Niedźwiedź

fot. KS



- Nasz sklep jest przyjazny dla klientów – mówi Iwona Wudarska, kierowniczka sklepu 646 przy ulicy Zbigniewa Herberta

fot. KS

Sklep nr 646 Lubelskiej Spółdzielni Spożywców zlokalizowany jest przy ulicy Zbigniewa Herberta 14. Początkowo funkcjonował jako niewielka placówka osiedlowa, która mieściła się w jednym z pawilonów handlowych przy ulicy Dunikowskiego. Przez wiele lat, zarówno w okresie PRL-u, jak i w pierwszych latach transformacji ustrojowej, był miejscem codziennych zakupów dla mieszkańców tej części osiedla. Placówka była kojarzona przede wszystkim z tradycyjnym charakterem i podstawowym zaopatrzeniem.

- Wraz z rozwojem sieci handlowej, reorganizacją placówek oraz potrzebą dostosowania ich do zmieniających się oczekiwań klientów Lubelska Spółdzielnia Spożywców zdecydowała o przeniesieniu sklepu nr 646 do większego pawilonu handlowego przy ul. Zbigniewa Herberta 14, wcześniej ul. Kruczkowskiego. W nowej lokalizacji placówka zaczęła funkcjonować pod nazwą „Grześ”, która z czasem stała się jej charakterystycznym i rozpoznawalnym oznaczeniem – opowiada Elżbieta Klempka, dyrektor ds. operacyjnych w LSS-ie.

Sklep przy ulicy Herberta został włączony do sieci Sklepów Spożywczych LUX. W efekcie zyskał nową aranżację wnętrza, wyposażenie oraz szerszą ofertę produktów, która odpowiada na zmieniające się potrzeby mieszkańców.

Całe życie w LSS-ie

Kierowniczką sklepu przy ulicy Herberta jest Iwona Wudarska. Jak zaczęła się jej przygoda z Lubelską Spółdzielnią Spożywców? Od szkoły handlowej przy ulicy Podwale.

- W firmie pracuję 42 lata, a w tym sklepie od 26. Zaczęło się od szkoły handlowej, miałam wtedy praktyki w LSS-ie. Lubię pracę z ludźmi, więc zostałam – przyznaje z uśmiechem pani Iwona.

O tym, że praca w LSS-ie jest przyjemna i... wiążąca na całe życie, wie również Anna Kędra, która pracuje jako sprzedawczyni od 47 lat. Co ciekawe, jest w tej chwili na emeryturze, ale nie chce skończyć z pracą i rozstać się ze Spółdzielnią.

- Jestem na emeryturze, ale zostałam, bo bardzo lubię to zajęcie. Zaczęło się od szkoły handlowej, po jej ukończeniu zostałam w zawodzie. Moja pierwsza praca to sklep przy ulicy Pozytywistów. Tam pracowałam ponad 20 lat. Później na Kleeberga, a w końcu trafiłam tutaj – opowiada Anna Kędra.

Z LSS-em od lat związana jest także Magdalena Kadelska, zastępczyni kierowniczki sklepu zatrudniona w spółdzielni od 13 lat.

- Mama pracowała kiedyś w LSS-ie. Wcześniej pracowałam w sklepie całodobowym i przyznam, że było ciężko. Chciałam coś zmienić w swoim życiu i tak się to wszystko zaczęło – mówi pani Magdalena.

„Atmosfera jest bardzo przyjemna”

Załoga sklepu liczy 11 osób. Pracownicy cieszą się niezwykłym zaufaniem okolicznych mieszkańców. Dlaczego?

- To mój osiedlowy sklep. Atmosfera jest bardzo przyjemna, a te panie są po prostu przemiłe – mówi z uśmiechem pani Halina.

- Te panie są bardzo uprzejme. Często i chętnie doradzają nam emerytom – mówi z kolei pan Krzysztof, odpowiadając na pytanie, dlaczego robi zakupy w tym sklepie.



- To mój osiedlowy sklep. Atmosfera jest bardzo przyjemna, a te panie są po prostu przemiłe – przyznaje z uśmiechem pani Halina

fot. KS

Placówka jest dostępna dla mieszkańców od poniedziałku do piątku w godzinach 6.30-20 oraz w soboty między godziną 7 a 18.

- Mamy stałych klientów, część z nich to ludzie starsi, którzy potrzebują pomocy. Dziewczyny wiedzą, że trzeba podejść i doradzić. Choć przychodzą do nas codziennie, to nadal potrzebują naszej akceptacji i uwagi – puentuje Iwona Wudarska.

Sklepy LSS gdzie można kupić magazyn Lublin24:

Pl. Wolności 1, Narutowicza 38/42, Chrobrego 6, Grażyny 14, Wallenroda 13, Roztocze 12, Harnasie 11, Spadochroniarzy 2, Radzyńska 29, Lubartowska 43, Lotnicza 9, Zemborzycka 29, Herberta 14, Kleeberga 12.

KS



Z LSS-em od lat związana jest Magdalena Kadelska, zastępca kierowniczki sklepu od 13 lat

fot. KS



- Jestem na emeryturze, ale zostałam, bo bardzo lubię swoją pracę – przyznaje Anna Kędra

fot. KS

Na ogrzewanie, budowę i nie tylko. Pieniądze dla lubelskich parafii

Wszystkie kościoły regularnie zbierają pieniądze na utrzymanie, coraz mocniej sięgając po nowoczesne rozwiązania, takie jak... ofiaromat.

Zebraliśmy najciekawsze wpłaty na rzecz lubelskich parafii z ostatnich tygodni.

Parafia pw. św. Jadwigi Królowej

Parafia prosi o pomoc finansową przy pokryciu kosztów wykonania figury św. Franciszka. Parafia przekazuje też, że wpłynęły następujące ofiary: od uczestników autokarowej pielgrzymki na Warmię - 700 zł, anonimowa ofiara w wysokości 500 zł oraz przelew na konto bankowe parafii wynoszący 350 zł.

Parafia pw. bł. Biskupa Władysława Gorala

Parafia informuje, że cały czas trwa zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego, elektronicznego, makulatury i złomu. Rzeczy te można składać na placu za kościołem.

Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczane są w całości na budowę świątyni. Na budowę kościoła wpłynęło na początku września: 300 zł z ul. Puławskiej, 200 zł z ul. Ćwiklińskiej, 200 zł i 400 zł od parafian.

Dodatkowo społeczność LO im. Kazimierza Wielkiego w Lublinie przekazała 200 zł, a kółka różańcowe 3600 zł.

Parafia pw. Matki Bożej Różańcowej

Na swojej stronie internetowej parafia informuje, że przy jednym z wejść do świątyni został umieszczony ofiaromat. To urządzenie pozwala wnosić ofiary przy pomocy karty. W pierwszym tygodniu września na konto parafii wpłynęło 2294 zł.

Parafia pw. św. Antoniego Padewskiego

W drugim tygodniu września złożone zostały anonimowe ofiary na prace remontowe w wysokości 100 i 600 zł. Za pośrednictwem ofiaromatu wpłynęło natomiast 454 zł. A do skarbony w kaplicy wierni wrzucili w sumie 505 zł przeznaczone na fotele do Dolnego Kościoła.

Parafia Świętej Rodziny

Parafia informuje, że otrzymała wpłatę z 1,5% podatku. Została ona przekazana na wkład własny parafii do budowy domu całodobowej opieki dla chorych, który to jest częścią Centrum Jana Pawła II w Lublinie. Kwota odpisanego na rzecz parafii przez wiernych 1,5% podatku wyniosła 23 846,50 zł.

Parafia Wieczerzy Pańskiej

Parafia na swojej stronie internetowej podaje, że w ramach zbiórki prowadzonej przez Radę Parafialną udało się zebrać 10 171,96 zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone w całości na ogrzewanie kościoła.

Kamil Dąbski

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

„Zapotrzebowanie na sporty zimowe w Lublinie jest ogromne”

W Lublinie nie brakuje chętnych do uprawiania sportów zimowych, ale brakuje przede wszystkim odpowiedniej infrastruktury. Tomasz Janowski przekonuje, że całoroczne lodowisko mogłoby nie tylko zaspokoić potrzeby mieszkańców i lokalnych klubów, ale także przyciągnąć zawodników z całej Polski. O blaskach i cieniach lubelskich sportów zimowych rozmawiamy z prezesem LHT Lublin.



fot. LHT Lublin

Na zdjęciu: Prezes LHT Lublin Tomasz Janowski ze swoimi dziećmi

Zacznijmy od podstawy, czy w Lublinie jest zapotrzebowanie na sporty zimowe?

Tomasz Janowski, prezes LHT Lublin: Uważam, że zapotrzebowanie na sporty zimowe w Lublinie jest ogromne. Przykładem jest lodowisko Icemania. Zdarzały się takie sytuacje, że kolejki miały po 100 osób, więc widać, że jest zapotrzebowanie. Lublin, gdyby miał całoroczne lodowisko z odpowiednią infrastrukturą, to jest w stanie przyciągnąć do siebie zawodników i kluby z całej Polski. Uważam też, że takie lodowisko zarabiałoby na siebie przez okres letni, tak, jak jest to w innych miastach typu Poznań, Nowy Targ, Sanok, Toruń (nawet dwa lodowiska), Tychy, Katowice-dwa lodowiska, Bydgoszcz, Kraków, Zgierz, Białystok, Sosnowiec, Bytom i nawet Giżycko.

Ile miesięcy w roku takie lodowisko powinno służyć do sportów zimowych?

Od początku sierpnia do końca kwietnia. Wtedy było idealnie. Proszę spojrzeć na Rosjan czy Ukraińców. To są zawodnicy, którzy są szkoleni na całorocznych obiektach. Teraz otrzymują polskie obywatelstwa, a my dziwimy się później, że Polacy nie startują na olimpiadzie, tylko inne narodowości. Ale tak to wygląda. Dlaczego? Bo nasze dzieci i zawodnicy nie mają gdzie trenować. Wystarczy spojrzeć na Czechy. Ponad 290 lodowisk, jak nie całorocznych, to dziesięciomiesięcznych. Ostatnio usłyszałem ciekawą informację od znajomego z Czech, gdzie przeprowadzili badanie, czy rozmrażać lodowisko na jeden miesiąc? I się okazuje, że jest to po prostu nieopłacalne.

Jak pan skomentuje decyzję, że w tym sezonie lubelskie lodowisko będzie dłużej otwarte?

Dla nas to rewelacyjna informacja. Ale nadal jest to za krótko, żeby prowadzić szkolenie według wytycznych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Cieszy nas fakt, że MOSiR wsłuchuje się w potrzeby mieszkańców, ale i klubów sportowych. Jak mówiłem, nadal jest to za krótko. Lublin powinien stać wychowankami, a nie najemnikami. Dla przykładu, ilu wychowanków gra w siatkówkę, ilu jeździ na żużlu, ilu gra w piłkę nożną? Nie chcę nikogo atakować, ale modernizacja stadionu żużlowego za ćwierć miliarda złotych, to te pieniądze można wydać na obiekty dla dzieci, w których będą mogły uprawiać sport: hale, lodowiska, baseny. Dzisiaj, jak spojrzymy na hale sportowe, to tam harmonogram jest taki, że nikogo nie da się upchać. O lodowisku nie wspomnę. Jesteśmy świeżo po rozmowach z klubami sportów zimowych w Lublinie. Żeby zmieścić jakąś godzinę dla danej grupy, to graniczy z cudem. Uważam, że finansowanie ze strony miasta powinno się odbywać na finansowaniu sportu dziecięcego, a sport profesjonalny powinien utrzymywać się sam.

LHT Lublin. Jakie plany na ten sezon?

Nasz klub liczy około 200 zawodników, którzy występują w pięciu grupach. Ten rok jest dla nas dużym wyzwaniem. Chcemy skierować do najmłodszych naszą ofertę, czyli do dzieci w wieku od 4 lat, aby w przyszłości nie mieć problemów z rocznikami w starszych grupach wiekowych. Teraz dla mnie jest priorytetem, aby maksymalnie zachęcić najmłodszych do jazdy na łyżwach. Ruszyliśmy z nową grupą o nazwie „Nabór”, która będzie skierowana do dzieci w wieku od 4 do 8 lat i w tej grupie będziemy uczyć dzieci jazdy na łyżwach. To będą gry i zabawy na lodzie, czyli nauka jazdy na lodzie przez zabawę. Mamy w klubie dwóch chłopaków, którzy urodzili się w Lublinie, reprezentowali Polskę w kategoriach młodzieżowych, a całe swoje dzieciństwo spędzili w Czechach i tam się nauczyli tego rzemiosła. My ich skierowaliśmy na kursy i są zainteresowani, żeby szkolić dzieci w Lublinie. Na przeszkodzie stoi cały czas infrastruktura.

A co z drużyną seniorów?

Jako seniorzy będziemy występować w II lidze hokeja, która jest określana jako profesjonalna. W naszych klubie będzie około dziesięciu wychowanków. Myślę, że żaden z klubów na najwyższym poziomie nie może się pochwalić takim wynikiem. Naszym celem jest walka o fazę playoff.

KS

Radny apeluje o całoroczne lodowisko

Jest pomysł, by lodowisko w Lublinie było czynne przez cały rok. Apeluje o to miejski radny.

Icemania to jedyne kryte pełnowymiarowe lodowisko w Lublinie. Potrzebują go również, m.in. zawodnicy i młodzi adepci hokejowego rzemiosła. Wszystko wygląda pięknie: obiekt jest, zainteresowanie jest, ale jest też jeden problem. Lodowisko jest czynne tylko w okresie zimowym. W tej sprawie do lubelskiego Ratusza trafiło pismo radnego Marcina Jakóbczyka.

- W nawiązaniu do informacji medialnych, ale przede wszystkim licznych głosów mieszkańców oraz lubelskich środowisk związanych ze sportami zimowymi zwracam się z prośbą o umożliwienie całorocznego funkcjonowania lodowiska na Icemanii lub wydłużenie dotychczasowego okresu – czytamy w oficjalnym piśmie z sierpnia. I dodaje: - Pragnę zaznaczyć, że ośrodków hokejowych w kraju nie jest wiele, a biorąc pod uwagę, jak ważnym ośrodkiem na sportowej mapie Polski stał się Lublin, warto dać też szansę rozwijać się i promować nasze miasto także sympatykom i trenującym hokej.

Miasto odpowiedziało na apel radnego

Do sytuacji z lubelskim lodowiskiem odniosło się miasto. Jak m.in. możemy przeczytać w odpowiedzi:

- Zapewnienie całorocznego funkcjonowania lodowiska (z uwzględnieniem letniej przerwy technologicznej) wymaga przeprowadzenia kompleksowej modernizacji infrastruktury technicznej. Realizacja tego przedsięwzięcia uzależniona jest od pozyskania środków finansowych ze źródeł zewnętrznych. W związku z powyższym, zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, Spółka planuje ponownie ubiegać się o dofinansowanie m.in. w ramach programu ministerialnego „Budowa lodowisk”, o ile zostanie ogłoszony kolejny nabór wniosków. Niezależnie od powyższego, MOSiR analizuje możliwości techniczne i organizacyjne, zmierzające choćby do częściowego wydłużenia okresu funkcjonowania Lodowiska „Icemania” już w nadchodzącym sezonie”.

„Icemania mogłaby na siebie zarabiać”

O komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do radnego Marcina Jakóbczyka.

– Uważam, że taka Icemania mogłaby na siebie zarabiać. Nie dopuśćmy do takiej sytuacji, gdy ten obiekt może mieć jeszcze większe zaniedbanie i trzeba będzie przeznaczać dodatkowe środki. Mało tego, był program rządowy. Do tego są środki unijne, o które można się ubiegać, żeby z lodowiska można było korzystać cały rok – przyznaje Marcin Jakóbczyk.

Lubelska ślizgawka jest do dyspozycji od 3 października. Rzecznik MOSiR-u przyznaje, że będzie otwarta do końca kwietnia.

KS

Kobiecy hokej zawita do Lublina?

Na brak chętnych do gry w hokeja nie brakuje. Jak się okazuje, jest pomysł na to by, kobieca drużyna LHT Lublin wystartowała w najwyższej klasie rozgrywkowej! O szczegółach mówi Tomasz Janowski, prezes lubelskiej drużyny.



fot. LHT Lublin

Na zdjęciu: Zuzanna Tomaszewska, Irena Lacik i Wiktoria Bieńkowska

Kobiety w Lublinie chcą grać w hokeja

O tym, że jest zainteresowanie jazdą na łyżwach w Lublinie, nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać. Co więcej, nie brakuje chętnych do gry w hokeja – zwłaszcza kobiet.

- Oczywiście, że jest zainteresowanie. Mamy sporo dziewczyn, które lubią ten sport. Jedna z nich została nawet wicemistrzynią Polski w kategorii „junior”. Druga z naszych dziewczyn będzie występowała w Ekstralidze kobiet w Koziołkach Poznań, kolejne w Atomówkach Tychy i Niedźwiadkach Sanok – mówi w rozmowie z portalem Lublin24.pl Tomasz Janowski, prezes LHT Lublin.

„Myślimy tylko o Ekstralidze”

W rozmowie z naszym portalem prezes Janowski podkreśla, iż jest pomysł na to, by kobieca drużyna LHT Lublin wystartowała w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

- Jesteśmy w komfortowej sytuacji, bo jeśli chcielibyśmy wystawić drużynę kobiet, to zależy od zgłoszenia, nie musimy awansować z niższych lig – mówi Tomasz Janowski. I podkreśla: - Myślimy tylko o Ekstralidze.

Klub jest po wstępnych rozmowach z potencjalnymi zawodniczkami z Polski, które mogłyby zasilić szeregi lubelskiego zespołu. Co więcej, rozmowy były prowadzone nawet z zawodniczkami z Czech. W planach jest udział kobiecej drużyny w najwyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2027/2028.

- Jesteśmy uzależnieni od długości pracy lodowiska oraz od tego, czy nasze lodowisko spełni wymogi – puentuje prezes LHT Lublin.

KS

eprasa.pl 78fb8a8250

Lublin24.pl

Siatkarska uczta z udziałem gwiazd

17 października Bogdanka LUK Lublin rozpocznie nowy sezon w Tauron lidze. Po zakończonym niedawno okresie reprezentacyjnym wiemy już, że na co dzień w hali Globus będą trenować i grać zawodnicy z najwyższej półki. Tak mocnego składu w ekipie żółto-czarnych jeszcze nie było.



Od lewej: Marcin Komenda, trener Maciej Kołodziejczyk, Wilfredo Leon i Kewin Sasak

fot. Bogdanka LUK Lublin

Od 9 do 26 września były rozgrywane mistrzostwa Europy. Udział w nich wzięło pięciu zawodników lubelskiego zespołu. W samym finale turnieju zobaczyliśmy aż czterech. W naszych narodowych barwach wystąpili bowiem rozgrywający Marcin Komenda, atakujący Kewin Sasak i przyjmujący Wilfredo Leon, a u Francuzów środkowy Mousse Gueye. Finalnie to Polacy cieszyli się z wygranej 3:1 i trzeciego złota w historii czempionatu Starego Kontynentu, które jednocześnie oznaczało kwalifikację do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 2028 roku. Piątym kadrowiczem, który także grał na Euro, był środkowy Aleks Grozdanow z Bułgarii. Jego reprezentacja odpadła w 1/8 finału.

Akces do Igrzysk w Stanach Zjednoczonych wywalczyli także Tomohiro Ogawa i Ran Takahasi z Japonii. Dwóch „samurajów", którzy przed nadchodzącym sezonem podpisali kontrakty w Bogdance LUK, zdobyło złoto na mistrzostwach Azji, które odbyły się w dniach 4-13 września. Wcześniej zajęli natomiast czwarte miejsce w Lidze Narodów, w której triumfowali Polacy. W obu turniejach świetnie zaprezentował się Takahasi, który jest typowany na potencjalną gwiazdę Tauron ligi. Japończyk był MVP azjatyckich mistrzostw, a w Lidze Narodów zdobył 357 punktów, co daje mu 17 oczek na mecz.

Tym samym, w nowym sezonie ligowym w drużynie Stephane'a Antigi będzie występować trzech mistrzów Europy, jeden srebrny medalista Starego Kontynentu, dwóch mistrzów Azji, a także Daenan Gyimah z Kanady, który zajął ze swoją reprezentacją drugie miejsce w Mistrzostwach Kontynentalnych NORCECA. Największą gwiazdą z tego grona jest niewątpliwie Leon. Zawodnik pochodzący z Kuby został wybrany nie tylko najlepszym przyjmującym na Euro, ale także MVP całego turnieju. 33-latek został drugim zawodnikiem w historii ME, który drugi raz z rzędu zdobył taki tytuł. Poprzednio wyróżniono go w 2023 roku.

Siatkówkę na najwyższym poziomie będzie można zobaczyć w hali Globus już 10 i 11 października. Wówczas odbędzie się Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Gospodarze wystąpią tam wspólnie z tureckim Fenerbahce Medicana Stambuł, PGE Projektem Warszawa oraz ACH Volley Ljubljana ze Słowenii. Tydzień później Lublinianie rozpoczną nadchodzące zmagania w krajowej elicie od wyjazdowego starcia z ZAKSĄ Kędzierzyn -Koźle.

Żółto-czarni rywalizują w krajowej elicie od sezonu 2021/22. Swoją debiutancką kampanię zakończyli na 11. miejscu w tabeli. Rok później uplasowali się o pozycję wyżej. W rozgrywkach 2023/24 zajęli piątą lokatę, a następnie sięgali po mistrzostwo Polski i srebrne medale. Z obecnym składem z pewnością Bogdanka LUK znów będzie walczyć o najwyższe cele w sezonie 2026/27. Poza występami na „krajowym podwórku" Lublinianie zaprezentują się ponadto w elitarnej CEV Lidze Mistrzów. W poprzedniej kampanii, jako beniaminek, dotarli do ćwierćfinału.

Karol Kurzępa

Trudne losy dyrektorów sportowych w klubie Zbigniewa Jakubasa

Veljko Nikitović przestał pełnić funkcję dyrektora sportowego Motoru Lublin. Decyzją władz klubu umowa z Serbem została rozwiązana 30 września. To oznacza, że 45-latek wytrwał na stanowisku zaledwie cztery miesiące i 16 dni.



Na zdjęciu Veljko Nikitović

fot. Motor Lublin

Działacz rozpoczął pracę w Lublinie 14 maja. Nikitović to postać dobrze znana kibicom futbolu na Lubelszczyźnie. Rozegrał bowiem 275 meczów jako piłkarz Górnika Łęczna, a później był asystentem trenera, prezesem i dyrektorem sportowym tego klubu. Odszedł w maju 2024 roku, by miesiąc później zasilić szeregi Arki Gdynia, gdzie pracował przez niemal dwa lata. Potem powrócił do naszego regionu.

Za kadencji 45-latka w Motorze doszło do zmiany trenera, gdy Mateusza Stolarskiego zastąpił w połowie czerwca Mariusz Misiura. Ponadto z klubu odeszło minionego lata 14 graczy, a sześciu zostało wypożyczonych do drużyn z niższych klas rozgrywkowych. Nikitović odpowiadał natomiast za sprowadzenie 11 piłkarzy podczas ostatniego okienka transferowego. Szeregi lubelskiego zespołu zasilili bramkarz Mihai Popa, obrońcy Bartosz Bereszyński i Tin Plavotić, pomocnicy Mateusz Łęgowski, Alioune Oumar Tall oraz Yacine Bourhane, skrzydłowi Makan Aïko, Kamil Lukoszek i Rony Lopes, a także napastnicy Dominik Gregorski i Mateusz Posmyk.

Jak dotąd liczne roszady w sztabie szkoleniowym i składzie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Nowe nabytki nie zawojowały PKO BB Ekstraklasy. Po dziewięciu rozegranych kolejkach trwającego sezonu „Motorowcy" mają na koncie tylko jedno zwycięstwo, trzy remisy, pięć porażek i ogółem sześć punktów. Słabiutki bilans sprawia, że „Rycerze Koziego Grodu" zajmują miejsce w strefie spadkowej krajowej elity. Najwidoczniej prezes Zbigniew Jakubas uznał Nikitovicia głównym winowajcą takiego stanu rzeczy.

Przed zatrudnieniem serbskiego działacza, miliarder mówił w rozmowie z Canal+, jakie ma zadania dla dyrektora sportowego w Motorze. – Podstawowa sprawa, której oczekuję, jest taka, że będzie musiał na stałe mieszkać w Lublinie. Ma być na praktycznie wszystkich treningach, ustawić dobrze dział skautingu. Plus mamy rozwijającą się akademię, z której organizacji, póki co, nie jestem zadowolony. To chcę powierzyć nowemu dyrektorowi – przyznał jesienią ubiegłego roku Jakubas. Trzy miesiące temu stery w akademii przejął Norbert Onuoha. Natomiast Nikitovicia już w klubie nie ma. O tym, że zostanie zwolniony, spekulowano w mediach już praktycznie od lipca.

Zbigniew Jakubas został większościowym udziałowcem klubu z Lublina w czerwcu 2020 roku. Motor wchodził wówczas z III do II ligi. Za jego rządów funkcja dyrektora sportowego to w Motorze, tzw. „gorący stołek". Jako pierwszy w erze nowego właściciela pracował w takiej roli Michał Żewłakow. Z posadą pożegnał się po 370 dniach. W trakcie pracy spowodował w Warszawie kolizję, gdy pod wpływem alkoholu wjechał samochodem osobowym w autobus. Następcą Żewłakowa został latem 2022 roku Arkadiusz Onyszko. Były bramkarz i Olimpijczyk z Barcelony złożył rezygnację po 78 dniach. Zaraz potem stery objął Paweł Tomczyk, który łączył rolę dyrektora i prezesa klubu. 155 dni później został zwolniony, dzień po tym, jak trener Goncalo Feio rzucił w niego kuwetą z dokumentami. Wszyscy wymienieni pracowali w lubelskim klubie wyłącznie na szczeblu drugoligowym.

Od awansu żółto-biało-niebieskich do ekstraklasy, w klubie funkcjonowały w roli dyrektora sportowego trzy osoby. Najpierw swoich sił spróbował Michał Wlaźlik, który wytrwał na stanowisku od 18 czerwca do 7 października 2024 roku, czyli 111 dni. Znacznie dłużej w Motorze utrzymywał się Paweł Golański. W jego przypadku kadencja trwała od 8 października 2024 roku do 31 grudnia 2025 - łącznie 449 dni. Natomiast Nikitović pożegnał się z posadą po 139 dniach. Od października mamy wakat. Kibice w mediach społecznościowych zastanawiają się, na jak długo oraz ile uda się popracować kolejnemu działaczowi na tym stanowisku. O ile znajdzie się do tego chętny śmiałek.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną, następny mecz w ekstraklasie Lublinianie rozegrają dopiero 12 października. Wówczas „Motorowcy" zmierzą się na wyjeździe z Radomiakiem Radom.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 78fb8a8250

Frekwencja zależała od przeciwnika. Do Lublina licznie przybywali kibice z różnych zakątków Europy

Lublin zobaczył europejski futbol dzięki Ukraińcom



fot. Dominik Smagała/Archiwum

Największą frekwencję - grubo ponad 8 tysięcy widzów - odnotowano na meczu Dynama z Rangers FC. Do Lublina przyleciało wówczas kilkuset fanów szkockiego klubu, którzy najpierw świetnie bawili się w centrum miasta, a potem zadbali o doping dla swojego klubu już na lubelskim stadionie



fot. Dominik Smagała/Archiwum

Podczas meczów Dynama w Lublinie nie obyło się bez kontrowersji. W lipcu 2026 roku kibice PAOK-u Saloniki, wsparci przez fanów zaprzyjaźnionego Widzewa Łódź, machali na trybunach flagą Rosji. Prowokowali też Ukraińców. Ochrona musiała użyć gazu łzawiącego, by ostudzić najbardziej krewkich kibiców Dynama. Sprawa odbiła się szerokim echem, o incydencie informowały ogólnopolskie i zagraniczne media

Crystal Palace, Rangers FC czy Partizan Belgrad - takie marki piłkarskie grały w Lublinie o stawkę w europejskich pucharach. Nie była to jednak zasługa miejscowego Motoru, a gości z Ukrainy, występujących u nas w formie... gospodarzy.

Rywalizujący obecnie w najwyższej polskiej lidze Motor Lublin nie miał okazji jeszcze nigdy wziąć udziału choćby w najbardziej wstępnych fazach eliminacji europejskich pucharów.

Żółto-biało-niebiescy najwyżej ligę kończyli w sezonie 2024/2025 - na siódmym miejscu, więc do lokaty premiowanej udziałem w zmaganiach najlepszych na Starym Kontynencie trochę zabrakło.

Fani piłkarscy z Koziego Grodu mieli jednak okazję do oglądania uznanych europejskich klubów walczących na lubelskim stadionie w pucharowych rozgrywkach.

A to za sprawą ukraińskich klubów, którym UEFA nie zezwala na rozgrywanie meczów domowych na Ukrainie, ze względu na zagrożenie zbrojną napaść Rosji.

Pierwsza w Lublinie była Zoria Ługańsk

Lubelski stadion jako swój domowy obiekt na czas rozgrywania spotkań w eliminacjach europejskich pucharów jako pierwsza wskazała Zoria Ługańsk.

Pucharowy debiut Zorii w Lublinie przypadł na sierpień 2022 roku, kiedy to w ramach III rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy UEFA podjęła rumuński zespół Universitatea Craiova. Klub z Ługańska powrócił do Lublina na stałe w sezonie 2023/2024. Wówczas na lubelskim obiekcie rozegrano rewanżowe starcie IV rundy eliminacji Ligi Europy z czeską Slavią Praga oraz komplet trzech meczów fazy grupowej Ligi Konferencji Europy przeciwko belgijskiemu KAA Gent, izraelskiemu Maccabi Tel Awiw oraz islandzkiemu Breidablikowi.

Dynamo Kijów i duże kluby

Większe piłkarskie marki do Lublina sprowadził natomiast ukraiński gigant, 16-krotny mistrz tego kraju i najbardziej utytułowany klub w historii Ukrainy - Dynamo Kijów. Stołeczny zespół uczynił z Areny Lublin (dziś stadion nosi oficjalną nazwę Motor Lublin Arena) swój dom w europejskich rozgrywkach w sezonach 2024/2025, 2025/2026 oraz 2026/2027.

W sezonie 2024/2025 Dynamo rozgrywało na Arenie Lublin eliminacje do Ligi Mistrzów UEFA, mierząc się z serbskim Partizanem Belgrad, szkockim Rangers FC oraz austriackim RB Salzburg.

Już w składzie ukraińskiego klubu można było zobaczyć kilku bardzo utalentowanych, wycenianych na kilkanaście milionów euro zawodników: Mykołę Szaparenko, Wołodymyra Brażko czy Władysława Wanata. Z kolei, na przykład, w ekipie RB Salzburg kibice obejrzeli w Lublinie Oscara Gloukha (sprzedanego później do Ajaxu Amsterdam) czy Amara Dedicia (obecnie w angielskim Newcastle United).

Crystal Palace w naszym mieście. A w nim Mateta, Guéhi czy Muñoz

Po krótkim epizodzie rozgrywania fazy grupowej w Niemczech Kijowianie powrócili do Lublina na sezon 2025/2026, rozgrywając tu sześć oficjalnych spotkań pucharowych, w tym eliminacje Ligi Mistrzów z maltańskim Hamrun Spartans oraz mecze fazy ligowej Ligi Konferencji. I właśnie w ramach tych rozgrywek do Lublina przyjechali najbardziej rozpoznawali piłkarze spośród rywali Dynama - w barwach angielskiego Crystal Palace.

Choćby francuski napastnik Jean-Philippe Mateta, wyceniany obecnie na 30 mln euro. Albo Marc Guéhi, który potem trafił do Manchesteru City, teraz jego wartość jest szacowana na 70 mln euro, a na ostatnim mundialu był podstawowym reprezentantem Anglii, zdobywcy brązowego medalu. Z kolei Daniel Muñoz, w barwach Kolumbii, strzelił dwa gole na mistrzostwach świata, rozgrywanych w Kanadzie, Meksyku i Stanach Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że w tamtym sezonie - 2025/2026 - Crystal Palace sięgnął po Ligę Konferencji.

Współpraca z Lublinem została przedłużona na bieżący sezon 2026/2027, w którym Dynamo rywalizowało w kwalifikacjach Ligi Europy i Ligi Konferencji z takimi markami jak rumuńska Universitatea Cluj, grecki PAOK Saloniki czy azerski Karabach Agdam. Ukraińcy nie przebrnęli jednak eliminacji i na tym ich tegoroczne występy na Motor Lublin Arenie się zakończyły.

Najwyższe frekwencje na meczach Dynama w Lublinie

8315 - Rangers FC
7126 - FC Salzburg
6839 - Crystal Palace
4712 - Partizan Belgrad
3225 - PAOK Saloniki

Ponad osiem tysięcy na trybunach

Kibice chętnie oglądali część spotkań Dynama Kijów na lubelskim stadionie. Frekwencja zależała od przeciwnika. Poza grupą ukraińskich fanów, którzy zazwyczaj stosunkowo licznie meldowali się na meczach zespołu z Kijowa, oraz lubelskimi fanami futbolu, do naszego miasta zjeżdżali kibice przyjezdnych.


fot. Dominik Smagała/Archiwum

Dzięki temu, że Dynamo Kijów grało w Lublinie jako gospodarz, fani futbolu mogli obejrzeć w naszym mieście m.in. FC Red Bull Salzburg.

Największa rzesza fanów gości przyjechała do Lublina za Crystal Palace. Anglicy byli zachwyceni naszym miastem, o czym głośno dawali znać w pubach na Starym Mieście. Do Lublina zawitali licznie także kibice m.in. Rangers FC czy cypryjskiego Pafos FC.

Tajne kwoty wynajmu stadionu

Ukraińskie kluby w Lublinie nie grają za darmo. Płacą one za wynajem stadionu jego zarządcy - MOSiR-owi Lublin. Ile? Z takim pytaniem do władz miasta zwracał się niedawno opozycyjny radny Tomasz Gontarz z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Konkretnej odpowiedzi nie uzyskał, bo MOSiR wskazał, że umowy z klubami wynajmującymi stadion są objęte klauzulą poufności obowiązującą obie strony.

Będą kolejne takie mecze?

Czy w przyszłym sezonie Dynamo powróci do Lublina? Tego nie wiadomo. A może wreszcie Motor zacznie rywalizować w Europie? Na to trudno liczyć, wszak wyniki Lublinian z początku sezonu wskazują, że to będzie kampania stojąca pod znakiem walki o ligowe utrzymanie, a nie rywalizacji o czołówkę tabeli...

Dominik Smagała

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

Nasz przegląd września

Minął miesiąc: Jak stracić 500 zł w pięć sekund

MOTOR NA WYBOISTEJ DRODZE DO LUKSUSU (21-25 WRZEŚNIA)

Zawrócony

Malutki szok w Radzie Miasta Lublin. Radny Marcin Jakóbczyk, który dopiero co przykleił się do Rozwoju Plus, wraca do PiS. Do takiego kroku miał go przekonać w „osobistej rozmowie" Jarosław Kaczyński. - Była to długa, owocna, uważam, bardzo merytoryczna rozmowa z panem prezesem - samokrytycznie stwierdził radny. **Prezes go przekonał. Obciął mu środkowy palec?**

Motor na wyboistej drodze do luksusu

Piłkarze Motoru Lublin znaleźli się w strefie spadkowej, więc kibice postanowili zmotywować trenera Mariusza Misiurę transparentem tej treści: „Mariusz, nasze miejsce w tabeli jest jakby mało luksusowe..." - musimy sobie na ten luksus ciężko zapracować. Mamy zamiar to zrobić – obiecał zawstydzony szkoleniowiec. **I wysłał piłkarzy na wakacje.**

Co tam, panie, w medycynie?

Ponad 80 tys. zł - tyle zarobił w miesiąc jeden z lekarzy w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie. **Przychodzi baba do lekarza, a lekarz: Zarobiony jestem.**

PORZUCONE KLASYKI (14-18 WRZEŚNIA)

Jak stracić 500 zł w pięć sekund

Są nowe przepisy. Zamiast wzywać patrol policji, Straż Miejska może teraz natychmiast ukarać sprawców wielu popularnych wykroczeń. Np. na przejeździe kolejowym lub na hulajnodze. A jeśli zignorujesz polecenia strażnika, możesz otrzymać natychmiastową grzywnę do 500 zł. To w ramach ochrony autorytetu samych funkcjonariuszy. **Tego będzie najwięcej.**

Porzucone klasyki

- Pięknie się wpisują w architekturę osiedla – drwi radny dzielnicy „Rury". Mowa o porzuconych autach, które dosłownie wrastają w lubelskie osiedla. Co zrobić z takimi wrakami? **Wystarczy pozwolić działać złomiarzom.**

Długa zima, a Ty na lodzie

Jak się dowiadujemy, lubelska ślizgawka na Icemanii zostanie otwarta 3 października. Sezon potrwa do połowy kwietnia. Będzie szereg atrakcji, m.in. Laser Party – dyskoteki na lodzie i Nocna Jazda... **Jak to mówią w Lublinie: po co płacić za lodowisko, skoro będziesz mógł za darmo wywinąć orła na chodniku?**



fot. Andrzej Nowaczyk



fot. Andrzej Nowaczyk



fot. Andrzej Nowaczyk

Mało ich kierowcy nie porozjeżdżali

Uczniowie po ogłoszeniu alarmu wraz z nauczycielami udali się do wyznaczonego dla ich placówek punktu schronienia, czyli na podziemny parking Leclerca przy ul. Zana. - Mało ich kierowcy nie porozjeżdżali. W końcu przyjechała policja i ich rozgoniła - mówi nasz informator. - Nikt nikogo nie rozganiał - prostuje policja i wyjaśnia, że mundurowi poinformowali tylko o odwołaniu alarmu. **Lekcja w szkole przeżycia: udać się do schronu i nie zginąć pod kołami.**

Sztuczna inteligencja inteligencją nie błysnęła

Gdzie najlepiej zamieszkać z dziećmi w województwie lubelskim? Sztuczna inteligencja, po analizie danych dotyczących rynku pracy, warunków życia, zieleni, edukacji i oferty rodzinnej wskazuje kilka miast, które szczególnie dobrze wypadają w takim zestawieniu. Na "pudle" stanęły Lublin, Biała Podlaska i Zamość. **Super, ale wcześniej takie zestawienia były robione z użyciem chłopskiego rozumu.**

GŁĘBOKA ZMIENI NAZWĘ NA PŁYTKĄ (7-11 WRZEŚNIA)

Wyszli, a jakby ich nie ubyło

Czworo radnych odeszło z klubu Prawa i Sprawiedliwości w lubelskiej Radzie Miasta i założyło Klub Radnych Rozwój Plus. Żeby było zabawniej, owa czwórka nie opuściła partii Prawo i Sprawiedliwość. **Czekają, aż partia ich opuści. Czyli spuści.**

Kampania buraczana

Z braku bardziej pożytecznych zajęć lubelscy radni debatowali nad zmianą nazwy dzielnicy "Za Cukrownią". Był pomysł, by powrócić do historycznej nazwy "Piaski", bo tak nazywała się wieś, która kiedyś tam była. Jednak część radnych ani myślała wracać do wiochy i upierała się za bardziej godną nazwą - "Centrum Południe". W końcu debatę tak zamotano, że „Za Cukrownią" pozostanie, choć już prawie nikt nie pamięta, że cukrownia tam była. **Bez pół litra nie razbieriosz.**

Zamachnęli się na Żelazną Damę

Młoda Lewica zapragnęła, by przemianować czechowskie rondo „Margaret Thatcher" na „Związków Zawodowych". Młodzi nie pojawili się jednak na sesji poświęconej ich wnioskowi i radni jednogłośnie ich fanaberię uwalili. **Satyra w krótkich majteczkach.**

Woda zalała Głęboką

To były ciężkie godziny dla pracowników MPWiK-u, którzy przez całą noc pracowali nad usunięciem awarii na ulicy Głębokiej w Lublinie. Z jednej strony ulica była nieprzejezdna, z drugiej - zgodnie z nazwą - pozostawała arterią żeglowną. **Żeby uniknąć podobnych katastrof, Głęboka zmieni nazwę na Płytką.**

Ostry zawał

Mężczyzna, u którego stwierdzono ostry zawał serca, nie mógł otrzymać pomocy ze strony personelu szpitala przy ul. Herberta w Lublinie. Była noc, on dzwonił do drzwi i dzwonił, ale odpowiadała mu tylko cisza. **Finał: Wezwał karetkę, która przewiozła go do prawdziwego szpitala.**

SZKOŁA PRZETRWANIA (31 SIERPNIA-4 WRZEŚNIA)

Pięknie jeździcie po emerycie

Miasto dociska pana Marka do ściany. W ciągu pięciu miesięcy czynsz za jego komunalny lokal wzrósł z 673,73 zł do 845,58 zł. Emeryt wylicza, że teraz po opłaceniu czynszu zostaje mu niecałe 1300 zł na życie. - Nie stać mnie już na jeżdżenie samochodem, oszczędzam na jedzeniu, ale płaczę i płacę. **Ratuszowa burza mózgów stwierdziła, że jeździć i jeść to emeryt tak bardzo nie musi.**

Szkoła przeżycia

1 września uroczyście rozpoczął się rok szkolny 2026/2027. Władze ustaliły, że szkoła ma być przyjazna. W związku z tym odebrano dzieciakom komórki i ograniczono podawanie mięsa do dwóch obiadów w tygodniu. **Drogie dzieciaki, żeby było lepiej, musi być gorzej. Jak to u nas.**

Nadciąga odsiecz. McOdsiecz

Uczniom zniesmaczonym tym, że szkolne stołówki odbierają im mięso, donosimy, że w Lublinie rusza budowa dziesiątego McDonald'sa! Właśnie wystartowała rekrutacja pracowników. **W przyrodzie nic nie ginie.**

Brylanciki, czyli milionerzy

Instytut Europejskiego Biznesu prześwietlił sprawozdania finansowe firm z całej Polski i wyłonił regionalną elitę. Wynik? W samym województwie lubelskim aż 1013 przedsiębiorstw zasłużyło na miano „Brylantów". To firmy, których oszacowana wartość rynkowa wynosi więcej niż 10 mln zł. **Jak zostać milionerem w ciągu roku? To proste. Trzeba co miesiąc wpłacać na konto bankowe po osiemdziesiąt cztery tysiące złotych.**

Kinga Borek

LBL

eprasa.pl 78fb8a8250

ISSN 2451-4330 N 12960

wspólnota regionalna

Nr 40 (1040) 6 października 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika

Myśliwy będzie sądzony za zastrzelenie myśliwego. Jest akt oskarżenia

ŁĘCZNA: Prokuratura Rejonowa w Lublinie zakończyła śledztwo w sprawie tragedii z listopada ub.r. koło Milejowa, gdzie śmiertelnie postrzelony podczas polowania został 68-letni myśliwy Andrzej L. Za zastrzelenie kolegi, a konkretnie zabójstwo z zamiarem ewentualnym, przed sądem odpowie Dariusz L. 50-latek przebywa na wolności.

Dwa strzały z broni myśliwskiej. Andrzej nie miał szans

Polowanie zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi - 50-letni Dariusz L. i 68-letni Andrzej L. - rozlokowali się na łąkach w okolicy Milejowa, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Był bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku, a do tego uznany w regionie plantator warzyw.

11 listopada ub.r.

W ten sposób spędzili cztery godziny. Bez powodzenia, bo zwierzyna się nie pojawiła, a do tego zapadał zmrok i zaczynał padać deszcz. Mężczyźni skontaktowali się ze sobą i zadecydowali, że kończą polowanie. Andrzej L. miał zejść z ambony, przyjść do ambony Dariusza L. i razem mieli udać się do zaparkowanego niedaleko samochodu.

- Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - mówiła niedługo po zdarzeniu prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Pomimo udzielonej pomocy medycznej, Andrzej L. zmarł w szpitalu w Łęcznej. Był to



Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br. Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego

fot. Policja/Archiwum

Jest akt oskarżenia w sprawie myśliwego

Początkowo policja informowała o śledztwie kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Jednak ostatecznie Dariuszowi L. prokurator przedstawił zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- Przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśniała w listopadzie ub.r. prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika.

- 30 września prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia. Zarzut dla oskarżonego to zabójstwo z zamiarem ewentualnym - powiedział nam w środę prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Myśliwy będzie odpowiadał z wolnej stopy

Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br., po zażaleniu obrońcy 50-latka na decyzję sądu o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego w wysokości 100 tys. zł. Tak też się stało.

Sąd przy tej decyzji podawał w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora, jako zabójstwo. Sugerował, że może być tu brane pod uwagę nieumyślne spowodowanie śmierci, co osłabia przesłanki surowości grożącej kary.

50-latek został objęty dozorem policji, zakazem kontaktowania się z członkami rodziny pokrzywdzonego i członkami Koła Łowieckiego Hubertus oraz zakazem opuszczania kraju.

Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

R E K L A M A





REG

Białorusin nagrywał ważny budynek. Został skazany za przygotowanie dywersji

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Witalij S. Według ustaleń służb, Białorusin miał działać na zlecenie obcego wywiadu na szkodę naszego kraju. To był wyjątkowo krótki proces.

Oskarżony miał tłumacza

Proces ruszył w poniedziałek, 28 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. 28-letniego Witalija S. do sali rozpraw z aresztu doprowadzili policjanci, przebywa on za kratami od momentu zatrzymania. Miał ręce i nogi skute kajdankami. Wysoki, szczupły mężczyzna był ubrany w sportowe buty, jeansy i białą koszulkę. Zachowywał się spokojnie. W sali rozpraw towarzyszyła mu tłumacz - oskarżony nie włada językiem polskim.

„Czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych"

Białorusin został zatrzymany 13 sierpnia ub.r. Według przedstawicieli organów ścigania, na zlecenie obcego, wrogiego wywiadu nagrywał wideo prezentujące obiekt magazynowy w Chełmie. Chodzi o spółkę zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych.



Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, czy przed sądem Witalij S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu

Na celowniku obcego wywiadu miała znaleźć się firma zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych

- W Chełmie i Warszawie, działając na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na zlecenie nieustalonej osoby, działając z nią wspólnie i w porozumieniu, czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych, polegających na podpaleniu obiektu magazynowego na terenie Chełma w ten sposób, że poprzez filmowanie zebrał, a następnie przesłał nieustalonej osobie informacje o tym obiekcie - odczytał w poniedziałek w sądzie zarzut prokurator Waldemar Winiarski z Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Według ustaleń śledczych za wykonanie zadania Witalij S. otrzymał kryptowaluty o wartości niespełna 1,5 tys. zł.

To nie wszystkie kłopoty Witalija S. Śledczy dowodzili bowiem także, że posiadał łącznie 5 gramów narkotyków: kokainy, marihuany i haszyszu. Groziło mu do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Sąd wyłączył jawność procesu. O takie rozwiązanie wnioskował zarówno prokurator, jak i adwokat oskarżonego.

- Chodzi po prostu o bezpieczeństwo. Oskarżony wyjaśnia dosyć szczegółowo i te okoliczności nie mogą być ujawnione opinii publicznej - wyjaśniła sędzia Barbara Markowska.

Szybki wyrok

Jeszcze tego samego dnia sąd ogłosił wyrok. Witalij S. dobrowolnie poddał się karze uzgodnionej z prokuraturą. Mężczyzna został uznany za winnego i skazany na trzy i pół roku pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono mu ponad roczny pobyt w areszcie.

Do tego 28-latek ma zapłacić 1,5 tys. zł grzywny i pozbawiono go praw publicznych na dziewięć lat (m.in. utrata czynnych i biernych praw wyborczych oraz zakaz pełnienia funkcji publicznych). Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

eprasa.pl 78fb8a8250

Zagrali arystokratów na planie „Lalki”

Jak to się stało, że sekretarz I LO w Radzyniu Podlaskim znalazła się na planie jednej z najbardziej oczekiwanych polskich produkcji? Wszystko zaczęło się od... prezentu na trzydziestą rocznicę ślubu. Beata Fijałek opowiada o XIX-wiecznych kostiumach, długich godzinach na planie, spotkaniach z aktorskimi gwiazdami i niezwykłym poczuciu, że na chwilę można przenieść się do świata „Lalki”.



Zdjęcie z reżyserem Maciejem Kawalskim, tuż po zakończonym dniu zdjęciowym



Stara Oranżeria w Łazienkach Królewskich. To tu były kręcone sceny, w których Wokulski po raz pierwszy zobaczy Izabelę

Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik: Jak właściwie trafili Państwo na plan „Lalki”?

Beata Fijałek: Wszystko zaczęło się od naszej trzydziestej rocznicy ślubu. Chciałam przygotować dla męża naprawdę nietypowy prezent. Kiedy zobaczyłam ogłoszenie o castingu, w tajemnicy przed nim zgłosiłam nas oboje do agencji castingowej „Pod Tytułem”. W zgłoszeniu trzeba było podać między innymi, czym się zajmujemy, nasze wymiary, kolor włosów i talenty. Napisałam również, że jest to prezent rocznicowy dla męża. Ostatecznie oboje zostaliśmy wybrani. I tak zaczęła się nasza przygoda z „Lalką”.

> „W tajemnicy przed mężem zgłosiłam nas oboje do castingu. Miała to być nietypowa niespodzianka na trzydziestą rocznicę ślubu”

Co działo się później, zanim jeszcze pojawili się Państwo na planie?

Najpierw były próbne przymiarki kostiumów i próby charakteryzacji. Ponieważ mieliśmy wcielać się w przedstawicieli arystokracji, czekał nas również obowiązkowy kurs savoir-vivre'u i etykiety XIX-wiecznej. Kostiumy były przygotowane już wcześniej, więc samo ubieranie nie zawsze trwało długo. U kobiet wyglądało to jednak trochę inaczej.

> „Kiedy zakładałam strój arystokratki - czułam się jak zupełnie inna osoba”

Dla mnie wyjątkowym elementem były oczywiście suknie. Kiedy zakładałam cały strój – halkę, suknię, biżuterię, rękawiczki, buty, narzutkę czy kapelusz – czułam się jak zupełnie inna osoba.

A jak wyglądało samo statystowanie?

Przed każdą sceną byliśmy informowani, co dokładnie nagrywamy i jakie jest nasze zadanie. Czasami było to zwykłe chodzenie po ulicy, innym razem jazda bryczką czy udział w większej scenie. Nawet zwykłe przejście ulicą musiało być zaplanowane niemal co do sekundy. Reżyserzy ustawiali statystów, określali, kto ma gdzie stać, co robić i kiedy ruszyć. Wszystko musiało pasować do konkretnego ujęcia.

Czasami można było jednak coś zaimprowizować. Jeżeli reżyserowi taki element się spodobał, mógł zostać wykorzystany. Jedną scenę nagrywa się z wielu różnych ujęć. Kamera zmienia pozycję, a każde ujęcie jest powtarzane kilka razy. Zdarzało się, że tę samą scenę trzeba było powtórzyć nawet 20 czy więcej razy.

Czyli praca na planie wymaga sporo cierpliwości?

Zdecydowanie. Dni zdjęciowe często trwały do 12 godzin, a czasami jeszcze dłużej.

> „W filmie się czeka, czeka, czeka...”

Mój najwcześniejszy plan zaczynał się o 6 rano, więc mój dzień musiał rozpocząć się około 3 w nocy. Mąż bardzo trafnie podsumował jedną z najbardziej zaskakujących rzeczy związanych z filmem: „W filmie się czeka, czeka, czeka”. I rzeczywiście – dużo czasu spędza się na oczekiwaniu, aż wszystko zostanie odpowiednio przygotowane.

Co najbardziej zaskoczyło Państwa za kulisami?

Chyba przede wszystkim liczba ludzi, którzy pracują przy jednej scenie. Czasami na ekranie widzimy jednego aktora albo rozmawiającą parę, a za kamerą pracuje nad tym 30–50 osób. Są ludzie odpowiedzialni za oświetlenie, dźwięk, tekst, kostiumy, charakteryzację, dekoracje, catering i wiele innych rzeczy. Dopiero na planie można naprawdę zobaczyć, ile pracy potrzeba, żeby wszystko, co oglądamy później na ekranie, wyglądało tak naturalnie. 30–50 osób może pracować nad sceną, która na ekranie wygląda jak spontaniczny moment.

Czy mieli Państwo tremę, pracując obok znanych aktorów?

Bardziej niż stres pojawiała się ciekawość i chęć podpatrzenia, jak pracują. Do statystowania podchodziliśmy jak do zabawy i przygody, ale jednocześnie poważnie – z szacunku do pracy innych ludzi. Spotkaliśmy wiele gwiazd. Z niektórymi można było chwilę porozmawiać, inni byli tak skupieni na swojej roli, że nawet w przerwach z niej nie wychodzili. Mąż szczególnie zwrócił uwagę właśnie na Marcina Dorocińskiego.

Czy jest jakiś moment, który szczególnie zapamiętali Państwo z całej przygody?

Dla mnie niezwykła była scena z dorożką, której ostatecznie nie ma w filmie. W środku nocy, na zamkniętych Alejach Ujazdowskich, siedzieliśmy w dorożce, a wokół nas była współczesna Warszawa. Ulica została jednak przygotowana tak, żeby wyglądała, jak w XIX wieku. Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie.

Mąż z kolei jako najbardziej wzruszający moment wspomina scenę, w której jako arystokrata wchodził do nowo powstałego sklepu Wokulskiego. Został wtedy przywitany przez Ignacego Rzeckiego, granego przez Marka Kondrata.

> „Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie”

A jakie było pierwsze wrażenie po zobaczeniu gotowego filmu?

Mąż po obejrzeniu powiedział, że jest dokładnie taki, jak sobie wyobrażał – piękny, z rozmachem i dość wierną adaptacją powieści Bolesława Prusa. Dla niego niesamowitym uczuciem było również zobaczenie siebie na ekranie. Powiedział mi: „Tak, podobam się sobie. Ale to jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego”. Ja również bardzo mocno przeżyłam ten seans, ale zawsze podkreślam, że moja opinia nie jest do końca obiektywna, bo przecież sama byłam częścią tego projektu.

> To jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego

Zachwyciły mnie kostiumy, muzyka, scenografia i cała strona wizualna.

Czy spotkali się Państwo również ze wsparciem ze strony osób, które znają Państwo na co dzień?

Tak, i jestem za to bardzo wdzięczna. Szczególnie chciałabym podkreślić wsparcie i ciepłe słowa naszej Pani Dyrektor, która bardzo mi kibicowała podczas całej przygody z filmem. Jej życzliwość i zainteresowanie były dla mnie naprawdę ważne. Miło było wiedzieć, że w chwilach, kiedy byłam na planie i przeżywałam coś zupełnie nowego, ktoś z naszego licealnego środowiska trzyma za mnie kciuki.

A co zostało po zakończeniu projektu – poza samym filmem?

Było trochę żal, że ta bajka się kończy, ale przede wszystkim satysfakcja, że się udało i że zrobiliśmy coś dobrego. Było też uczucie ulgi, bo jest to zajęcie czasochłonne i momentami naprawdę wyczerpujące.

Kiedy wracaliśmy po premierze, mąż podsumował całą naszą pracę: „Jakbyśmy wypuścili swoje dziecko w świat”. Czujemy się częścią tego projektu, choć oczywiście jesteśmy tylko jego niewielkim elementem. Dla mnie niezwykła jest też myśl, że kiedyś moje wnuki czy prawnuki będą mogły zobaczyć ten film i powiedzieć: „Tam była nasza prababcia, nasz pradziadek”. To daje poczucie, że zostawiliśmy po sobie coś namacalnego.

A nasza przygoda jeszcze się nie kończy. Dzięki „Lalce” pojawiły się kolejne projekty. Dostajemy też zaproszenia od agencji i osób, które poznaliśmy na planie. Więc zobaczymy, dokąd nas jeszcze ta wspólna przygoda zaprowadzi.

Ewa Grodzka,
dyrektor I LO w Radzyniu Podlaskim

Pasja, która łączy i wciąż zaskakuje

Z ogromną radością i dumą obserwuję pasję pani Beaty Fijałek, która wraz z mężem realizuje swoje zainteresowania w sposób niezwykły i nietuzinkowy. To piękne, że wspólna pasja nie tylko pozwala im rozwijać się i zdobywać nowe doświadczenia, ale także jeszcze bardziej ich do siebie zbliża i staje się źródłem kolejnych wspólnych przeżyć. Bardzo im kibicuję i z całego serca wspieram ich w tej niezwykłej przygodzie. Jestem również dumna, że w naszej szkole pracuje osoba, która poza codziennymi obowiązkami zawodowymi ma tak ciekawe pasje i odwagę, by konsekwentnie je realizować. Jej zaangażowanie, energia i doświadczenia z pewnością wnoszą do naszej szkolnej społeczności wiele pozytywnej inspiracji.

Jestem przekonana, że o pani Beacie i jej kolejnych pomysłach jeszcze nie raz usłyszymy. Wiem, że ma ich wiele i z pewnością nieraz nas jeszcze zaskoczy!

Życzę pani Beacie i jej mężowi kolejnych pięknych wspólnych doświadczeń, niezapomnianych przygód i ogromnej satysfakcji z rozwijania tej niezwykłej pasji.Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

KRÓTKO O BOHATERCE TEGO ARTYKUŁU

Beata Fijałek jest sekretarzem I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, od lat związana ze światem mediów, kultury i sztuki. Przez wiele lat pracowała w Katolickim Radiu Podlasie, była również redaktorką „Echa Katolickiego” oraz radzyńskiego czasopisma „Grot”. Już jako licealistka marzyła o szkole teatralnej. Choć życie potoczyło się inaczej, teatr na stałe pozostał ważną częścią jej życia. Przez lata odwiedzała go jako widz, a później wraz z mężem została wolontariuszką Teatru Starego w Lublinie. Jej przygoda ze sceną zainteresowała ją filmem. Tak trafiła na plan filmowy „Lalki”. Już realizuje nowe projekty, o których będzie mogła opowiedzieć już wkrótce.

„bezMyślnik” SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Tragedia w Podzamczu pod Łęczną

Jakub nie żyje.

Zarzuty dla fotografa zostaną zmienione na zabójstwo

Po niemal czterech miesiącach dramatycznej walki o życie we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej zmarł 25-letni Jakub. Mężczyzna został z zimną krwią oblany benzyną i podpalony przez 47-letniego Czesława R., ojca swojego bliskiego przyjaciela.

Śmierć po czterech miesiącach walki

Lekarze z łęczyńskiego ośrodka oparzeniowego od samego początku określali stan Jakuba jako skrajnie krytyczny. Poszkodowany trafił do szpitala z oparzeniami obejmującymi około 70 procent powierzchni ciała, w tym z rozległymi obrażeniami dróg oddechowych wywołanymi przez toksyczny, gorący dym. Od dnia tragedii 25-latek pozostawał w śpiączce farmakologicznej na Oddziale Intensywnej Terapii. Specjaliści przeprowadzili szereg skomplikowanych procedur ratujących życie, jednak zniszczenia tkanek okazały się zbyt rozległe. We wtorek, 29 września, organizm młodego człowieka ostatecznie poddał się po wyczerpującej walce.

Wiadomość o śmierci Jakuba wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców Łęcznej i okolic. Msza żałobna została odprawiona w poniedziałek, 5 października w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Łęcznej.

Prokuratura zmienia zarzut na zabójstwo

Zgon poszkodowanego diametralnie zmienia sytuację procesową 47-letniego napastnika. Prowadząca śledztwo jednostka wojskowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie formalnie kończyła już gromadzenie materiału dowodowego, czekając jedynie na ostatnie ekspertyzy. Śmierć poszkodowanego wymusiła natychmiastowe wdrożenie kolejnych procedur prawnych.

– W toku śledztwa nastąpi zmiana prawna kwalifikacji czynu z usiłowania zabójstwa na zabójstwo. Prokuratura właściwie kończyła już czynności i oczekiwała na ostatnie opinie biegłych, jednak z uwagi na śmierć poszkodowanego niezwłocznie zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok. Biegli lekarze i psychiatrzy będą musieli również wypowiedzieć się, czy dotychczasowa ocena poczytalności podejrzanego w chwili popełnienia czynu pozostaje w pełni aktualna w obliczu tych nowych okoliczności – wyjaśnia prokurator Marcin Kozak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledczy dysponują kompletnym obrazem przebiegu zajść z feralnego popołudnia. Mimo to Czesław R. w toku przesłuchań starał się pomniejszać swoją winę.

– Podejrzany nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Kwestionuje przede wszystkim to, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia człowieka życia. Jeżeli chodzi o sam przebieg zdarzenia, to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, jak ono wyglądało i jakie role odegrali poszczególni uczestnicy – dodaje prokurator Marcin Kozak.



Czesław R. zatrzymany w drodze do prokuratury na przesłuchanie

Amok na spokojnej posesji

Koszmar rozegrał się w niedzielę, 31 maja, późnym popołudniem. Miejscem tragedii była działka w Podzamczu pod Łęczną, należąca do rodziny zmarłego przed dwoma laty wspólnego kolegi młodych mężczyzn. Na posesji stał blaszany garaż, obok którego 25-letni Jakub wspólnie z Mateuszem R. majstrowali przy uszkodzonym samochodzie marki Opel Astra.

Przed posesję z impetem zajechał zielony Ford Escort cabriolet. Za kierownicą siedział ojciec Mateusza, 47-letni Czesław R. Mężczyzna znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego i w amoku. Jak ustalili śledczy, tuż przed przyjazdem do Podzamcza sprawca odwiedził stację paliw, gdzie kupił benzynę w kanistrach. Do bagażnika zapakował również kij baseballowy.

Agresor od razu zaatakował zaskoczonego Jakuba. Doszło do gwałtownej szarpaniny. 25-latek zdołał wyrwać się napastnikowi i próbował uciekać w stronę garażu, szukając jakiejkolwiek osłony. Tam Czesław R. dopadł uciekającego chłopaka. Oblał go przyniesionym paliwem i podpalił. Ogień buchnął natychmiast, obejmując całe ciało Jakuba oraz stojący w pobliżu pojazd.

Płonący człowiek na wiejskiej drodze

Płonący jak pochodnia Jakub wybiegł na jezdnię, wołając o ratunek. W tym samym momencie drogą poruszał się samochód osobowy.

– Wracaliśmy z żoną i śpiącymi dziećmi do domu i zauważyliśmy przebiegającego przez drogę płonącego człowieka. Zatrzymałem auto i próbowałem ratować chłopaka, ale natychmiast podbiegł do nas facet z kijem baseballowym i kazał nam natychmiast uciekać, używając wulgaryzmów. Cofnąłem samochód o jedną posesję i niezwłocznie zadzwoniłem pod numer alarmowy 112, informując dyżurnego o tym horrorze – wspominał bezpośredni świadek dramatu.

Kiedy podpalacz terroryzował świadków kijem baseballowym, jego syn Mateusz podjął desperacką próbę powstrzymania ojca. Młody podoficer rzucił się na 47-latka i zdołał powalić go na ziemię.

Na miejsce zaczęli wybiegać kolejni sąsiedzi. Widok gromadzących się ludzi spłoszył napastnika. Czesław R. wyrwał się synowi, wskoczył do kabrioletu i odjechał z piskiem opon w kierunku Ludwina. Policjanci zatrzymali go w policyjnej obławie niedługo po ucieczce. Strażacy ugasili pożar, a ratownicy medyczni zabrali nieprzytomnego Jakuba do szpitala.

Podwójne życie szanowanego fotografa

Czesław R. uchodził w lokalnej społeczności za osobę spokojną. Od lat prowadził wraz z małżonką znane studio fotograficzne, uwieczniając najważniejsze momenty z życia mieszkańców: chrzty, pierwsze komunie święte oraz dziecięce sesje urodzinowe. Ponadto od 2023 roku pełnił terytorialną służbę wojskową w strukturach 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Nigdy wcześniej nie był karany przez wymiar sprawiedliwości.

Co pchnęło fotografa do tak skrajnego okrucieństwa? Śledczy jako motyw wskazują głęboki konflikt rodzinny. Czesław R. nie akceptował bliskiej relacji swojego syna z Jakubem. Choć wcześniej cieszył się, że Mateusz wstąpił do szkoły podoficerskiej, z czasem zaczął chorobliwie obwiniać Jakuba o rzekome sprowadzanie syna na złą drogę.

Warsztat, który miał być schronieniem

Jakub był powszechnie lubianym, młodym mieszkańcem Łęcznej. Dwa lata temu angażował się w sprawy małej ojczyzny, startując w wyborach samorządowych, gdzie proponował rozwijanie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych przy Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wsparcie zajęć pozalekcyjnych. Zaledwie rok temu cieszył się ze zdobycia dyplomu inżyniera Politechniki Świętokrzyskiej.

– Kuba to był bardzo dobry chłopak, zawsze unikał zatargów. Jeśli pojawiał się spór, wolał ustąpić niż brnąć w konflikt – wspominała z płaczem matka zmarłego, pani Agnieszka. Kobieta podkreślała, że Mateusz był u nich w domu traktowany jak członek rodziny i nieraz znajdował pod ich dachem bezpieczny azyl.

Dla obu młodych ludzi blaszany garaż w Podzamczu był miejscem o szczególnym znaczeniu emocjonalnym. Zbudowali go wspólnie ze swoim trzecim przyjacielem, Dawidem. Ten zginął w czerwcu 2024 roku w wypadku motocyklowym, potrącony przez pijaną kobietę, która miała niemal trzy promile alkoholu. Ojciec zmarłego Dawida udostępnił działkę Jakubowi i Mateuszowi, by mogli kontynuować motoryzacyjną pasję. To tam spędzali popołudnia przy naprawianiu starych aut.

Czesław R. pozostaje w areszcie.

Grzegorz Kuczyński

R E K L A M A





REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Ma dwa latka i każdego dnia walczy o sprawność.

Celinka z Poniatowej potrzebuje pomocy

Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata, ale już od urodzenia mierzy się z problemami, z którymi większość dzieci nie musi się zmagać. Urodziła się w 33. tygodniu ciąży. Nie mówi, dopiero zaczęła stawiać pierwsze kroki, a od urodzenia jest karmiona przez sondę. Zdiagnozowano u niej zespół Pradera-Willego, obniżone napięcie mięśniowe i wadę serca. Jej mama robi wszystko, by córka mogła się rozwijać. Teraz prosi o pomoc.



Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata. Każdy kolejny krok jest dla niej ważnym osiągnięciem, a dalsza rehabilitacja daje nadzieję na większą sprawność i samodzielność

Ciąża pani Ani była zagrożona. Przez długi czas bała się, że nie uda jej się donosić dziecka. Celinka przyszła na świat w 33. tygodniu ciąży. Wcześniactwo pozostawiło konsekwencje, z którymi dziewczynka i jej mama mierzą się do dziś.

– Moja ciąża była zagrożona, bardzo się bałam, że stracę moje dziecko, zanim je zobaczę! Na szczęście się udało, ale Celina urodziła się za wcześnie, w 33. tygodniu ciąży. Przyniosło to pewne konsekwencje, którym stawiamy czoła do dziś – opowiada mama dziewczynki.

Jednym z problemów jest obniżone napięcie mięśniowe, które przekłada się na rozwój ruchowy Celiny. Dziewczynka dopiero zaczęła chodzić. Na razie są to pojedyncze, niepewne kroki, po których często się przewraca.

– Dziecko rośnie, a ja boję się, że niedługo nie dam rady jej już podnieść, przenieść, ubrać... – mówi pani Ania.

Celinka nie mówi

Dużym wyzwaniem pozostaje również komunikacja. Celinka ma dwa lata, ale wypowiada zaledwie jedno słowo – „mama". Swoje potrzeby pokazuje paluszkiem.

– Celinka nie mówi. Wypowiada jedynie słowo „mama". Nasza komunikacja polega na wskazywaniu potrzeb paluszkiem. Jest to dla mnie bardzo trudne, bo dzieci w jej wieku już łączą słowa i wypowiadają proste zwroty. Wierzę jednak, że mowa się rozwinie przy odpowiedniej rehabilitacji. Dlatego tak ważne są dalsze wizyty u logopedy. Bez tego szanse na rozwój mowy są ograniczone – podkreśla mama.

Dziewczynka nie może obecnie chodzić do przedszkola. Problemem są zarówno brak mowy i trudności z samodzielnym poruszaniem się, jak i sposób żywienia.

Celinka od urodzenia nie potrafiła prawidłowo ssać, dlatego jest karmiona przez sondę. Jak tłumaczy jej mama, nie można u niej zastosować PEG ze względu na wadę serca.

Jedna diagnoza pociągnęła za sobą kolejne

Tuż po narodzinach u Celiny zdiagnozowano zespół Pradera-Willego – chorobę genetyczną, która wiąże się m.in. z zaburzeniami metabolicznymi i niepohamowanym uczuciem głodu.

Dziewczynka waży obecnie 19 kilogramów. Jednym z elementów leczenia jest hormon wzrostu, podawany w formie zastrzyków. Koszt terapii wynosi około 4 tys. zł miesięcznie.

Dla samotnej mamy to ogromne obciążenie.

– Niezbędna jest stała rehabilitacja i lekarstwa, szczególnie zastrzyki hamujące przybieranie wagi. W dodatku do wielu specjalistów mamy naprawdę daleki dojazd. Na ten moment muszę także opłacić zakupiony wózek spacerowy. Ciężko jest to wszystko finansowo udźwignąć – mówi pani Ania.

Celinka pozostaje pod opieką wielu specjalistów. To m.in. endokrynolog, kardiolog, dietetyk, ortopeda, fizjoterapeuta, logopeda i dermatolog.

Serce także wymaga kontroli

Dziewczynka ma również niedomykalność zastawki trójdzielnej. To kolejny problem zdrowotny, z którym musi żyć od pierwszych miesięcy życia.

– Życie z tą chorobą sprawia, że nawet najzwyklejsze dni bywają dla mnie sporym wyzwaniem. Nie jestem w stanie spać, cały czas nasłuchuję czy mała oddycha, czy wszystko jest dobrze. Boję się, ale się nie poddaję, bo przecież muszę być silna dla mojej córeczki – mówi mama Celiny.

Codzienność rodziny podporządkowana jest leczeniu, rehabilitacji i wizytom u kolejnych specjalistów. Każda z tych rzeczy oznacza nie tylko czas, ale również konkretne koszty.

Mama Celiny przyznaje, że najbardziej boi się tego, co przyniesie przyszłość.

– Teraz dziecko jest jeszcze małe, ale obawiam się przyszłości. Czy Celina będzie się rozwijać tak, jak inne dzieci? Czy kiedykolwiek pójdzie do szkoły i będzie w stanie stworzyć bliższe relacje? To wielka niewiadoma – mówi.

Ruszyła zbiórka dla Celinki

Na portalu Siepomaga ruszyła zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu. Została uruchomiona 23 września i potrwa do 23 grudnia 2026 roku.

Na początku października na koncie zbiórki było zaledwie kilkaset złotych. Pieniądze mają pomóc rodzinie w pokrywaniu kosztów terapii, rehabilitacji, leczenia i sprzętu potrzebnego dziewczynce w codziennym funkcjonowaniu.

Mama Celiny nie ukrywa, że bez pomocy innych osób trudno będzie jej udźwignąć wszystkie wydatki.

– Bardzo proszę o pomoc dla Celinki. Robię wszystko, żeby pomóc mojemu dziecku i zapewnić mu dobre warunki do życia, ale nie dam rady bez Waszego wsparcia... Każda złotówka i każde udostępnienie zbiórki znaczy dla nas wiele! – apeluje pani Ania.

Celinka ma dopiero dwa lata. Przed nią jeszcze długa droga, ale regularna rehabilitacja i specjalistyczne leczenie mogą pomóc jej zrobić kolejne kroki – także te, których dziś jeszcze nie jest w stanie wykonać.

Jak można pomóc?

Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem Fundacji Siepomaga. Pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu.

JAK POMÓC CELINCE?

Celina Koral z Poniatowej potrzebuje wsparcia na leczenie, rehabilitację, terapię i niezbędny sprzęt. Zbiórkę można wesprzeć za pośrednictwem **Fundacji Siepomaga**.

1,5 proc. podatku:
KRS: 0000396361
Cel szczegółowy: 0562280 Celina

Każda wpłata i każde udostępnienie zbiórki może pomóc Celince w dalszej rehabilitacji i walce o większą samodzielność.

Agnieszka Gołębiowska

Odszedł doktor Krzysztof Jarząbek

W środę, 30 września, w wieku 77 lat zmarł doktor nauk medycznych Krzysztof Jarząbek. Doświadczony chirurg przez dwie dekady niósł pomoc pacjentom w szpitalu w Łęcznej, a w latach 90. kierował placówką medyczną w Jaszczowie. Choć w trakcie wieloletniej kariery pełnił liczne funkcje kierownicze w wojewódzkiej administracji i zarządzał szpitalami, do ostatnich dni pozostał czynnym lekarzem przyjmującym pacjentów w gabinecie.



Odejście doktora Jarząbka to bolesna strata dla całej lokalnej społeczności. Współpracownicy z łęczyńskiej placówki pożegnali go jako cenionego specjalistę i serdecznego przyjaciela, który na zawsze zapisał się w historii regionalnej medycyny

Krzysztof Jarząbek był postacią powszechnie znaną w lubelskim środowisku medycznym. Swoją ścieżkę zawodową rozpoczął w 1974 roku, kończąc Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie. Zaledwie dwa lata później uzyskał specjalizację pierwszego stopnia. Nie spoczywał na laurach i systematycznie podnosił kwalifikacje. W 1980 roku zdobył specjalizację drugiego stopnia z zakresu chirurgii ogólnej, a w 1987 roku obronił tytuł doktora nauk medycznych oraz ukończył specjalizację pierwszego stopnia z medycyny społecznej.

Poza wiedzą medyczną stale rozwijał kompetencje menedżerskie. Odbył szkolenia z zakresu laparoskopii zabiegowej, a także ukończył podyplomowe studia menedżerskie oraz kursy dotyczące zarządzania i marketingu w ochronie zdrowia. Szeroka wiedza praktyczna sprawiła, że wielokrotnie powierzano mu odpowiedzialne zadania organizacyjne. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, pracował w Departamencie Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego, a także kierował szpitalami jako dyrektor naczelny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lublinie oraz dyrektor szpitala w Parczewie. W latach 90. pracował jako lekarz naczelny szpitala w Jaszczowie, zyskując uznanie mieszkańców powiatu.

Mimo absorbujących obowiązków urzędniczych i dyrektorskich, jego powołaniem zawsze pozostawała chirurgia. Sam zmarły po latach tak wspominał okres swojej największej aktywności zawodowej:

– Nie wyobrażałem sobie, że mogę przestać operować. Zresztą nigdy nie przestałem, nawet jak byłem dyrektorem czy urzędnikiem w Departamencie Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim – mówił doktor Krzysztof Jarząbek w jednym z wywiadów prasowych.

W 2006 roku medyk związał się z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Łęcznej. Przez kolejne 20 lat leczył i konsultował mieszkańców regionu, pracując w Poradni Chirurgii Ogólnej niemal do ostatnich chwil swojego życia.

Grzegorz Kuczyński

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Marcin Romanowski wywalczył list żelazny

Nastąpił zwrot w sprawie posła związanego z województwem lubelskim. Sąd zdecydował w sprawie listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego. Polityk ukrywał się na np. Węgrzech w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.



fot. Natalia Kalaitis

Marcin Romanowski

Marcin Romanowski to poseł związany z województwem lubelskim. Od 2024 roku ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura domaga się jego aresztowania w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości. Wydano za nim list gończy i Europejski Nakaz Aresztowania.

Najpierw przebywał na Węgrzech, gdzie udzielono mu azylu. Po zmianie władzy w tym kraju opuścił Węgry, a miejsce jego pobytu było nieznane.

W sierpniu do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło pismo Romanowskiego z wnioskiem o wydanie listu żelaznego. List żelazny to dokument gwarantujący nietykalność osobistą posiadaczowi, np. wykluczając możliwość jego aresztowania.

Sąd przekazywał, że z listu i z koperty wynikało, że przesyłkę nadano w Tyraspolu na terenie Naddniestrza. To region Mołdawii, który funkcjonuje jako państwo nieuznawane, głównie dzięki wsparciu Rosji.

- Sąd Okręgowy wydał w środę (30 września) posłowi PiS z okręgu chełmskiego, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Marcinowi Romanowskiemu list żelazny – poinformował jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski. Decyzja jest nieprawomocna. Sąd – jak dodał – uchylił też tymczasowy areszt wobec Romanowskiego od momentu ewentualnego uprawomocnienia się orzeczenia o wydaniu listu żelaznego.

Na środowe postanowienie SO ma być złożone zażalenie prokuratury.

Joanna Niećko

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smaczny życie!

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt pn. ***„Adaptacja istniejącego budynku Sz.P. w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu”*** w ramach Działania 7.1 Infrastruktura przedszkolna, Priorytetu VII Lepsza dostępność do usług społecznych i zdrowotnych Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Celem projektu była poprawa równego dostępu do edukacji przedszkolnej oraz podniesienie jakości świadczonych usług poprzez utworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego.

Realizacja projektu obejmowała adaptację istniejącego budynku Szkoły Podstawowej w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu i wyposażeniem. Powstała infrastruktura wykorzystywana będzie do poprawy dostępu do edukacji przedszkolnej dla dzieci w wieku 3-6 lat – łącznie dla 95 dzieci.

W ramach projektu wykonano:
- rozbudowę i przebudowę ze zmianą sposobu użytkowania części pomieszczeń na przedszkole - roboty budowlane związane z budynkiem;
- roboty terenowe, w tym ogrodzenie i zagospodarowanie terenu, plenerowe strefy aktywności dzieci;
- zakup i montaż wyposażenia pomieszczeń socjalnych, sanitarno - higienicznych i technicznych w obrębie obiektu wraz z dostosowaniem obiektu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- zakup wyposażenia pomieszczeń edukacji przedszkolnej, zapewniającego odpowiednie warunki do nauki, zabawy i rozwoju dzieci.

Kluczowym rezultatem projektu będzie podniesiony poziom dostępności do infrastruktury przedszkolnej i wysokiej jakości wczesnej edukacji przedszkolnej. Nowoczesne i funkcjonalne przestrzenie zostały dostosowane do potrzeb najmłodszych, zapewniając im bezpieczne i przyjazne miejsce do nauki, zabawy oraz rozwijania zainteresowań i umiejętności.

Dzięki rozbudowie i przebudowie istniejącego obiektu szkolnego oraz zakupowi niezbędnego wyposażenia wspomagającego pracę z dziećmi z niepełnosprawnościami, możliwe będzie ułatwienie ich funkcjonowania wśród rówieśników oraz zwiększenie atrakcyjności procesu edukacyjnego.

Kwota przyznanego dofinansowania: **3 812 457,09 zł.**

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y



Felieton Europosła Krzysztofa Hetmana

Nowy rok akademicki, nowe ambicje Europy

Początek roku akademickiego to zawsze moment szczególny. W murach uczelni znów rozbrzmiewają rozmowy o badaniach, odkryciach i ambitnych planach.

Tysiące młodych ludzi rozpoczynają kolejny etap edukacyjnej drogi, a naukowcy wracają do projektów, które w przyszłości mogą przełożyć się na rozwój gospodarki, nowych technologii i jakości życia nas wszystkich.

Tegoroczna inauguracja odbywa się jednak w czasie wymagającym. Świat nauki coraz bardziej przypomina arenę międzynarodowej rywalizacji. Stany Zjednoczone i Chiny od lat zwiększają nakłady na badania oraz rozwój, zyskując przewagę gospodarczą i technologiczną. A to oznacza niestety, że Europa pozostaje w tyle za globalnymi liderami pod względem inwestycji w innowacje.

Nie jest to jednak powód do pesymizmu. Europa ma świadomość, że największym zagrożeniem dla rozwoju nie jest przewaga konkurentów, lecz przekonanie, że własne możliwości zostały już w pełni wykorzystane. Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem naukowym. Potrzebuje jedynie większej determinacji w przekuwaniu wiedzy w konkretne rozwiązania.

Taką szansą jest Horizon Europe, największy w historii Unii Europejskiej program finansowania badań i innowacji, którego budżet na lata 2028-2034 przekracza 175 miliardów euro, co oznacza wzrost o ok. 87% w stosunku do bieżącej perspektywy finansowej! Program wspiera projekty naukowe, technologiczne i badawcze realizowane przez uczelnie, instytuty oraz przedsiębiorstwa.

Z perspektywy Lubelszczyzny to wiadomość szczególnie ważna. Nasze uczelnie od lat budują silną pozycję w kraju i za granicą, dysponują znakomitą kadrą, bogatym dorobkiem oraz doświadczeniem w prowadzeniu projektów badawczych. Ich największym atutem pozostają jednak ludzie. Profesorowie, badacze, doktoranci i studenci, którzy każdego dnia udowadniają, że ambitna nauka może rozwijać się także poza największymi europejskimi metropoliami. Jak podkreślał Ludwik Pasteur: „Nauka nie ma żadnej ojczyzny, gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat”.

Dlatego dziś warto postawić sprawę jasno: lubelskie uczelnie powinny jeszcze śmielej sięgać po fundusze programu Horizon Europe. Europejskie granty oznaczają nie tylko dodatkowe środki finansowe. To również szansa na umiędzynarodowienie badań, rozwój młodych naukowców oraz budowanie prestiżu całego regionu.

Początek roku akademickiego jest więc dobrą okazją do postawienia ambitnego celu. W świecie, w którym wiedza staje się najcenniejszym zasobem, nie możemy jedynie obserwować zmian. Musimy je współtworzyć. Jestem przekonany, że lubelskie środowisko akademickie ma potencjał, aby skutecznie konkurować o europejskie środki i aktywnie uczestniczyć w budowaniu przyszłości Europy. A przyszłość należy do tych, którzy mają odwagę po nią sięgnąć.

grupa epl w parlamencie europejskim

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

„Może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o zagrożeniu w ostatniej chwili”

Lublinianin stworzył darmową aplikację ostrzegającą przed zagrożeniem z powietrza

- Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi - opowiada w rozmowie z Lublin24.pl Piotr Kukier, twórca aplikacji Strażnik, informującej o zagrożeniach z powietrza.



fot. Screen ze strony straznik.eu

- Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm - opisuje Piotr Kukier

Na nasze telefony coraz częściej przychodzą alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa związane z działaniami zbrojnymi za wschodnią granicą. Zazwyczaj informują: „Rosyjski atak powietrzny na terenie Ukrainy. Sytuacja jest monitorowana. W przestrzeni RP operuje polskie lotnictwo. Oczekuje dalszych komunikatów”.

Są też alerty wyższego stopnia, takie jak te, które 17 września rozesłano do mieszkańców województw lubelskiego i podkarpackiego (zawyły wtedy też syreny alarmowe): „UWAGA! UWAGA! UWAGA! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów”.

Komunikaty te jednak są enigmatyczne. Co się tak naprawdę dzieje na niebie? Jakiego typu obiekty zmierzają w stronę naszych granic? A może do takich zagrożeń da się przygotować nieco wcześniej, jeszcze przed alertem? Rozwiązaniem może być innowacyjna w Polsce aplikacja Strażnik. Stworzył ją Lublinianin Piotr Kukier. Jak przyznaje, opracował ją, bo sam potrzebował dodatkowego ostrzeżenia przed zagrożeniami. Aplikacja jest darmowa, bez reklam. Jej twórca jednak stanowczo zastrzega, że nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

ROZMOWA Z PIOTREM KUKIEREM, TWÓRCĄ APLIKACJI STRAŻNIK

W 30 lipca w pobliżu Lublina z prędkością kilkuset km/h przeleciała uzbrojona rakieta, która ostatecznie spadła kilkadziesiąt kilometrów od naszego miasta. Syreny zawyły, ale za późno, a do tego nie wszyscy je usłyszeli. Od tego się zaczęła historia Strażnika.

Mieszkam w centrum Lublina. Tamtej nocy miałem otwarte okna, a mimo to nie usłyszałem syren. O tym, co się wydarzyło, dowiedziałem się dopiero rano. Pomyślałem wtedy, że przydałoby mi się dodatkowe ostrzeżenie w telefonie, który zwykle mam blisko siebie. Jeszcze tego samego dnia zacząłem tworzyć pierwszy prototyp Strażnika i udostępniłem go na platformie X i Facebook.

W Czym zajmuje się Pan na co dzień? I skąd bierze wiedzę, jak tworzyć takie rozwiązania, jak Strażnik?

Pracuję na etacie niezwiązanym z programowaniem. Wiedzę czerpię z wielu źródeł, ale to chyba umiejętność patrzenia interdyscyplinarnie na projekt/problem pozwala na szybkie dostrzeganie dobrych rozwiązań. Projekty rozwijam po godzinach. Najpierw identyfikuję problem i szkicuję w głowie możliwe rozwiązanie. Potem rozpisuję pośrednie etapy, szukam dokumentacji i dostępnych narzędzi. W trakcie pracy pojawiają się kolejne pomysły, które sprawdzam w praktyce. Korzystam oczywiście ze sztucznej inteligencji przy programowaniu, ale to nie zwalnia mnie z weryfikowania efektów.

W Niech Pan wyjaśni w kilku zdaniach, na czym właściwie polega działanie Strażnika. W aplikacji sumowane są punkty. O co w tym wszystkim chodzi?

Strażnik zestawia publicznie dostępne sygnały, między innymi komunikaty instytucji, informacje z Ukrainy, dane lotnicze i doniesienia regionalne. Punkty pomagają ocenić ich łączne znaczenie dla każdego województwa i pokazać użytkownikowi, skąd wzięła się zmiana poziomu ostrzeżenia. Ta ocena zmienia się wraz z sytuacją. Informacja traci na znaczeniu, gdy się starzeje, ale również wtedy, gdy wcześniejsza informacja nie jest już aktualizowana, obiekt oddala się albo zmienia kierunek na taki, który nie wskazuje już na zagrożenie dla Polski. Punkty nie są wyliczonym prawdopodobieństwem ataku.

W W jakiej sytuacji Strażnik może uruchomić głośną syrenę w naszym telefonie?

Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm. Przykładem sytuacji wymagającej szczególnej uwagi może być połączenie alarmów w przygranicznych obwodach Ukrainy, doniesień o obiekcie przemieszczającym się w kierunku Polski i innych zgodnych informacji. To przykład wypadkowej sygnałów, a nie sztywny przepis na alarm. Trzeba też pamiętać o granicy dostępnych danych. Źródła śledzące obiekt nad Ukrainą mogą urwać się na polskiej granicy. Po jej przekroczeniu Strażnik nie zna położenia ani dalszej trasy tego obiektu tylko dlatego, że był wcześniej raportowany po stronie ukraińskiej. Nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

W Jak, Pana zdaniem, rozpowszechnienie takiej aplikacji wśród mieszkańców szczególnie wschodniej Polski, może wpłynąć na ich poczucie bezpieczeństwa?

Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi. To dodatkowy czas na przygotowanie, który sam chciałbym mieć tamtej nocy. Aplikacja nie usuwa zagrożenia, ale może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o nim w ostatniej chwili.

W Dotarły do Pana komentarze dotyczące aplikacji Strażnik od Ukraińców? Oni mają w zakresie takich rozwiązań ogromne doświadczenie.

Na razie nie otrzymałem takich komentarzy. Język ukraiński dodałem do aplikacji dopiero niedawno, więc być może jest jeszcze za wcześnie. Chętnie poznam opinię osób, które mają bezpośrednie doświadczenie z podobnymi ostrzeżeniami.

W Ma Pan dane dotyczące tego, ile osób używa już Strażnika?

Liczby pobrań kolejnych wydań są publicznie dostępne przez API GitHuba, ale nie mówią dokładnie, ile osób używa aplikacji. Ktoś może pobrać ją kilka razy, choćby przy aktualizacjach. Szczerze mówiąc, te liczby mnie nie zajmują - wolę poświęcać czas na sprawdzanie, czy Strażnik działa. Wersja na iPhone'a jest już w App Store, a publikację w Google Play planuję za około dwa tygodnie, dziś ruszyły zamknięte testy w Google Play. Po publikacji w sklepach będę mógł korzystać także z ich zbiorczych statystyk instalacji, choć one również nie powiedzą wszystkiego o liczbie aktywnych użytkowników.

W Strażnik błyskawicznie zyskuje na popularności. Jak Pan na to reaguje?

Zaskoczyło mnie, jak szybko informacja o nim rozeszła się między ludźmi. Cieszą mnie wiadomości od osób, którym aplikacja się przydaje. Równie uważnie czytam uwagi o błędach i brakujących funkcjach, bo to one pokazują, co powinienem poprawić. Popularność jest miła, ale wraz z nią rośnie odpowiedzialność za niezawodność Strażnika.

W Nie brakuje komentarzy, że błyskawicznie stworzył Pan rozwiązanie, którego państwo nie jest w stanie wykonać od lat. Jak Pan się do tego odnosi? I czy widzi Pan szansę na współpracę ze stroną rządową?

Mogłem działać szybko, bo jako jedna osoba rozwiązywałem konkretny problem przy użyciu publicznych danych. System państwowy ma znacznie szersze zadania i odpowiada za oficjalne ostrzeganie. Mam wrażenie, że procedury nie zawsze nadążają za tempem zmian technologicznych i sytuacją geopolityczną. Niezależny projekt może testować pomysły szybciej. Na marginesie, USA ostatnio to zrozumiało i w lipcu br. zadeklarowano przesunięcie priorytetowego finansowania w kierunku pojedynczych naukowców i małych niezależnych zespołów, zamiast instytucji, w ramach misji Genesis. Polska moim zdaniem powinna niezwłocznie zrobić to samo. Tak, widzę miejsce na współpracę i byłbym na nią otwarty. Do tej pory jednak żaden przedstawiciel właściwych resortów nie kontaktował się ze mną w sprawie Strażnika.

W Aplikacja Strażnik jest bezpłatna, nie ma w niej reklam. Dlaczego? I jak można Pana wesprzeć w działaniach?

Na ekranie ostrzeżenia nie może być miejsca na reklamy. Sam wiem też, jak uciążliwe są aplikacje, w których ciągle coś wyskakuje. Bezpieczeństwo i czas na reakcję nie powinny zależeć od tego, czy ktoś zapłaci. Bliska jest mi idea dzielenia się czymś przydatnym i dobrowolnego odwzajemniania wsparcia. Kiedyś czytałem o roli darów w gospodarce Irokezów - o tym, że były wyrazem zaufania między ludźmi. Widzę w tym ciekawą inspirację również dziś, gdy technologia pozwala jednej osobie stworzyć narzędzie dostępne dla wielu. Dlatego Strażnik jest bezpłatny i nie ma reklam. Kto chce wesprzeć jego rozwój, może dobrowolnie postawić mi kawę przez BuyCoffee. Każdej osobie, która zrobiła to do tej pory, bardzo dziękuję.

W Strażnik to nie jest jedyna aplikacja pańskiego autorstwa. Nad czym jeszcze Pan pracuje?

Mam rozpoczęte dwie kolejne aplikacje. „Powiedz mi” ma być współczesnym odpowiednikiem rodzinnego albumu: starsza osoba odpowiada na proste pytania, a jej wspomnienia zostają zapisane jako nagrania w telefonie. Chciałbym, żeby bliscy mogli wracać nie tylko do zdjęć, ale też do jej głosu i opowieści. Myślę również o dalszej przyszłości, w której takie rodzinne zbiory mogłyby pomóc stworzyć trójwymiarowego awatara zmarłej osoby. Im więcej zachowanych nagrań, tym więcej materiału do odtworzenia jej sposobu mówienia, czy gestów. Czy i komu pomogłoby to w przeżywaniu straty, pozostaje pytaniem - dziś najważniejsze jest zachowanie wspomnień. LifePack rozwijam jako cyfrowy sejf bez chmury. Ma pozwalać przygotować pakiety ważnych informacji lub dokumentów i wskazać osoby uprawnione do ich otrzymania w określonych okolicznościach. Chodzi o to, by bliscy w razie potrzeby/braku kontaktu z nami mogli dostać to, co jest im potrzebne, bez umieszczania całego prywatnego archiwum na cudzym serwerze. Są w nim też dwa guziki „jestem bezpieczny” i sygnał życia, ale szczegóły będą już w wydanej aplikacji, która z kolei jest próbą odpowiedzi na potrzeby starzejących się społeczeństw, w których często rodziny są od siebie oddalone setkami kilometrów. Aplikacja będzie kierowana na rynki takich właśnie państw i będzie wydana w 14 językach. Osobnym projektem jest NeuroSync, w którym pracuję z sygnałem EEG. Chcę sprawdzić możliwość sterowania urządzeniami smart, a dalej - zbudować prototyp badający, czy informacja zwrotna mogłaby pomagać w zmianie utrwalonych odruchów. Być może kiedyś znalazłoby to zastosowanie również przy wspieraniu terapii uzależnień, ale na dziś byłoby przedwcześnie mówić o skuteczności terapeutycznej. Pomysł przyszedł mi do głowy po filmie na TikToku, na którym około półtoraroczne dziecko podczas snu wykonywało kciukiem ruch przypominający przewijanie ekranu. Jestem mniej więcej na jednej trzeciej zaplanowanej pracy: Skalibrowałem tor pomiarowy i uzyskałem pierwsze odczyty EEG. Teraz pracuję nad powtarzalnością pomiarów. Jeszcze mnóstwo pracy przede mną, ale potencjał, jaki może wnieść takie urządzenie, motywuje do działania.

W Skąd wziąć aplikację Strażnik? I czy jest ona bezpieczna dla naszego urządzenia, naszych danych zgromadzonych na telefonie?

Aktualne odnośniki do instalacji są na straznik.eu. Wersja na iPhone'a jest dostępna w App Store, wersję na Androida przygotowuję do publikacji w Google Play. Najbezpieczniej korzystać z odnośników podanych na oficjalnej stronie. Przy tworzeniu aplikacji stosuję zasady bezpieczeństwa, ale nie będę obiecywał, że jakikolwiek program jest całkowicie odporny na incydenty. Szczególnie ważne było dla mnie to, by Strażnik nie wymagał konta ani logowania i bym nie tworzył bazy danych osobowych jego użytkowników. Nie ma też reklam ani analityki śledzącej ludzi. Dzięki temu ewentualny problem z moim serwerem nie oznacza wycieku zgromadzonej przeze mnie listy użytkowników z ich profilami - bo takiej listy nie tworzę. To świadomy wybór. Widzimy, że naruszenia zdarzają się również podmiotom przechowującym bardzo wrażliwe informacje, takie jak numery PESEL i dane medyczne. Wolę nie gromadzić danych, które nie są potrzebne Strażnikowi do działania.

W Jakie są Pana dalsze plany dotyczące rozwoju Strażnika?

Najbliższy krok to publikacja w Google Play i dalsza praca nad niezawodnością powiadomień. Rozwijam też moduł GROTA, który pomaga znaleźć miejsce schronienia. Równolegle pracuję nad dostępnością Strażnika dla osób głuchych i niedosłyszących, tak aby ważne ostrzeżenie mogło skutecznie dotrzeć także bez sygnału dźwiękowego. Chciałbym przy tym zachować podstawowe zasady projektu: bezpłatny dostęp, brak reklam i brak śledzenia użytkowników.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

- Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego - powiedział prowadzący, gdy program wrócił na antenę

TVP3 Lublin przerwał program na żywo z powodu alertu.

„Musimy się ewakuować się do schronu”

W Lublinie zawyły syreny, a Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało do mieszkańców województwa alerty o zagrożeniu atakiem z powietrza. W związku z tym nadawanie programu na żywo przerwali dziennikarze TVP3 Lublin. - Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku - uspokajał prowadzący. Media szeroko komentują to zdarzenie.

Alert RCB i syrena w woj. lubelskim. Zagrożenie z powietrza

Komunikaty służb o zagrożeniu atakiem z powietrza w związku z napaścią Rosji na Ukrainę coraz częściej dają się we znaki mieszkańcom województw lubelskiego i podkarpackiego.

W poniedziałek, 28 września, tuż po godz. 17 w Lublinie i na terenie całego województwa lubelskiego zawyły syreny alarmowe, a mieszkańcy dostali na telefony SMS-owe alerty RCB alarmujące o zagrożeniu atakiem z powietrza oraz z poleceniem znalezienia bezpiecznego miejsca.

Przerwany program TVP Lublin z powodu alertu i syren alarmowych

Na te zdarzenia zareagowano w TVP Lublin. Akurat trwał tam program na żywo „Miłego popołudnia”. W studiu prowadzący program rozmawiali z zaproszonymi gośćmi.

- Szanowni państwo, musimy na chwilkę przerwać program, ponieważ dostaliśmy alert, a w Lublinie wyją syreny, więc teraz my musimy ewakuować się do naszego schronu podziemnego. Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku. Mamy nadzieję, że niedługo do państwa wrócimy. A teraz musimy oddać antenę na sprawy ważniejsze - powiedział nagle w trakcie programu na żywo Adam Kościańczuk, współprowadzący program „Miłego popołudnia”.



fot. Screen z TVP3 Lublin

Akurat trwał program na żywo "Miłego popołudnia". W studiu prowadzący rozmawiali z zaproszonymi gośćmi

Następnie na ekranie pojawiła się plansza z czerwoną grafiką: „UWAGA! ZAGROŻENIE Z POWIETRZA. UNIKAJ PRZEBYWANIA NA OTWARTYM TERENIE. STOSUJ SIĘ DO POLECEŃ LOKALNYCH SŁUŻB. OCZEKUJ DALSZYCH KOMUNIKATÓW”.

Prowadzący: „Bierzcie takie komunikaty poważnie”

Niespełna dziesięć minut później pojawiła się inna grafika - zielona, z komunikatem o odwołaniu zagrożenia i hasłem: „ŚLEDŹ KOMUNIKATY SŁUŻB”. Po kilku kolejnych minutach powrócono do transmisji programu „Miłego popołudnia”.

- Potraktowaliśmy go (alert RCB - przyp. red.) poważnie, mamy nadzieję, że państwo również to zrobili. Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego. Zachowaliśmy spokój, wszystkie procedury zostały zachowane. Nasłuchujcie, drodzy państwo, właśnie takich komunikatów. Sprawdzajcie to, co się dzieje zarówno w internecie, jak i w radiu i telewizji. Sytuacja jest dynamiczna i troszkę napięta. Bierzcie takie komunikaty poważnie - wyjaśnił Adam Kościańczuk.

Media informują o reakcji TVP Lublin

Sprawę szeroko opisują media ogólnopolskie. Jest to bowiem specyficzna i nowa sytuacja, również dla mediów, szczególnie w województwach lubelskim i podkarpackim, a więc bezpośrednio graniczących z Ukrainą i narażonych przez to na zagrożenie z powietrza. O przerwaniu programu w lokalnym, lubelskim oddziale TVP informowały później m.in. Wirtualnemedia.pl, Radio Zet, Wirtualna Polska czy Fakt.

Dron odrzutowy uderzył tuż przy granicy polsko-ukraińskiej

Powodem uruchomienia w regionie syren alarmowych i rozesłania alertów RCB był dron odrzutowy, będący najprawdopodobniej odrzutowym wariantem bezzałogowca Gerań (Shahed). Do zdarzenia doszło po ukraińskiej stronie granicy, w rejonie miejscowości Jagodzin - około kilometra od polskiego przejścia granicznego w Dorohusku.

W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokładnie dokumentujące moment, w którym dron uderza w ziemię. Widać na nim, jak maszyna leci z dużą prędkością, a później nagle dynamicznie traci wysokość i spada bardzo blisko infrastruktury przejścia granicznego.

W reakcji na to zagrożenie czasowo ewakuowano i wstrzymano odprawy na przejściach w Dorohusku i Zosinie. Minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz, poinformował, że nie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej.

Dominik Smagała

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 9 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Serwis Info **8.25** Okrasa łamie przepisy (383) **9.00** Ranczo (26) **10.05** Komisarz Alex (25): Trzy sekundy **11.00** Ojciec Mateusz (285): Panna na wydaniu **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Grenlandzkie olbrzymy. Kraina piżmowołów i niedźwiedzi polarnych **14.00** Splątane losy (63)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1047)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4751)
18.40 Akacjowa 38 (974)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Konflikt (3)
Prezydent Linnea i premier Kaj spierają się o sposób rozwiązania kryzysu – ona skłania się ku użyciu siły, on stawia na dyplomację. Napastnicy grożą represjami wobec ludności w razie podjęcia działań zbrojnych.
21.30 Zemsta – kom. Polska 2002
★★★ Reż. Andrzej Wajda, wyk. Roman Polański, Janusz Gajos, Andrzej Seweryn
23.25 Rocky
★★★★★ – dramat obycz. USA 1976
Reż. John G. Avildsen, wyk. Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young
1.30 Ukryta sieć
★★★ – thriller Polska 2023
3.20 Komornik
★★★★ – dram. obycz. Polska 2005

TVP 2

5.30 M jak miłość (1856) **6.20** Anna Dymna – spotkajmy się (450) **6.50** Barwy szczęścia (3415) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Operacja zdrowie (88) **12.30** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (218) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (495)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (219)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3415-odc. powtórkowy**, 3416)** – serial Polska 2026
20.40 Kocham Cię, Polsko!
22.15 Gabi Drzewiecka zaprasza – talk show
23.15 To jest grane – program muz. Marka Sierockiego
23.50 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2) – serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
Na miejscu zbrodni policja znajduje DNA chłopca, który przed 20 laty zaginął w tajemniczych okolicznościach. Jego brat Mark oraz koledzy Danny, Pru, Slade, widzieli go wtedy jako ostatni. Danny jest teraz policjantem i prowadzi śledztwo.
1.50 Ze wszystkich sił – dramat
★★★ obyczajowy Fr./Belgia 2013
3.25 Akacjowa 38
4.15 Rodzinka.pl

Polsat

6.00 Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.40** Na ratunek 112 (935): Życzenie śmierci – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024 **12.20** Gliniarze Śląsk (27): Granice sprawiedliwości – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (998, 999) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1243)
– serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
Podczas joggingu niespodziewanie umiera 45-letni mężczyzna. Okazuje się, że to nie była śmierć z przyczyn naturalnych. By dopaść zabójcę, detektywi muszą przedrzeć się przez gąszcz toksycznych relacji rodzinnych.
16.55 Gliniarze Śląsk (28)
– serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4261)
– serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Twoja twarz brzmi znajomo
– program rozrywkowy
22.05 Kraven Łowca
★★★ – film sf USA 2024
Reż. J.C. Chandor, wyk. Aaron Taylor-Johnson, Ariana DeBose, Fred Hechinger
0.50 Hansel i Gretel: Łowcy
★★★ **czarownic** – film akcji USA/Niemcy 2013
2.50 8 części prawdy
★★★ – film kryminalny USA 2008

TVN

5.15 Jak to jest zrobione? (5) **5.40** Uwaga! (8104) **5.55** Ukryta prawda (1500) **6.50** Kuchenne rewolucje: Bobowa – Restauracja „Paleta Smaków” **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-public. **11.25** Kuchenne rewolucje: Kielce, restauracja Sylwii i Tomka: Pizzeria „Calabria”, Olsztyn **13.40** Ukryta prawda (1654, 1655) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (55)
– serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (159)
– serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (360)
19.00 Fakty
19.50 Uwaga! – magazyn
20.00 Creed II
★★★★ – dramat obycz. USA 2018
Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
Nowy mistrz wagi półciężkiej Adonis Creed staje do walki z synem legendarnego Ivana Drago. Ze wsparciem Rocky'ego Balboa razem stawią czoło przeszłości, co pozwoli im zrozumieć, dlaczego stali się legendami.
22.45 Polityka – dramat obyczaj.
★★ Polska 2019
Reż. Patryk Vega, wyk. Iwona Bielska, Ewa Kasprzyk, Marcin Bosak
1.30 Kuba Wojewódzki (6)
2.40 Uwaga! – magazyn
2.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (6) – serial kryminalny USA 2010
4.00 Nauka jazdy (24)
4.35 Zamieszkać na plaży (13)

TVN 7

6.50 Szkoła (510, 511) **8.45** Ukryta prawda (1403, 1575, 1576) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (736-738) **13.55** Detektywi (144) **15.00** Szpital św. Anny (149) **16.00** Szpital (893) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (573) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (24) **19.00** Ukryta prawda (1778) **20.00** ★★★ Jak to robią single – komedia rom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **22.30** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **0.50** ★★★ Oszukać przeznaczenie – horror USA/Kan. 2000

TVP Kultura

10.45 ★★★ Pocałunek mordercy – dramat USA 1955 **12.00** Andrzej Wajda. Człowiek z Gdańska **13.15** Rozmowy o zmierzchu i świcie (10) **14.05** „...bo to życie to bal jest nad bale...” – koncert **14.50** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **16.25** Dyrektorzy (3) **18.05** Tygodnik kulturalny **18.50** Akta Sherlocka Holmesa (6) **20.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kanada/W. Bryt. 2007 **22.55** Pitbull (5) **0.00** ★★★★★ Matnia – dramat W. Bryt. 1966

TVP Sport

8.10 Piłka nożna: Eliminacje ME do lat 21: Polska – Norwegia **10.10** Podsumowanie LLN UEFA: Mecze 3. i 4. kolejki grup. **12.00** Jeździectwo: Biały Las Equi'Festival w Wierzbnej **13.45** Ring TVP Sport **14.40** Studio **14.55** **(L)** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü **19.45** Studio **20.10** **(L)** Piłka nożna: El. MŚ kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **22.45** Sportowy wieczór **23.15** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (14, 15) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (76) **8.55** Policjantki i policjanci (669-671) **11.55** Na ratunek 112 (1012, 1013): Spotkanie klasowe / Śmiertelnie chora **12.55** Trudne sprawy (793-795, 1381) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (457) **18.00** Policjantki i policjanci (1464, 1465) **20.05** A na obiad... (5) **20.25** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Zuleikha Robinson **23.05** Gwiazdy kabaretu (187, 186) **1.15** Opowiem ci o zbrodni (2-5) **3.10** SuperLudzie Extra (31)

TV Trwam

11.35 Natura et Homo **12.20** Głos serca (113) **13.05** Muzeum Powstania Warszawskiego **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Natura obiektywnie **16.30** Post Scriptum **17.10** Znak nadziei **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **19.30** Historie Starego Testamentu **19.45** Modlitwa z telefon. udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (4, 5) **8.00** Kobra – oddział specjalny (3, 4) **10.00** Zaklinaczka duchów (48) **11.00** Kotka (48) **12.00** Nie igraj z aniołem (179) **13.00** Wspaniałe stulecie (21) **14.00** Rodzinny interes (14) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (778, 779) **17.00** Rodzinny interes (15) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1038, 1039) **20.00** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **22.00** ★★ Murarz. Na granicy spisku – film sens. USA 2023 **0.05** ★★★ Koliber – film sens. W. Bryt./USA 2013

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

SOBOTA 10 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.05** Rok w ogrodzie extra **8.20** Pełnosprawni (637) **8.55** Ranczo (27): Płomień duży i mały **9.50** Felicita (12, 13) **10.55** Ojciec Mateusz (286): Dżentelmeni **11.50** Dobre strony (14): Kasia Sienkiewicz i Daniel Olbrychski **12.15** ★★★ Nie do przebaczenia – western USA 1960 **14.25** Okrasa łamie przepisy (429): Na talerzu profesora

15.00 Rolnik szuka żony (5)
16.00 Zaraz wracam (154, 155)
17.00 Teleexpress
17.30 Ojciec Mateusz (455)
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.00 Orędzie kard. Grzegorza Rysia z okazji XXVI Dnia Papieskiego
20.25 Komisarz Alex (326) Architekt Drejer zostaje znaleziony martwy w swoim domu. Tropy prowadzą w różne strony, bo wiódł rozrywkowe życie, a zachowaniem przysporzył sobie wrogów. Alex znajduje narzędzie zbrodni.
21.25 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
23.35 Parszywa dwunastka ★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967 Reż. Robert Aldrich, wyk. Lee Marvin, Ernest Borgnine, Charles Bronson
2.05 Zemsta ★★★ – komedia Polska 2002
3.55 Jaka to melodia?

TVP 2

5.10 Barwy szczęścia (3412, 3413) **6.25** M jak miłość (1945) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.25** Super Gary. Gotuj z Bosacką! (9) – magazyn kulinarny **12.05** W poszukiwaniu dobrego filmu (52) **12.40** Informacje kulturalne **13.05** Panna młoda (219) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.00** Familiada – teleturniej **14.25** Koło fortuny

15.00 Szansa na sukces. Opole 2027: Mela Koteluk – show
16.00 Gala wręczenia nagród Totus Tuus – transmisja
17.15 Panna młoda (220)
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej Trójka uczestników staje do rywalizacji w zróżnicowanych konkurencjach, w których kluczowe są nie tylko wiedza, ale spryt, taktyka i szybkość reakcji. Zwycięzca odcinka ma zapewniony awans.
19.10 Słowo na niedzielę
19.25 Rodzinka.pl (321, 322): Przypał / Śledzik – serial kom. Polska 2026
20.30 The Voice of Poland: Przesłuchania w ciemno
23.00 Program rozrywkowy
23.30 Postaw na milion
0.30 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015 Reż. Anne Fletcher, wyk. Reese Witherspoon, Sofía Vergara, Matthew del Negro
2.00 Dziewczyna z tatuażem ★★★★ – film sensacyjny USA/Szwecja/Norwegia 2011
4.40 Barwy szczęścia (3414)

Polsat

6.00 Nowy dzień – magazyn inf. **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.30** SuperMarket Chef (2) **12.05** Nasz nowy dom (377) – reality show Polska 2026 **13.25** Być gwiazdą (5): Tomasz Konieczny **13.50** ★★★★ Kochaj albo rzuć – kom. obycz. Polska 1977, reż. Sylwester Chęciński, wyk. Władysław Hańcza, Wacław Kowalski, Anna Dymna, Irena Karel

16.30 Awantura o kasę – teleturniej, prowadzenie Krzysztof Ibisz
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (3)
18.50 Wydarzenia
19.15 Prezydenci i premierzy
19.55 Roztańczony PGE Narodowy – koncert
23.40 Diabeł – dramat społeczny ★★★ Polska/USA 2024 Reż. Blazej Jankowiak, wyk. Eryk Lubos, Paulina Gałązka, Aleksandra Popławska Przez ćwierć wieku Maks służył w armii. Teraz jako były komandos wraca w rodzinne strony, na Śląsk. Okazuje się, że trwa tam wojna miejscowych grup przestępczych.
2.00 Lucy – film sf ★★★ Francja/Niemcy/Tajwan/Kanada/W. Bryt./USA 2014 Reż. Luc Besson, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman, Min-sik Choi
3.55 Świat według Kiepskich (415): Goście Wieczerzy Pańskiej – serial komed. Polska 2013
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Jak to jest zrobione? (3) **5.40** Uwaga! (8105) **5.55** Ukryta prawda (1501) **6.50** Kobieta na krańcu świata (6): Republika Konga – prowadzenie Martyna Wojciechowska **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Bez kompleksów (2) **12.30** Na Wspólnej (4288-4291) – serial Polska 2026 **13.55** MasterChef (5) – show Polska 2026

15.30 Poskromienie złośnicy ★★ – kom. rom. Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Piotr Cyrwus
17.55 Taskmaster (6)
19.00 Fakty
19.45 Azja Expres (6)
21.30 Czym jest miłość? ★★ – kom. romant. USA 2023 Reż. Michael Jacobs, wyk. Diane Keaton, William H. Macy, Richard Gere Michelle i Allen są zakochani. Zanim zaczną snuć weselne plany, organizują spotkanie, na które zapraszają rodziców. Okazuje się, że starsi państwo się znają, co powoduje serię zabawnych zdarzeń.
23.30 Oszukać przeznaczenie II ★★★ – horror USA/Kanada 2003 Reż. David R. Ellis, wyk. Ali Larter, A.J. Cook, Michael Landes
1.35 Lalka – kulisy produkcji
1.50 Uwaga! – magazyn
2.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (7): Ostra jazda
3.15 Młode gliny (32)
4.20 Nauka jazdy

TVN 7

6.40 Bugs Bunny Builders (5) **6.55** ★★ Ostatni władca wiatru – film przygod. USA 2010 **9.05** The Floor (17, 18) **10.20** Ukryta prawda (1567) **11.25** Mówię Wam (8) **12.40** Ukryta prawda (1568, 1569) **14.35** Szpital św. Anny (73, 74) **16.40** Detektywi (140) **17.40** ★★★ Złoty kompas – film przygod. W. Bryt./USA 2007, reż. Chris Weitz, wyk. Nicole Kidman **20.00** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009 **23.15** ★★★★ Top Gun: Maverick – film sens. USA 2022, reż. Joseph Kosinski, wyk. Tom Cruise **1.55** Zbliżenie. Mówię Wam podcast (3)

TVP Kultura

13.05 Dzień z życia artysty (10) **13.40** ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obycz. Polska 1996 **15.05** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **17.00** Czterdziestolatek (1) **18.00** Tamte lata, tamte dni (92) **18.40** ★★★ Pocałunek mordercy – dram. USA 1955 **20.00** ★★★ Moja zbrodnia – kom. krymin. Francja 2023 **21.55** 63. KFPP w Opolu **23.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kan./W. Bryt. 2007 **1.50** Wydarzenie aktualne

TVP Sport

8.30 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **10.35** Polonia Warszawa **11.10** Polska Liga Żeglarska: Młodzieżowa R4 w Szczecinie **11.40** Studio **11.55 (L)** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej mężczyzn w Wałbrzychu – mecz o 3. miejsce i finał **17.00** Studio **17.10 (L)** Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **20.15 (L)** Boks: Polska – Norwegia **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Futsal: Eliminacje ME kobiet: Polska – Ukraina **1.40** Boks: Badou Jack – Noel Mikaelian

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (219) **7.00** Galileo (1160, 1161) **9.05** #JesteśmyDlaDzieci (348) **9.30** A na obiad... (5) **9.35** Galileo (1162, 1214, 1215) **12.40** Mini Galileo (63) **13.05** ★★★ Świąteczna podróż – komedia obycz. Kanada 2020, reż. Catherine Cyran, wyk. Rachael Leigh Cook **14.55** Policjantki i policjanci (1451-1455) – serial obyczaj. Polska 2026 **20.05** A na deser... (15) **20.20** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1060-1063) – serial krym. Polska 2026 **0.20** Gwiazdy kabaretu (185, 184) **2.25** STOP Drogówka (380)

TV Trwam

12.20 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **12.50** Natura obiektywnie **13.20** Ocalić od zapomnienia **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.45** Jak wygrać małżeństwo? **15.00** Dzielna niewiasta **15.15** Mateczniki polskości **15.30** Wierzę w Boga **16.10** Historia PL **17.00** Ukryci w łonie Matki **17.30** Przełamując bariery **18.15** Rozmowy niedokończone **19.00** Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski

TV Puls

5.00 Dyżur (30, 31) **6.00** Kobra – oddział specjalny (8, 1-2) **9.00** Taki jest świat (40) **9.25** Boso przez świat (80) **10.00** Lombard. Życie pod zastaw (771, 773, 775, 777, 779, 1035-1039) **20.00** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009F. Gary Gray, wyk. Jamie Foxx **22.05** ★★★ Pszczelarz – film sens. USA/W. Bryt. 2024, reż. David Ayer, wyk. Jason Statham **0.05** ★★ Cash Out – film sens. USA 2024, reż. Randall Emmett, wyk. John Travolta **2.00** Dyżur (32, 33) **3.00** Taki jest świat (40) **3.35** Menu na miarę (6-8)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

NIEDZIELA 11 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **8.00** Tydzień **8.30** Pociąg do Polski (6) **8.55** Film dok. **9.30** Msza św. z sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie Łagiewnikach **11.00** Komisarz Alex (326) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Taize – Dom serca (3) **13.05** Ssaki (3) **14.10** Rolnik szuka żony. Odwiedziny (5) **14.30** Lalka (6)

16.00 Zaraz wracam (156, 157) – serial obycz. Polska 2026
17.00 Teleexpress
17.30 Św. Jan Paweł II – W górę serca – koncert z okazji XXVI Dnia Papieskiego
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska 2026 Pola trafia na ślad dawnego prześladowcy z Olkusza i postanawia samodzielnie wymierzyć mu sprawiedliwość. Spotkanie ze Skalskim w jego mieszkaniu kończy się rozlewem krwi.
21.25 Rolnik szuka żony (6)
22.20 Rolnik szuka żony. Odwiedziny (6)
22.45 Miłosna rozgrywka ★★★ – komediodr. USA 1995 Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall
0.40 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
2.45 Jaka to melodia?

TVP 2

5.15 Barwy szczęścia (3415, 3416) **6.25** M jak miłość (1946) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.00** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (73) **11.40** The Voice of Poland (9, 10): Przesłuchania w ciemno **14.00** Familiada – teleturniej, prowadz. Karol Strasburger **14.35** Koło fortuny – teleturniej, prow. Agnieszka Dziekan, Błażej Stencel

15.10 Szansa na sukces. Opole 2027: Przeboje polskiego big – beatu – show
16.10 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
17.15 Tak to leciało! – teleturniej
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
19.05 Kocham Cię, Polsko!
20.40 Dzień patriotów ★★★★ – film sensacyjny USA/Hongkong 2016 Reż. Peter Berg, wyk. Mark Wahlberg, Kevin Bacon, Michelle Monaghan Kwiecień 2013 roku. Terroryści detonują bomby koło mety maratonu w Bostonie. Sprawcom udaje się zbiec. Policja i służby specjalne muszą zrobić wszystko, by zapobiec kolejnej tragedii.
23.00 Kwiatki polskie duże (14)
0.00 Będziemy mieszkać razem (6): Drugie życie
0.55 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2) – serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
2.40 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015
4.55 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program promocyjno-reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Ewa gotuje (581) **11.55** ★★★ Noc w muzeum – komedia USA/W. Brytania 2006, reż. Shawn Levy, wyk. Ben Stiller, Carla Gugino, Robin Williams, Mickey Rooney **14.15** Twoja twarz brzmi znajomo

16.30 Awantura o kasę – teleturniej
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (4)
18.50 Wydarzenia
19.30 Być gwiazdą (6)
19.55 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami – program rozrywkowy
22.35 Złodziej tożsamości ★★★ – kom. krym. USA 2013 Reż. Seth Gordon, wyk. Jason Bateman, Melissa McCarthy, Jon Favreau Sandy z Kolorado dowiaduje się, że ktoś ukradł jego tożsamość i posługuje się jego kartą kredytową. Zostawia żonę, dzieci i pracę, by na własną rękę spróbować odnaleźć złodzieja.
0.50 Kryzys – thriller Kanada/Belgia/USA/Niemcy 2021 ★★★ Reż. Nicholas Jarecki, Leila Ben Salem, wyk. Gary Oldman, Armie Hammer, Michelle Rodriguez
3.20 Świat według Kiepskich (416, 417): Krótki film o męskości / Człowiek, który wzuł laczki – ser. kom. Polska 2013
4.50 Disco gramy!

TVN

5.40 Uwaga! (7747) **5.55** Ukryta prawda (1502) **6.50** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Kobieta na krańcu świata (7) – prowadzenie Martyna Wojciechowska **12.40** Co za tydzień (1264) – prowadzenie Olivier Janiak **13.15** Lalka – kulisy produkcji **13.25** Azja Express (6) – reality show Polska 2026

15.15 Shazam! – film przygod. ★★★★ USA/Kanada 2019 Reż. David F. Sandberg, wyk. Zachary Levi, Mark Strong, Asher Angel Nastoletni Billy wypowiada magiczne słowo i zamienia się w dorosłego superbohatera Shazama. Testuje granice swoich możliwości, lecz będzie musiał nauczyć się panowania nad mocą.
17.55 Nowa Szelągowska (3) – reality show Polska 2026
19.00 Fakty
19.45 MasterChef – show
21.20 Poskromienie złośnicy II ★★ – kom. rom. Polska 2023 Reż. Filip Zylber, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Agata Turkot
23.30 Black Adam ★★★ – film sf USA 2022 Reż. Jaume Collet-Serra, wyk. Dwayne Johnson, Aldis Hodge, Pierce Brosnan
2.10 Superwizjer
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (8)
4.10 Nauka jazdy
4.45 Zamieszkać na plaży (1)

TVN 7

6.25 Bez kompleksów (2) **7.25** ★★★ Lassie. Nowe przygody – film przygod. Niemcy 2023 **9.15** The Floor (19, 20) **10.40** Top Model (6) **12.20** Ukryta prawda (1570-1572) **15.15** Szpital św. Anny (75, 77) **17.15** Detektywi (141) **18.15** ★★★ Królewskie wakacje – melodr. USA/Rum. 2017 **20.00** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fant. USA 2023 **22.55** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **1.05** ★★★★ Subuk – dramat Polska 2022, reż. Jacek Lusiński, wyk. Małgorzata Gorol

TVP Kultura

9.55 Akta Sherlocka Holmesa (6) **11.00** Kosmos 1999 (38) **12.05** ★★★ Mieszczanin szlachcicem – kom. Fr. 2009 **13.35** Szczawno. Uzdrowisko Książęce **14.30** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./W. Bryt. 1971 **16.15** Czterdziestolatek (2) **17.15** Studio Kultura – niedziela z... **18.05** ★★★★ Ranczo Wilkowyje – kom. Polska 2007 **20.00** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Fr. 1986, reż. Roland Joffé, wyk. Robert De Niro **22.15** Porozmawiajmy szczerze **22.55** ★★★★ Metamorfoza ptaków – dram. Portug. 2020

TVP Sport

8.35 Piłka nożna: Arka Gdynia – Polonia Warszawa **10.45** Futbol totalny **11.55 (L)** Piłka nożna: GKS Tychy – Górnik Łęczna **14.10** Studio **14.25 (L)** Piłka nożna: ŁKS Łódź – Ruch Chorzów **17.00** Studio **17.25 (L)** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **20.10 (L)** Piłka nożna: Odra Opole – Miedź Legnica **22.15** Sportowy wieczór **22.45** Odsłaniamy kulisy Formuły 4 **23.05** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **1.15** Boks: Polska – Norwegia **3.40** Boks: Xander Zayas – Abass Baraou

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (220) **7.00** Wielkie tajemnice historii (17, 18) **8.50** A na deser... (15) **8.55** Galileo (1216, 1217) **10.55** Mini Galileo (162) **11.10** ★★★ Ewolucja – kom. USA 2001, reż. Ivan Reitman, wyk. David Duchovny, Julianne Moore **13.30** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Omar Sharif **16.20** ★★★ Zabójcze maszyny – film sens. USA/N. Zelandia 2018, reż. Christian Rivers **18.55** Uroczysko (217, 218) **20.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (177-180) **0.05** STOP Drogówka (381)

TV Trwam

10.30 Szkaplerz – znak Maryi **11.00** Głos serca (114) **11.45** Solidarność – narodziny wolności **12.00** Anioł Pański z Ojcem Świętym Leonem XIV **12.15** Papież Polak do rodaków **13.00** Serce ojca **14.35** Wypłyń na głębię **15.00** Wieś to też Polska **16.10** Koncert życzeń **16.50** Mateczniki polskości **17.00** Egildo Biocca **17.30** Sól Ziemi **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Baśniowy teatr lalek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski **21.45** Stan bezpieczeństwa państwa

TV Puls

7.30 Don Matteo: Boski detektyw (5, 6) **9.40** Rodzinny interes (11, 12) **11.40** ★★★★ Król rozrywki – film biograf. USA/Chiny 2017 **13.45** ★★★ Królewna Śnieżka – film fant. USA/Kan. 2012 **15.50** ★★★★ Był sobie pies 2 – film przygod. USA/Chiny/Indie/Hongk. 2019 **18.00** ★★★ Zakonnica w przebraniu – komedia kryminalna USA 1992 **20.00** ★★★ Mechanik: Prawo zemsty – film sens. USA 2011 **21.55** ★★★★ Dziedzictwo krwi – film akcji Fr./USA 2016 **23.45** ★★ Historia zemsty – thriller USA 2017 **1.50** Dyżur (36)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

PONIEDZIAŁEK 12 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban (452) **8.00** Serwis Info **8.10** Pogoda Info **8.25** Zaraz wracam (154) **9.05** Ranczo (28): Powrót demona **10.05** Komisarz Alex (26): Ostatnia sprawa Lucyny **11.00** Ojciec Mateusz (287): Chrzestny **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes, Agropogoda **12.35** Rok w ogrodzie extra **12.50** Ssaki (3): Woda **14.00** Splątane losy (64)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1048)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4752)
18.40 Akacjowa 38 (975)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (14)
Oliwia i Alka jadą na działkę. Nastolatkę niepokoją fotografie, które ukrywa przed matką. Decyduje się pokazać je Zośce i pyta, czy ojciec zamierzał opuścić rodzinę.
20.55 Teatr TV: Wnuczka Picassa – spektakl Polska 2026
22.15 Postscriptum: Wnuczka Picassa – magazyn
22.45 Achille Lauro: statek w rękach terrorystów – film dok. Włochy 2025
23.50 Balans bieli – magazyn
0.35 Parszywa dwunastka
★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967
3.10 Film dokumentalny
3.45 Raport specjalny
4.30 Notacje – serial dok.
4.50 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1857) **6.20** Rodzina (nie od) święta (55) **6.55** Barwy szczęścia (3416) **7.30** Pytanie na śniadanie – program inf.-publicystyczny **11.45** Okrasa łamie przepisy (429) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (220) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczaj. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (496)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (221)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3416-odc. powtórkowy**, 3417)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość"
20.50 M jak miłość (1947) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (935) – serial obycz. Polska 2026
22.20 Berlin Ku'damm '77 (6) Wolfgangowi udaje się wrócić do Berlina Zachodniego i do zawodu adwokata. Helga ma problem alkoholowy i jest w szoku, gdy zostaje pobita przez Hannesa. Dzwoni na posterunek do Friederike.
23.25 Uciekinier – dramat ★★★★ psychologiczny USA 2012 Reż. Jeff Nichols, wyk. Matthew McConaughey, Reese Witherspoon, Tye Sheridan
1.45 Zaślubiona (6)
3.00 Akacjowa 38
4.35 Na dobre i na złe

Polsat

5.40 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informac.-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1117): Zżyta rodzina **9.20** Dlaczego ja? (923, 922, 924): Kim on jest? / Życie jak bajka / Prześladowana – serial fabularno-dokumentalny Polska 2019 **12.20** Gliniarze Śląsk (29) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1000, 1001): Zniszczyć wszystkich / Azyl

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1244) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
16.55 Gliniarze Śląsk (30)
18.00 Pierwsza miłość (4263) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Gladiator – dramat hist. ★★★★ USA/Wielka Brytania/Maroko/Malta 2000 Reż. Ridley Scott, wyk. Russell Crowe, Joaquin Phoenix, Connie Nielsen Marek Aureliusz chce uczynić generała Maksimusa swoim następcą. Nie podoba się to prawowitemu dziedzicowi Kommodusowi, który postanawia pozbyć się rywala. Maksimus trafia do niewoli.
23.50 Skazaniec – dramat ★★★★ kryminalny USA 2008 Reż. Ric Roman Waugh, wyk. Stephen Dorff, Val Kilmer, Harold Perrineau
2.05 Wpół do śmierci – film ★★ sensac. USA/Niemcy 2002
4.40 Disco gramy!

TVN

5.15 Jak to jest zrobione? (7) **5.40** Uwaga! (7748) **5.55** Ukryta prawda (1503) **6.50** Kuchenne rewolucje: Toruń – EPTO **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-publicystyczny **11.20** Doradca smak (25) **11.25** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon / Restauracja „Polski Nie-Rząd", Sosnowiec **13.40** Ukryta prawda (1656, 1657) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (56) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (160) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (361)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4292) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (1) – teleturniej
21.30 Taskmaster (7)
22.40 Człowiek ze stali ★★★★ – film sensacyjny USA/W. Bryt. 2013 Reż. Zack Snyder, wyk. Henry Cavill, Amy Adams, Kevin Costner Na Ziemię przybywa generał Zod i grozi jej zniszczeniem. Żąda wydania krajana ukrywającego się na planecie. Mający nadnaturalne moce Clark musi stawić mu czoła.
1.40 Na twoim miejscu ★★★ – komedia Polska 2023 Reż. Antonio Galdamez, wyk. Paulina Gałązka, Miron Jagniewski, Oliwier Grzegorzewski
3.50 Co za tydzień – magazyn
4.30 Uwaga! – magazyn
4.50 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (513, 514) **8.45** Ukryta prawda (1404, 1577, 1578) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (739-741) **13.55** Detektywi (145) **15.00** Szpital św. Anny (150) **16.00** Szpital (894) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (574) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (25) **19.00** Ukryta prawda (1779) **20.00** Hotel Paradise (27) **21.00** ★★★ Sanktuarium – film przygod. Australia/USA 2011, reż. Alister Grierson, wyk. Richard Roxburgh **23.20** ★★★★ Ocean's Eleven: Ryzykowna gra – film sens. USA 2001, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **1.45** Mówię Wam (8)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (3) **10.40** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **12.15** Nazywają mnie Terence Hill – film dok. **13.35** Kosmos 1999 (37) **14.40** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **16.40** Dyrektorzy (4) **18.15** Dobry tytuł (56) **18.55** Rawhide (78) **20.00** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987, reż. Steven Spielberg, wyk. Christian Bale, John Malkovich **22.40** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Francja 1986 **0.55** ★★★★ Cud purymowy – komedia Polska 2000

TVP Sport

8.45 Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **10.40** Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **12.45** (L) LOTTO Ekstraliga Badmintona: SKB Lipol-Malow Suwałki – UKS Unia Bieruń **16.00** Magazyn Betclic 2. Ligi **16.40** Magazyn Betclic 1. Ligi **17.55** (L) Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **20.00** Magazyn Betclic 1. Ligi **20.25** (L) Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **22.30** Gol **0.00** Boks: Polska – Norwegia **2.25** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (16, 17) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (77) **8.55** Policjantki i policjanci (672-674) **11.55** Na ratunek 112 (1014, 1015) **12.55** Trudne sprawy (796-798, 1382) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (458) **18.00** Policjantki i policjanci (1465, 1466) **20.05** Uroczysko (285) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1064) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (181) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (6): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★★ Krwawe igrzyska – film sensacyjny Hongkong 2016 **1.20** Love Island. Wyspa miłości (29)

TV Trwam

10.15 Rozmowy niedokończone **11.20** Stan bezpieczeństwa państwa **11.30** Warto być ojcem **11.45** Muzyczne chwile **12.20** Przepraszam za marzenia **13.00** Powołani **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Wykłady z kongresu „Katolicy a cielesność" **14.55** Matusia **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Sanktuaria polskie **16.30** Porady medyczne bonifratrów **17.00** Świadkowie **17.30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (5, 6) **8.00** Kobra – oddział specjalny (4, 5) **10.00** Zaklinaczka duchów (49) **11.00** Kotka (49) **12.00** Nie igraj z aniołem (180) **13.00** Wspaniałe stulecie (22) **14.00** Rodzinny interes (15) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (780, 781) **17.00** Rodzinny interes (16) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1039, 1040) **20.00** ★ Cash Out 2 – film sens. USA 2025 **22.05** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **0.05** ★★ Kod 211 – film akcji USA/Bułg. 2018 **2.00** Dzielnica strachu (89)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

WTOREK 13 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.25** Zaraz wracam (155) **9.00** Ranczo (29): W kleszczach terroryzmu **10.00** Komisarz Alex (27): Zabójcza namiętność **11.00** Ojciec Mateusz (288): Problemy małżeńskie **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Rybołów – drapieżca znad wody – film dok. **14.00** Splątane losy (65)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1049)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4753)
Ilona żartuje sobie z Witolda – jak można pomylić szerszenia z osą! Surmaczowa twierdzi, że i tak jest mu wdzięczna za interwencję, bo osy mogą być groźne. Agnieszka stara się przekonać córkę do powrotu do Polski.
18.40 Akacjowa 38 (976)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (15)
21.05 Sekielski wieczorową porą – magazyn
22.10 Mexican – komedia sens. ★★★ USA/Meksyk 2001 Reż. Gore Verbinski, wyk. Brad Pitt, Julia Roberts, James Gandolfini
0.20 Miłosna rozgrywka ★★★ – komediodr. USA 1995 Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall, Gena Rowlands

TVP 2

5.35 M jak miłość (1858) **6.25** Silny jak twierdza – reportaż **6.55** Barwy szczęścia (3417) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Rosół polski (42) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (221) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (935): Klątwa – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (497)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (222)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3417-odc. powtórkowy**, 3418)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość"
20.50 M jak miłość (1948) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (936-opis**, 937)** – serial obycz. Polska Zespół Lisickiego trafia na poważny wypadek i rannych – mężczyznę z pęknięciem tętniaka aorty i kobietę z urazem kręgosłupa. Britney z Alkiem próbują pomóc pacjentowi, który wrócił z Arktyki.
23.00 Córki dancingu ★★★ – musical Polska 2015 Reż. Agnieszka Smoczyńska, wyk. Kinga Preis, Michalina Olszańska
0.45 Dzień patriotów – film sens. ★★★★ USA/Hongkong 2016
3.00 Rozbite marzenia. 1918-1939 (2) – serial hist. Fr./Niemcy/Austria/Luks. 2018

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1118): Bogini wychodzi za mąż **9.20** Dlaczego ja? (925-927): Co on Ci zrobił? / Zastraszona / Zagranica **12.20** Gliniarze Śląsk (30) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1002, 1003): Radca / Podwójne zlecenie – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1245)
16.55 Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4264) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Szybcy i wściekli 8 ★★★ – film sensacyjny Chiny/USA/Japonia 2017 Reż. F. Gary Gray, wyk. Vin Diesel, Jason Statham, Dwayne Johnson Tajemnicza kobieta zmusza Doma do zdrady rodziny i wciąga go w świat przestępczości. Jego ekipa musi go odzyskać i powstrzymać chaos, co prowadzi do szaleńczego pościgu po świecie.
23.20 Kokainowy miś ★★★ – thriller USA 2023 Reż. Elizabeth Banks, wyk. Keri Russell, Alden Ehrenreich, O'Shea Jackson Jr.
1.35 Siła rażenia – film sens. ★★ USA/W. Bryt./Rum. 2006
3.40 Ewa gotuje (573)
4.15 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.40 Uwaga! (8106) **5.55** Ukryta prawda (1504) **6.50** Kuchenne rewolucje: Katowice – „Meltini" **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (26) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łomża, Restauracja „Stary Młyn" / Krzeszyce – Pizzeria DaviOli/Bar Wurst **13.40** Ukryta prawda (1658, 1659) – serial fabularno-dokum. Polska 2024

15.45 Młode gliny (57) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (161) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (362)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4293) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuba Wojewódzki (7) – talk show Polska 2026
22.45 Na zabójczej ziemi ★★ – film sensac. USA 1994 Reż. Steven Seagal, wyk. Steven Seagal, Michael Caine, Joan Chen Koncern Aegis Oil odkrywa złoża ropy naftowej na Alasce. Forrest Taft sprzeciwia się rabunkowemu wydobyciu surowca, prowadzącemu do skażenia przyrody. Prezes koncernu chce się go pozbyć.
0.45 Superwizjer
1.25 Uwaga! – magazyn
1.45 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (9): Życie na krawędzi – serial kryminalny USA/Kanada 2010
2.45 Młode gliny (33, 34)
4.40 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (517, 518) **8.45** Ukryta prawda (1405, 1579, 1580) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (742-744) **13.55** Detektywi (146) **15.00** Szpital św. Anny (151) **16.00** Szpital (895) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (575) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (26) **19.00** Ukryta prawda (1780) **20.00** Hotel Paradise (28) **21.00** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **23.20** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fantasy USA 2023 **2.05** Hotel Paradise (27) **3.05** Wrota piekieł (12)

TVP Kultura

10.35 ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obyczaj. Polska 1996 **12.00** Film jest bajką – film dok. **12.50** 17. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego **14.05** Kosmos 1999 (38) **15.10** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./Hiszp./W. Bryt. 1971 **16.55** Dyrektorzy (5) **18.15** W poszukiwaniu dobrego filmu (53) **18.55** Rawhide (79) **20.00** Teatr TV: Dracula – Polska 2022 **22.05** ★★★★ La Chimera – komedia Wł./Szwajc./Fr./Turcja 2023 **0.30** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987

TVP Sport

8.15 Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **10.15** Magazyn Betclic 1. Ligi **10.45** Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **12.50** Gol **14.25** Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **16.30** Piłka kobiet **17.25** Studio **17.55** (L) Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **20.45** Sportowy wieczór **21.15** Mateusz Bąk, legenda Lechii Gdańsk **21.40** Futsal: El. ME kobiet: Polska – Ukraina **23.35** Żużel: ME par w Grudziądzu **1.40** Boks: José Luis Russell Regalado – Rene Calixto

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (18, 19) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (78) **8.55** Policjantki i policjanci (675-677) **11.55** Na ratunek 112 (1016, 1017) **12.55** Trudne sprawy (799-801, 1383) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (459) **18.00** Policjantki i policjanci (1466, 1467) **20.05** Uroczysko (286) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1065) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (182) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (7): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★ Cold Creek Manor – thriller USA/Kan./W. Bryt. 2003 **1.40** Love Island. Wyspa miłości (30) **2.50** SuperLudzie (2, 7)

TV Trwam

11.10 Mocni w wierze **12.20** Głos serca (115) **13.05** Ostatni rzeźbiarz w szkle **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Post Scriptum **15.10** Ku pokrzepieniu powstańczych serc. Historia Obrazu Matka Boska AK **16.10** Jestem mamą **16.25** Przyroda w obiektywie **16.40** Zdrowie z Bożej apteki **17.00** Wierzę w Boga **17.30** Burza w okręgu krakowskim **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Każdy maluch to potrafi **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (6, 7) **8.00** Kobra – oddział specjalny (5, 6) **10.00** Zaklinaczka duchów (50) **11.00** Kotka (50) **12.00** Nie igraj z aniołem (181) **13.00** Wspaniałe stulecie (23) **14.00** Rodzinny interes (16) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (782, 783) **17.00** Rodzinny interes (17) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1040, 1041) **20.00** ★★ Czas rozliczenia – film akcji USA/Kan. 2019 **22.10** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009 **0.30** ★★ Odsiecz – film sens. Kan./USA 2021 **2.15** Dzielnica strachu (90)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

ŚRODA 14 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Rodzina (nie od) święta **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (156) **9.00** Ranczo (30): Fakt prasowy **10.00** Komisarz Alex (28): Bilet do śmierci **11.00** Ojciec Mateusz (289): Mistyfikacja **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Iberia – bezkresna natura – film dokumentalny Hiszpania 2023 **14.00** Splątane losy (66)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1050)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4754)
18.40 Akacjowa 38 (977)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (16)
20.55 (L) **Piłka nożna:** Liga Mistrzów UEFA: 2. kolejka fazy ligowej: AS Roma – Real Madryt
23.05 Kino Muranów – film dokumentalny Polska 2025
0.15 Śmierć Zygielbojma ★★★ – film biograf. Polska 2021 Reż. Ryszard Brylski, wyk. Jack Roth, Wojciech Mecwaldowski, Karolina Gruszka, Marcin Bosak Londyn, rok 1943. Młody dziennikarz bada sprawę śmierci Szmula Zygielbojma. Okazuje się, że popełnił on samobójstwo, protestując przeciwko obojętności świata wobec Holokaustu.
1.55 Morderstwa na Côte Bleue ★★★ – film krym. Francja 2024

TVP 2

5.30 M jak miłość (1859) **6.25** Pożyteczni.pl **6.55** Barwy szczęścia (3418) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Gwiazdorska kuchnia Ani (52) – magazyn kulinarny **12.25** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (222) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (936): Uratuj mnie – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (498)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (223)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3418-odc. powtórkowy**, 3419)** – serial Polska 2026
20.40 Przepis dnia – magazyn
20.50 Na dobre i na złe (1001) – serial obycz. Polska 2026
21.50 Na sygnale (938)
22.20 Magazyn Ekspresu Reporterów – magazyn
23.20 Słońce też jest gwiazdą ★★★ – dram. miłosny USA 2019 Reż. Ry Russo-Young, wyk. Yara Shahidi, Anais Lee, Charles Melton Natasha urodziła się na Jamajce, mieszka w Ameryce, studiuje fizykę. Następnego dnia jej rodzina ma być deportowana. Silne przeżycia powodują, że dziewczyna prawie wpada pod auto. Ratuje ją student medycyny.
1.10 Peaky Blinders (11)
2.15 30 lat wymówek – film dokumentalny Polska 2021

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program infor.-public. **8.20** Trudne sprawy (1119): Zacznijmy od nowa **9.20** Dlaczego ja? (928-930): Konsultacja ślubna / Kochane urwisy / Tajemnicza kobieta **12.20** Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026 **13.25** Gliniarze (1004, 1005): Nigdy jej nie akceptowali / Odwiedziny – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1246)
16.55 Gliniarze Śląsk (32)
18.00 Pierwsza miłość (4265) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie (4)
22.00 Koniec świata, ★★ **czyli Kogel Mogel 4** – komedia Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Katarzyna Łaniewska, Paweł Nowisz Babcia Solska marzy o ślubie Marcina i Agnieszki. Niestety, mściwa była kochanka chłopaka krzyżuje ich plany. Wolańska znika, by odmienić swoje życie, a do Piotrusia i Marlenki przyjeżdża teściowa z USA.
0.05 Kolejny film o Boracie ★★★ – komedia USA 2020 Reż. Jason Woliner, wyk. Sacha Baron Cohen, Maria Bakalova, Tom Hanks
2.10 Mocne uderzenie ★★★ – komedia sens. USA 2012

TVN

5.10 Zamieszkać na plaży (2) **5.40** Uwaga! (8107) **5.55** Ukryta prawda (1505) **6.50** Kuchenne rewolucje: Łódź – „Antonio” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (27) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łódź, „Pizza i kebab u Pancia” / Białystok – Zielony Nosorożec **13.40** Ukryta prawda (1660, 1661) – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.45 Młode gliny (58) Sandra i Olek badają utonięcie na basenie. Brunon miał być świadkiem w procesie o zabójstwo i policjanci podejrzewają, że podejrzany postanowił się go pozbyć. Potem zostaje znalezione ciało Moniki, przyjaciółki Brunona, która została zamordowana.
16.50 Szpital św. Anny (162) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (363): Pogrzebany żywcem
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4294) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (3) – teleturniej
21.30 Top Model (7)
23.05 Creed II ★★★★ – dramat obycz. USA 2018 Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
1.40 Nowa Szelągowska (3)
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (10) – serial krym. USA/Kanada 2010
4.10 Młode gliny (35)

TVN 7

6.50 Szkoła (529, 521) **8.45** Ukryta prawda (1406, 1581, 1582) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (745-747) **13.55** Detektywi (147) **15.00** Szpital św. Anny (152) **16.00** Szpital (896) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (576) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (27) **19.00** Ukryta prawda (1781) **20.00** Hotel Paradise **21.00** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **23.30** ★★★ Jak to robią single – kom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **1.50** Hotel Paradise (28) **2.50** Wrota piekieł (12) **3.45** Fachowcy (1)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (20, 21) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (79) **8.55** Policjantki i policjanci (678-680) **11.55** Na ratunek 112 (1018, 1019) **12.55** Trudne sprawy (802-804, 1384) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (460) **18.00** Policjantki i policjanci (1467, 1468) **20.05** Uroczysko (287) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1066) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (183) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (1): Katarzyna Bonda: Łaska **23.10** ★★★★ Helikopter w ogniu – dramat USA/W. Bryt. 2001 **2.20** Love Island. Wyspa miłości (31) **3.25** Lubię Disco! (279)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (5) **10.20** Dziewczyny do wzięcia – reportaż **11.15** ★★★ Próba ciśnienia – dramat Polska 1976 **12.40** Oni wszyscy byli w Montreux – serial dok. **13.40** Rekord Errola – film dok. **14.25** Czterdziestolatek (1) **15.20** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **16.35** Dyrektorzy (6) **18.15** Kolekcja (12) **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Rawhide (80) **20.00** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **22.05** Gry **22.45** Krzesany **23.05** Łanie **23.35** Conrad Drzewiecki o sobie – to nie ja, to taniec

TV Trwam

10.00 Audiencja Generalna Ojca Św. Leona XIV z Watykanu **11.00** Muzyczne chwile **11.10** Mateczniki polskości **11.25** Jestem mamą **11.40** Myśląc historia **11.50** Odnaleźć siebie **12.20** Głos serca (116) **13.05** Pradawne **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Lubieszów **15.00** Zadziwiający świat chrząszczy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Na zdrowie **16.30** Rozmowy o edukacji **17.00** Po stronie prawdy **18.15** Rozmowy niedokończone **19.20** Odnaleźć siebie **19.30** Bóg z nami **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TVP Sport

8.10 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **10.15** Jeździectwo: MP w skokach przez przeszkody w Jaszkowie **12.00** Boks: Polska – Norwegia **14.20** Pełnosprawni **14.50** Piłka kobiet **15.50** Piłka nożna: Eliminacje MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **18.00** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – mecz o 3. m. **19.55** Studio **21.05** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **22.55** Studio **23.20** Magazyn skrótów LM UEFA **1.10** Boks: Kamil Kuździeń – Ante Bilić

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (7, 8) **8.00** Kobra – oddział specjalny (6, 7) **10.00** Zaklinaczka duchów (51) **11.00** Kotka (51) **12.00** Nie igraj z aniołem (182) **13.00** Wspaniałe stulecie (24) **14.00** Rodzinny interes (17) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (784, 785) **17.00** Rodzinny interes (18) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1041, 1042) **20.00** ★★★ Robin Hood: Początek – film przygod. USA 2018 **22.15** ★★★ Trzynasty wojownik – film przygod. USA 1999 **0.15** ★ Detektyw Knight: Łotr – film sens. USA 2022

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

CZWARTEK 15 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Dobre historie (199) **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (157) **9.00** Ranczo (31): Radio interaktywne **10.00** Komisarz Alex (29): Sekret **11.00** Ojciec Mateusz (290): Stalkerka **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.35** Magazyn rolniczy **12.55** Maluchy z drugiej strony świata (1): Las – serial dokument. Australia 2025 **14.00** Splątane losy (67)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1051)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4755)
18.40 Akacjowa 38 (978) – serial obycz. Hiszp. 2018
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Ojciec Mateusz (456): Niewielka improwizacja
21.25 Sprawa dla reportera
22.30 Czas niedokonany (6) – serial obycz. Polska 2024 Adam odwiedza umierającego ojca, który wyznaje mu prawdę o dawnej współpracy z SB. Retrospekcje ukazują niezłomną postawę jego żony, przesłuchiwanej i represjonowanej za odmowę współpracy z władzami.
23.30 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska
0.25 Mexican – komedia sens. ★★★ USA/Meksyk 2001
2.35 Magazyn Ekspresu Reporterów
3.35 Sprawa dla reportera
4.25 Notacje – serial dokument.

TVP 2

5.30 M jak miłość (1860) **6.25** Operacja zdrowie (88) **6.55** Barwy szczęścia (3419) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Jedzenie ma znaczenie, nauka na talerzu (31) **12.25** Koło fortuny **13.05** Kocham Cię, Polsko! – kulisy (6) **13.15** Panna młoda (223) – serial obyczaj. Turcja **14.05** Va banque **14.35** Na sygnale (937): W rozsypce

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (499)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (224)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3419-odc. powtórkowy**, 3420)** – serial Polska 2026
20.40 Postaw na milion
21.40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! (10)
22.15 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
23.15 Dziewczyna w sieci ★★★ **pająka** – dramat krymin. Niemcy/Szwecja/USA/Wielka Brytania 2018 Reż. Fede Alvarez, wyk. Claire Foy, Beau Gadsdon, Sverrir Gudnason Programista Frans angażuje hakerkę Lisbeth do odzyskania programu, który opracował i uznał za niebezpieczny. Działania Lisbeth ściągają na nią niebezpieczeństwo.
1.20 Rodzinka.pl (322)
1.55 Peaky Blinders (12)
3.05 Akacjowa 38
3.50 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1120): Nie powinnam Cię kochać **9.20** Dlaczego ja? (931-933): Siostry / Niebezpieczna kobieta / Przeklęta lokatorka **12.20** Gliniarze Śląsk (32) – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1006, 1007): Dżentelmen / Cena wolności – serial fab.-dok. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1247)
16.55 Gliniarze Śląsk (33) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4266) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Nasz nowy dom
21.40 Zdrada (7) – serial krym. Polska 2023
22.55 Ostatni Mohikanin ★★★★ – film przyg. USA 1992 Reż. Michael Mann, wyk. Daniel Day-Lewis, Madeleine Stowe, Jodhi May Sokole Oko, „biały Mohikanin”, ratuje z zasadzki córkę dowódcy brytyjskiego fortu. Ich miłość rodzi się w czasach, gdy Francuzi i Anglicy toczą wojnę na indiańskich ziemiach w Ameryce.
1.15 Klucz do wieczności ★★★ – thriller USA 2015 Reż. Tarsem Singh, wyk. Ryan Reynolds, Ben Kingsley, Natalie Martinez
3.55 Kabaretowa Ekstraklasa
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Nauka jazdy (4) **5.40** Uwaga! (8108) **5.55** Ukryta prawda (1506) **6.50** Kuchenne rewolucje: Kraków – „Via Piada” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informac.-publicyst. **11.20** Doradca smaku (28) **11.25** Kuchenne rewolucje: Czarna Dąbrówka, „Cooking and events” / Tarnów – Pizzeria Bujani **13.40** Ukryta prawda (1662, 1663) – serial fab.-dok. Polska 2024

15.45 Młode gliny (59)
16.50 Szpital św. Anny (163) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (364) Roman rozpoczyna śledztwo w sprawie śmierci młodego mężczyzny, który prawdopodobnie wyskoczył przez okno. Ofiara miał przy sobie wizytówkę Katarzyny. To syn jej klientów, którego na ich zlecenie szukali detektywi.
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4295) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuchenne rewolucje
22.40 Dziennik Bridget Jones ★★★ – komedia romantyczna W. Bryt./Francja/USA 2001 Reż. Sharon Maguire, wyk. Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant
0.35 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (11, 12): Obława / Pocałunek śmierci
2.35 Uwaga! – magazyn
2.55 Kwatery Hitlera: Bunkier pod kancelarią Rzeszy w Berlinie – serial dokum.
3.55 Młode gliny (36)

TVN 7

6.50 Szkoła (523, 524) **8.45** Ukryta prawda (1407, 1583, 1594) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (748-750) **13.55** Detektywi (148) **15.00** Szpital św. Anny (153) **16.00** Szpital (897) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (577) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (28) **19.00** Ukryta prawda (1782) **20.00** Hotel Paradise (30) **21.00** ★★★ Ocean's Twelve: Dogrywka – komedia krym. USA 2004, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **23.40** Taskmaster (7) **0.45** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009, reż. Michael Bay, wyk. Shia LaBeouf

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (22, 23) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (104) **8.55** Policjantki i policjanci (681-683) **11.55** Na ratunek 112 (1020, 1021) **12.55** Trudne sprawy (805-807, 1385) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (461) **18.00** Policjantki i policjanci (1468, 1469) **20.05** Uroczysko (288) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1067) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (184) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (2): Wojciech Chmielarz – Portret kobiety nad brzegiem morza **23.10** ★★★★ Blade Runner 2049 – thriller USA/Kanada/Hiszpania 2017

TVP Kultura

8.30 Dzień z życia artysty (10) **9.00** Dyrektorzy (6) **10.45** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **11.55** Kamizelka – film krótkom. **12.50** Reżyserzy **13.55** Czterdziestolatek (2) **14.50** ★★★ Pestka – melodr. Polska 1995 **16.35** Blisko, coraz bliżej (1) **18.00** Kulturalni (40) **18.55** Rawhide (81) **20.05** ★★★ Dziewiąte wrota – thriller Fr./Hiszp./USA 1999 **22.30** Hala odlotów (205) **23.25** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **1.25** ★★★★ Matka siedzi z tyłu – komediodramat Estonia/Islandia 2022

TV Trwam

11.35 Przyroda i ludzie **12.20** Wykłady naukowe **12.50** Mateczniki polskości **13.00** W krainie bioróżnorodności **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Republika Pawłowska **15.00** Po stronie prawdy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Z wędką nad wodę w Polskę i świat **16.35** Sól Ziemi **17.05** Akademia pro-life **17.15** Muzyczne chwile **17.30** Odpowiedzialni za Kościół **18.15** Rozmowy niedokończone **19.25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia” **20.20** Różaniec

TVP Sport

6.15 LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu **8.15** Magazyn skrótów LM UEFA **10.10** Piłka nożna: Elimin. Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **14.30** Podsumowanie Letniego GP: Konkursy w Wiśle **15.45** 110-lecie Legii Warszawa **17.25** Ring TVP Sport **18.25** (L) Piłka nożna: Pogoń Siedlce – Puszcza Niepołomice **21.40** Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA: AS Roma – Real Madryt **22.40** Sportowy wieczór **23.15** Boks: Sebastian Wiktorzak – Robert Racz **1.40** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (8, 9) **8.00** Kobra – oddział specjalny (7, 8) **10.00** Zaklinaczka duchów (52) **11.00** Kotka (52) **12.00** Nie igraj z aniołem (183) **13.00** Wspaniałe stulecie (25) **14.00** Rodzinny interes (18) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (786, 787) **17.00** Rodzinny interes (19) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1042, 1043) **20.00** ★★★ Osaczony – film akcji USA/Niemcy 2005 **22.20** ★★ Detektyw Knight: Odkupienie – film sensac. USA 2022 **0.35** ★★ Oczy smoka – film sensac. USA 2012

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie



»Punkty ogłoszeń blisko Ciebie

POWIAT ŁUKOWSKI

Łuków
- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

Serokomla
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI

Radzyń:
- Redakcja Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

Wohyń
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

POWIAT PARCZEWSKI

Parczew
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

Milanów
- Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

ŁĘCZNA
- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

Cyców
- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul.Chełmska

POWIAT BIALSKI

Biała Podl.
- Punkt Opłat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec
- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI

Opole Lubelskie
- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
- RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Poniatowa
- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI

Kurów
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI

Biłgoraj
- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

BARAN
Przyspieszysz realizację planu, który długo pozostawał w przygotowaniu. Energia będzie sprzyjać działaniu, lecz pamiętaj o odpoczynku. W relacjach unikaj niepotrzebnej rywalizacji.

BLIŹNIĘTA
Wprowadzisz świeże rozwiązania do rutynowych obowiązków. Twoje pomysły spotkają się z zainteresowaniem, jeśli przedstawisz je spokojnie. W uczuciach czas na większą otwartość.

LEW
Zaznaczysz swoją obecność tam, gdzie wcześniej pozostawałeś w cieniu. Twoja kreatywność zostanie doceniona. W finansach zachowaj rozsądek przy większych zakupach.

WAGA
Przyjmiesz propozycję, która pozwoli Ci spojrzeć na przyszłość z większym optymizmem. W miłości pojawi się więcej lekkości i radości. Spotkanie towarzyskie poprawi Ci humor.

STRZELEC
Wykreujesz okazję tam, gdzie inni jej nie widzą. Tydzień sprzyja podróżom, kontaktom i zdobywaniu informacji. Nie bój się pytać o to, czego naprawdę potrzebujesz.

WODNIK
Przełamiesz schemat, który ograniczał Twoją kreatywność. Nowe rozwiązanie okaże się prostsze, niż przypuszczałeś. W uczuciach możliwa miła niespodzianka.

BYK
Odkryjesz nowe sposoby na poprawę codziennego komfortu. Możliwa korzystna wiadomość związana z pieniędzmi lub pracą. Bliska osoba pokaże Ci, jak ważne jest wzajemne wsparcie.

RAK
Wybaczysz komuś dawną pomyłkę i poczujesz ulgę. Ten tydzień sprzyja uzdrawianiu relacji oraz budowaniu nowych zasad współpracy. Zadbaj o równowagę między dawaniem a otrzymywaniem.

PANNA
Udoskonalisz sposób działania i zaoszczędzisz dzięki temu wiele czasu. Tydzień sprzyja nauce, planowaniu i rozwijaniu umiejętności. Nie przejmuj się drobnymi opóźnieniami.

SKORPION
Zmienisz podejście do sprawy, która wymagała nowej strategii. Twoja intuicja będzie wyjątkowo trafna. Ktoś z otoczenia okaże się ważnym sprzymierzeńcem.

KOZIOROŻEC
Zorganizujesz swoje działania tak skutecznie, że znajdziesz czas na przyjemności. Stabilność finansowa pozwoli spokojniej patrzeć w przyszłość. Relacje wymagają więcej spontaniczności.

RYBY
Wzmocnisz więź z osobą, na której naprawdę Ci zależy. Tydzień sprzyja rozmowom, refleksji i rozwijaniu zainteresowań. Nie odkładaj własnych potrzeb na później.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
19 / 9	22 / 9	21 / 8	13 / 6	14 / 6	15 / 8	16 / 8
15 km/h	10 km/h	18 km/h	16 km/h	18 km/h	18 km/h	13 km/h
1019 hPa	1017 hPa	1014 hPa	1020 hPa	1018 hPa	1015 hPa	1016 hPa

WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA: wschód godz. 06:38, zachód godz. 17:59

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA: wschód godz. 6:46, zachód godz. 17:45

REG

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł,** w przypadku usług **15 zł.**

3 SMS
Wyślij sms na numer 79567
w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia.
Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np, ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 19 . 10. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena ..... miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

eprasa.pl 78fb8a8250

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 51a, szer. 27m i dł. 202m. Wólka Zawieprzycka, gm. Serniki. Tel. 884377129

SPRZEDAM dwie działki budowlane 15 arowe, Kolonia SkrobówTel. 781 578 617

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze koło Ryk, pow. 0,5 ha, w drodze: en.ele., woda, światłowód Tel. 500 134 693

SPRZEDAM działkę budowlaną w Andrzejówce, z pozwoleniem na budowę, 68 ar. Tel. 535009331, 665490932

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 14 ARY, BIŁGORAJ Tel. 607 220 782

SPRZEDAM działkę nr 135 (altanka, światło i ogrzewanie), Ogrody Relaks 1Tel. 573 988 023

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANO-REKREACYJNĄ O POWIERZCHNI 0,22ha STARA JEDLANKATel. 698001820

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne Tel. 500 134 693

DZIAŁKA Budowlana pow. 2137m2, PArczew ul. Kleeberga z budynkiem murowanym z cegły klinkierowej 9,7x18,6 + budynek drewniany z bali 5x10. Cena 280 tys tel. 500773445Tel. 500773445

SPRZEDAM posesję rolną .Kownatki 58. Tel. 509 194 366

SPRZEDAM działkę rolną częściowo pod zabudowę o pow. 2,20 ha w Żabikowie Tel. 601 226 081

SPRZEDAM działkę o pow. 1,22 ha prostokąt ok. 66 m x 195 m. Może być pod zabudowę, ogrodnictwo, rzemiosło. Radzyń Podl. ul. Zielona , szybki dojazd ul Lubelską. C 44 zł/ m2 C 535 tysTel. 662 220 861

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze, pow. 0,5 ha Tel. 500 134 693

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne koło Ryk, Tel. 500 134 693

LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

SPRZEDAM czynny tartak i halę magazynową w Wohyniu (baza SKR) Tel. 604 202 081

SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM Dom, osiedle przed szpitalem, działka 646 m2, dom parterowy z użytkowym poddaszem, podpiwniczony z garażem, kuchnia kaflowa,ocieplony, ogrzewanie gazowi i tradycyjne węglowa.Tel. 791992754

DOMY w zabudowie szeregowej Dąbrowica k. Biłgoraja. Tel. 451 688 060, 661 522 882

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnieniaTel. 692 171 673

SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie71,56m2 na 4-ym piętrze ul.Spółdzielcza przestronne i częściowe do remontu łazienka i wc po remoncie,dobra lokaozacja blisko szkoła,przedszkole-,sklepy.cena do negocjacji-Tel. 515616546

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Biłgoraju, z balkonem, 45 m2, 1 piętro Tel. 576305566

SPRZEDAM 3 pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 61 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546 Biłgoraj

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie, ul. Spółdzielcza 13, powierzchnia 39 m2, z całym wyposażeniem, IV piętro, cena 265 000 złTel. 508890856

MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ dom wolnostojący o pow ok. 50 m2 okolice Ulana. Cena 500 zł. Bliższe informacje pod nr Tel. 698633005

MAM do wynajęcia samodzielny w budynku gospodarczym (kawalerka) z możliwością wynajęcia garażu. Biłgoraj - okolice szpitala. Cena 1000 zł mieszkania, 200 zł garaż Tel. 506267273

WYNAJMĘ mieszkanie w bloku na ul. Cegielnianej w Biłgoraju. Usytuowane na 2 piętrze. Tel. 785121242

WYNAJMĘ stancję studentkom na ul. Łukaszyńskiej w Białej Podlaskiej. Bliższe informacje pod nr Tel. 510629070

MOTORYZACJA

PRZYCZEPKI

SPRZEDAM przyczepa lekka jednoosiowa na amortyzatorach, marki ZUBRONOK, ładowność 375kg , zarejestrowana, ważne OC , garażowana, stan bardzo dobry. Krzywda powiat łukowski. Tel. 505182444

CITROEN

SPRZEDAM AUTO CITROEN BERLINGO; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

SKODA

SPRZEDAM Skodę Octavię 2,0 TDI rok 2019, przebieg 146 tyś. Michów. Stan idealnyTel. 605288379

SPRZEDAM Skodę Fabię 1.2 z 2004r, stan idealny, przebieg 211 tys. serwisowany na bieżąco, garażowany. Cena 9 200 zł do negocjacjiTel. 607615176

MERCEDES

SPRZEDAM AUTO MERCEDES; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODALSKATel. 602571846

CZĘŚCI

ALUFELGI 16" 5x112 do Audi z ładnymi oponami zimowymi Continental 225x55x16 4 szt. kpl. stan bardzo dobry, cena 999 zł, ok. AdamowaTel. 604891618

KOMPLET kół Passat Radiolne 195 x 65 R 15 95 A 90% bieżnika Cena 650 pln Tel. 791510087

INNE

SPRZEDAM skuter, 696258225

SPRZEDAM samochód zabytkowy marki Wołga Gaz-24, 1975 r., rejestr. 1978 r. cen do uzgodnieniaTel. 691 264538

ROLNICZE

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon. Samokląski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zboża-Tel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

SPRZEDAM krajzegę, mało używana, metalowa, wierzch blatu na zawiasach. otwierany i zamykany, silnik 4kW, dł. 126 cm, szer. 86 cm, wysokość 81 cm. Piła 60. Cena do uzgod. Okolice Puław Tel. 609 342 674

OPAŁ SOSNOWY CIENKI 150ZŁ/M; SŁOMA I SIANO W CIUKACH I BELACH; KOSIARKA BIJAKOWA NOWA; WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE; PRZYCZEPA NIEMIECKA; KOPACZKA KONNA; CIELAKI JAŁÓWKI; KOMBAJN „BIZON"; KOMBAJN „SAMPO" 500Tel. 502243030

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę-,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

SPRZEDAM,BECZKOWOZ,SILNIK,5,KW,PRZYCZEPKE,SAMOCHODOWO,PALECIAK,DO,CIAGNIKA,PIELACZ,TRUSKAWEK Tel. 503 678 795

SPRZEDAM prase kostkujaca sipma z-224, 4000zl, okolice Baranowa 24-105 Tel. 451 212 169

SPRZEDAM ciągnik C330, r. ,85 z kabiną, wszystkie opony nowe, przyczepka jednoosiowa do ciągnika 1,5x3. Tel. 517961403

SPRZEDAM opryskiwacz sadowniczy sleza z malym wentylatorem Tel. 601 478 182

SPRZEDAM truskawki hanoye wolne od chorob, pieknie ukorzenione Zosin 0, 40gr Tel. 604 193 425

SPRZEDAM slome w belach.Tylko wlasny transport.Cena 70 zl szt. Kock Tel. 725 434 901

SPRZEDAM silnik 7 i 5 kw wage gospodarcza srutownik krajzege osie do szlifierki Tel. 693 316 714

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca Podlaskiego Tel. 789254754

ODDAM w dobre rece kotka. Ma 4 miesiace i jest figlarny i lowyTel. 668 472 189

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDA tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 , 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
- skup bydła
- byki
- jałówki
- dorosłe
- skup koni



Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

MEDYCZNE

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny 3 kołowy stan b.dobry model LUXXON 3800 cena do uzgodnienia ParczewTel. 721665009

WÓZEK inwalidzki sprowadzony z USA ze specjalnych bardzo wytrzymałych stopów stali do 140 kg wagi nowy!! Tel. 791510087

SPRZEDAM nowy elektryczny wózek inwalidzki „POWER TIM". 3200zł. Tel. 696992515

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM w dobrym stanie wózek spacerówka składany, Cena 80 zł Radzyń Podlaski Tel. 600805264

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

UKŁADANIE kostki brukowejTel. 501 956 111

WYKONAM gładzie, malowanie ,układanie paneli, sufity podwieszane, ścianki działowe z k-g, poddasza. Tel. 511991311

CYKLINOWANIE bezpyłowe,Tel. 605660777

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM blachę falistą ocynkowaną z rozbiórki garażu 8 arkuszy, dł. 2m, szer. 1,15 m. 6 arkuszy dł. 180 cm, szer. 86 cm. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

KROKWIE murłaty 8-7 m sezonowane deska 5-4 cm Tel. 661453227

SPRZEDAM drzwi dwuskrzydłowe garażowe z blachy falistej, ocynkowanej. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

REG

MEBLE

SPRZEDAM stolik pod telewizor na kółkach i ławę. Tel. 506048484

INNE

DYWAN na zielonym tle geometryczne , stan dobry sprzedam bardzo tanio 2,8 x 3,8 m Radzyń Podl.Tel. 795102838

GRZEJNIK energooszczędny na podczerwień, termostat, 2 zakresy grzania, pilot, roczny nie używany b. ładny na gwarancji. C 1000 zł Tel. 791510087

BRAMA przesuwana od ślusarza solidna Cena 1000 zł Tel. 791510087

GRZEJNIK CO typu PURMO stalowy z głowicą 3 letni 100 cm x 60 Cena 220 zł Tel. 791510087

ŻYRANDOL mosiężny na 12 żarówek Księstwo Warszawskie, antyk ciężki b. ładny 1000 złTel. 791510087

PRZĘSŁO ogrodzeniowe metalowe 250 cm x 160 cm z kątownika w środku siatka ocynk solidna Cena 160 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM drewno opałowe, sosnowe w wałkach i łupane. Biłgoraj.Tel. 504096450

SPRZEDAM PALETY SKLEJKA WYMIAR 210X110 15ZŁ ZA SZTUKĘTel. 698001820

AGD

KRAJALNICA elektryczna do wędlin, serówTel. 723 814 153

URZĄDZENIA

SPRZEDAM trzyżyłowy przewód w gumie dł. 33 m. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

SPRZEDAM nowe reduktory tlenowy i acytlenowy, nowe nieużywane palniki do spawania i cięcia metalu. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

ŁUPARKE,RĘBAK, WIDLAK CIĄGNIKOWY, BIŁGORAJTel. 607220782

SPRZEDAM nowe siniki elektryczne 30 KW i 8 KW oraz silnik elektryczny na wózku z przewodem 5,5 KW - nowy, Lubartów Tel. 691 264 538

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

ROZMAITOŚCI

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dodrodrew.pl Kontakt FB dobrodrew

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

Znajdź pracę ze Wspólnotą

DOM Opieki w Laskach k. Warszawy poszukuje osoby na stanowisko Opiekun osób starszych. Oferujemy atrakcyjne warunki pracy, zakwaterowanie i wyżywienie. Więcej informacji pod numerem Tel. 608477633

POSZUKUJĘ
murarzy praca na terenie Łukowa i Międzyrzeca Podlaskiego 35zł na godzinę
Tel. 507632051

To jest miejsce na Twoją ofertę

SZUKAM PRACY

SZUKAM pracy jako opiekunka osób starszych oraz jak opiekunka do dziecka w Lubartowie, mogę sprzątać lub pomagać na działce Tel. 662 921 736

REKLAMA

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidulana:
- depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:
- doświadczenie kryzysu w relacji
- częste konflikty
- zdrada
- poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

eprasa.pl 78fb8a8250

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM MASZYNY STOLARSKIE : GRUBOŚCIÓWKĘ, WYRÓWNARKĘ, FREZARKĘ, CZYSZCZARKĘ I DŁUTOWNICĘ, W PEŁNI SPRAWNE. Tel. 663 785 777

SPRZEDAM odziomki dębowe grube oraz dwucalki dębowe obrzynane i sezonowane 3 lataTel. 603 552 277

KUPIĘ skrzynki drewniane jedynki używane. Interesują mnie skrzynki w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk po większe ilości. Zapewniam własny odbiór i transport. Tel. 607329393

SPRZEDAM suche drzewo opałoweTel. 501 956 111

SPRZEDAM garnek kamienny 5 l, cena 70 złTel. 513 355 417

WYRÓWNARKA z piłą tarczowo rzemieślnicza solidnie wykonana silnik 4 kw . Cena 1000 złTel. 791510087

MIGOMAT niemiecki bezgazowy nowy !! powystawowy na 230 V walizkowy b poręczny bdb spawa C. 1000 zł Tel. 791510087

PIŁA poprzeczna półautomat tzw, kapówka fabryczna Tel. 791510087

WYRZYNARKA pionowa tzw banzega sprawna 1500 zł, autoklaw stomatologiczny Exocta Macom oryginalny nie chińczyk po dużym serwisie Cena 1500 zł Tel. 791510087

KOMPRESOR bezolejowy stomatologiczny cichy włoski FIAC mało używany C. 1000 zł Tel. 791510087

WYRÓWNYWARKA heblarka rzemieślnicza 3 noże szer. 50 cm x 160 cm . solidna bez silnika Cena 1000 zł Tel. 791510087

TORBA narzędziowa skórzana fabryczna PRL solidna nie używana. Cena 420 zł Tel. 791510087

KOMPLET podkładów kolejowych na opał. Cena 220 zł Tel. 791510087

FREZARKA do drewna z frezami, dodatkowym wyposażeniem, solidna, stabilna. Cena 100 zł Tel. 791510087

LEŻAK stojący z domkiem mało używany cena 110 zł, końcówki materiałów tapicerskich od 2 m2 - 15 całość 570 zł Tel. 791510087

IMADŁO ślusarskie ze stali odpornej na uderzenia 25 kg wagi nowe b. solidne!! Cena 750 zł Tel. 791510087

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

W
To jest miejsce na Twoją reklamę

LEWAR kolejowy na korbę solidny mocny. Cena 770 złTel. 791510087

KRAJZEGA b solidna wykonana na kółkach, stół podnoszony aluminiowy, 4 KW silnik osłony, rączki składane C. 1000 złTel. 791510087

PIŁA motorowa 4 letnia Alpina 3,5 KM mało używana jak nowa!! Cena 1000 zł Tel. 791510087

Media System
ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy
83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl
ul. Pocztowa 4 Radzyń Poddlaski

Rok założenia 1963
STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74

608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ DESZCZOWNIE
✓ POMPY CIEPŁA ✓ NAWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

AUTOPROMOCJA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: WL.treść ogłoszenia
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT
Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl
REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Ks. Arkadiusz Paśnik i historia jego babci na ekranie.

„Wojny nie kończą się nigdy”

Babcia ks. Arkadiusza Paśnika w czasie wojny była zesłana do Kazachstanu. Tę historię przeniósł na ekran ks. Maciej Domański.



Spotkanie w kinie Lewart. Od lewej ks. Maciej Domański, ks. Arkadiusz Paśnik, dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk

Ks. Arkadiusz Paśnik swoją kapłańską drogę zaczynał w Lubartowie. Był tu wikarym w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i kapelanem w Domu Pomocy Społecznej w Jadwinowie. Przez pracę z młodzieżą, ale także podejście do człowieka, zyskał powszechną sympatię i szacunek. Zawsze, kiedy przyjeżdża do Lubartowa, jest serdecznie witany, na spotkania z nim przychodzą tłumy ludzi. Sam ks. Paśnik wiele osób potrafi rozpoznać wśród licznej grupy i zwraca się do nich po imieniu. Ks. Arkadiusz jest bowiem także literatem, napisał już kilkanaście książek i dlatego odwiedza Lubartów, uczestnicząc w spotkaniach autorskich. Te jednak wydają się tylko pretekstem do odwiedzin w mieście, w którym ks. Paśnik, jak sam przyznaje, był szczęśliwy. Szczególnie ciepło wspomina pracę z siostrami Felicjankami w DPS. - Nauczyły mnie prostego życia - powiedział podczas jednego ze spotkań.

Przez 18 lat ks. Arkadiusz Paśnik pełnił posługę jako proboszcz parafii Św. Michała Archanioła w Lublinie. Tu także parafianie obdarzyli go zaufaniem i szacunkiem. M.in. dlatego, że potrafił skracać dystans między proboszczem a wiernym, popularnością cieszyło się nagranie bitwy na śnieżki, którą ks. Paśnik urządził po mszy świętej.

Na początku roku okazało się jednak, że ks. Arkadiusz nie udźwignie dalej obowiązków proboszcza.

- Moje zdrowie ustało - poinformował parafian. Zrezygnował z kierowania parafią, ale pozostał w niej. Proboszczem został jego przyjaciel, ks. Maciej Domański.

- Wcześniej było tak, że ja siedziałem na miejscu proboszcza, a Maciek z boku. Teraz jest odwrotnie, to on jest moim proboszczem - mówił ks. Paśnik podczas spotkania w Lubartowie 26 września.

Obaj księża znają się z czasów, gdy ks. Paśnik był wikarym w Lubartowie, a Maciej Domański członkiem Oazy. Potem Maciej sam został księdzem.

REG

Wojna zostaje w człowieku

Film, który nakręcił ks. Domański w czasie podróży obu duchownych do Kazachstanu to historia zesłania Henryki Paśnik i poszukiwań jej rodziny przez wnuka - ks. Arkadiusza Paśnika. A filmową historię pokazano w kinie Lewart dlatego, że w 2026 r. obchodzimy stulecie kina w Lubartowie.

Spotkanie z księżmi nosiło tytuł „Wojny nie kończą się nigdy”. Dlaczego wybrano taki tytuł, wyjaśnił ks. Paśnik.

- Moja babcia jest tego dowodem. Kiedy wojna na Ukrainie wybuchła w 2022 r. moja babcia była już w przedagonalnym stanie. Odeszła 6 czerwca 2022 r. Kiedy wybuchła wojna, babcia się bardzo zmieniła. Była bardzo podirytowana, nieswoja. Często pytała o tę wojnę. Pewnego dnia woła mnie i pyta: idą? Ale kto ma iść - myślałem, że to już takie demencyjne zmiany, a babcia pytała, czy Rosjanie idą. Mówiła: ja stara, to mnie zostawcie, a wy uciekajcie. Często miała takie noce, że budziła się, ciągle pędziła tym pociągiem. To było w niej do końca. A wojny nie kończą się nigdy, dlatego, że taka jest natura człowieka, człowiek do końca będzie skłonny do złego. Wszystko, co możemy zrobić, to budować wokół siebie dobry świat, uczyć młode pokolenia szacunku, pokazywać im wartość osoby ludzkiej. Wojny zawsze będą wybuchały, zawsze będzie zło, ale możemy je minimalizować dobrem. Kiedyś to się wszystko skończy. Jestem księdzem, więc patrzę na to w taki sposób.

Wojna nie kończy się z podpisaniem rozejmu ani z ostatnim wystrzałem. Wojna toczy się w ludziach, np. zespół pourazowy, który niosą żołnierze czy ludzie, którzy przeszli front. Ostatnio spotkaliśmy się z takim człowiekiem, który przeżył front i opowiadał o tym, że czym innym jest wojna, a czym innym jest przeżycie frontu. Mówił: nigdy nie jadłem chleba, ale jak dowiedziałem się, że weszli Rosjanie do Chersonia, to napychałem się chlebem, żeby mieć pełny żołądek, bo nie wiedziałem, co się za chwilę stanie. Opowiadał takie zdarzenie, że żona zrobiła grilla dla męża żołnierza, bo wrócił z wojny, szczęście przeogromne. Zaprosiła rodzinę, żeby sobie pobiesiadowali. Zaczęła smażyć to mięso, żołnierz poczuł zapach mięsa i wpadł w szał. Przypomniało mu się, jak jego koledzy się smażyli naokoło czołgu. Ta wojna pozostaje w człowieku do końca życia - mówił ks. Arkadiusz.

Zesłanie, miłość i rozstanie

Henryka z ojcem i rodzeństwem została zesłana w 1940 r. w głąb ZSRR - matkę uratowało przed wywózką to, że nie było jej akurat w domu, gdy przyszli funkcjonariusze NKWD. Rodzina trafiła ostatecznie do Kazachstanu. Kiedy Henryka trafiła do więzienia za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa, a młodsze rodzeństwo umieszczono w sierocińcu, ojciec odwiedzał dzieci, które zbierały dla niego kawałki chleba. Zmarł, wracając z wizyty w sierocińcu. Henryka obiecała, że wróci kiedyś do Kazachstanu i odnajdzie jego grób. Nie mogła spełnić przyrzeczenia, ale postanowił to zrobić jej wnuk, ks. Arkadiusz Paśnik. Stąd tytuł książki i filmu - „Obietnica”.

Henryka poznała na zesłaniu młodego Ormianina, Griszę Oganisjana, z którym wzięła ślub i spodziewała się dziecka. W 1946 r. władze ZSRR pozwoliły zesłanym Polakom na powrót do kraju. Henryka pragnęła wrócić i odnaleźć matkę, władze radzieckie nie pozwoliły jednak na wyjazd do Polski Griszy. Tak przerwano krótkotrwałe małżeństwo. Córka Griszy i Henryki urodziła się już w Polsce - to mama ks. Arkadiusza. Żeby odnaleźć ślady zesłanej rodziny, księża wyruszyli w podróż pociągiem.

Podróż na Wschód

- Czy trzeba przemierzyć pół świata, aby dotrzeć do samego siebie, do swojej tożsamości? - pytała dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk, która prowadziła spotkanie z duchownymi.

- Myślę, że trzeba. Mogliśmy wsiąść w samolot i polecieć do Ałma Aty. Wszyscy odradzali podróż, mówili, żeby lecieć samolotem, ale ja nie chciałem. Chciałem to poczuć w jakiś sposób. Oczywiście to było śmieszne, bo mieliśmy pełne żołądki, czuliśmy się bezpieczni, ale tydzień jedzie się do Moskwy, potem jeszcze cztery doby do Ałma Aty. Potem wynajęliśmy kierowcę, Rusłana, który nas wiózł 300 km stepem i poznawał tę historię. Potem nawet nie chciał od nas pieniędzy. Jestem bardzo poruszony tym wszystkim. Mogliśmy poznać, co to jest kipiatok (po rosyjsku wrzątek - przyp. red.), przez tydzień się nie myć, bo nie było się gdzie wykąpać - mówił ksiądz. Wspominał też zderzenia z rosyjską mentalnością.

- Kiedy pisałem, wszedł naczelnik pociągu i mówi: co ty piszesz? Tu nie wolno pisać! Schowaj to. Zobaczył, że Maciek filmuje tory, mówi: zaraz wam zabiorę tę kamerę! Zagrozili, że wyrzucą nas z pociągu. Zabrali nam paszporty. Jedna pani, Rosjanka, która podróżowała z nami, mówi: oni chcą pieniędzy! Jakbyśmy dali, to potem byśmy się nie wypłacili. Opatrzność nad nami czuwała - mówił ks. Paśnik. Z pomocą przyszedł kazachski żołnierz, mówiący po angielsku, który również jechał w tym pociągu.

- Zobaczył, że coś się dzieje, wypytał, kim jesteśmy, co robimy, zaprosił nas do siebie. Jedliśmy końską kiełbasę, popijaliśmy mlekiem - mówił ks. Domański.

Spełniona obietnica

Gdy księża dotarli na miejsce, stary muzułmanina Abdul Ali zaprowadził ich do domu, w którym mieszkali Ormianie. Okazało się, że była to rodzina Oganisjanów, krewnych Griszy. On sam od dawna już nie żył, zmarł w 1952 r. Po wyjeździe Henryki ożenił się po raz drugi i miał dziecko. Oganisjanowie mieli ciągle zdjęcie Griszy i list, który napisał do Henryki, trzy lata po ich rozstaniu.

Miejscowi pokazali ks. Paśnikowi miejsce, gdzie chowano zmarłe dzieci z sierocińca, leżeli tam też Polacy zmarli na zesłaniu, w tym ojciec Henryki. Ks. Arkadiusz odprawił tam mszę świętą.

Ks. Domański udokumentował całą podróż, miał to być film prywatny, tylko na potrzeby duchownych. Potem ks. Paśnik umieścił go na swoim kanale. W końcu został pokazany na dużym ekranie. Ks. Paśnik przyznał, że miał obawy przed obejrzeniem tego filmu, przeżycia były zbyt silne. Tak naprawdę obejrzał go dokładnie dopiero podczas projekcji w Lubartowie.

- Babcia miała tę możliwość, żeby to obejrzeć. To była dla mnie największa nagroda. Babcia to oglądała w takim przejmującym milczeniu. Nie skomentowała ani słowem, tylko patrzyła - mówił ks. Paśnik.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 78fb8a8250

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CCVIII

Jesienny aromat - foccacia na słodko

Czym znaczy foccacia? Po prostu tyle, co „pieczony chleb". Czym jest? Sprawa nieco bardziej skomplikowana. Trochę baba drożdżowa, trochę chleb typu włoska ciabatta, trochę taka bardziej puchata pizza. Najpopularniejsza jest w wersji wytrawnej, z rozmarynem, pomidorkami i oliwkami, ale ostatnio kolega przyrządził „na słodko", z jabłkami, cynamonem i masłem... No i, Łaskawi Państwo... Namawiam serdecznie!

Najpierw trzy najważniejsze rzeczy, które sprawiają, że foccacia wyjdzie zawsze, będzie chrupka z wierzchu, puchata w środku, zachowa swój górzysto - doliniasty kształt i świetnie skomponuje się z wszystkimi dodatkami, jakie wymyślimy, żeby na niej położyć. Bo odegrać może absolutnie wszystkie role na stole: czasem wystarczy skropić ją chlustem dobrej oliwy, czasem charakteru doda gruba sól morska, można położyć na niej kawałek jakiejś dobrej szynki, można również odpiec ją na grillu albo patelni.

Po pierwsze odpowiednia **mąka**. Tu nie może być kompromisu. **Dokładnie musi być typu 00**. Taka, z jakiej robi się pizzę. Najdrobniejsza, najjaśniejsza z możliwych. Bez najmniejszych kłopotów dostępna we wszystkich popularnych marketach, cena też nie jest żadną barierą.

Po drugie - **drożdże**. W polskiej tradycji kulinarnej czasem dodajemy ich bardzo hojnie. Włosi z kolei wiedzą, że naprawdę nie ma takiej potrzeby, im mniej, tym lepiej. Zaprawdę powiadam Wam: jeżeli do pół kilograma mąki dodamy jeden gram suszonych drożdży albo pięć gramów świeżych, to świetnie sobie poradzą. Pamiętamy: **drożdże najlepszym przyjacielem człowieka!**

Po trzecie zaś: nic nie zastąpi czasu. Ciasto na foccacię musi wyrastać w lodówce **przez noc**. Albo i dwie.

A cała reszta jest niezwykle prosta.

Zaczyn: W niecałej szklance letniej wody rozpuszczamy pół łyżeczki cukru albo łyżkę miodu, łyżkę mąki oraz drożdże. **Delikatnie mieszamy, odstawiamy na 20 minut, aż drożdże zyskają wigor.**

Do miski przesiewamy pół kilograma **mąki 00**. Dodajemy do niej wodę i zaczyn. Ciasto na foccacię należy do tych o dość wysokim stopniu nawodnienia - łącznie na 500 gramów mąki potrzebować będziemy (razem z zaczynem) **420 - 450 mililitrów** wody. Do tego porządny **chlust oliwy** (co najmniej dwie łyżki) oraz pół łyżeczki soli.

Wyrabiamy, **aż się połączy**. Nie martwimy się, że będzie kleiło się do rąk. Takie ciasto tak ma. **Odstawiamy na pół godziny.**

Teraz wilgotnymi rękami (bo to się dalej klei...) z każdej z czterech stron **składamy ciasto od dołu do środka. I tak trzy razy co pół godziny. A potem na noc do lodówki**. Wyrośnie, a gluten zrobi swoją robotę. Stanie się szkliste i ciągnące.

Rano zaczynamy pracować **nad nadzieniem**. Dwa kwaśne **jabłka** obieramy ze skórki, usuwamy gniazda. **Kroimy w kostkę o boku około 1-2 cm**. **Pół kostki masła** rozpuszczamy na patelni z **mielonym cynamonem i trzema łyżkami cukru**. Trzy czwarte z tego odkładamy na bok, na później, a do reszty dorzucamy **jabłka i prażymy przez 15 minut.**

I teraz **kluczowy manewr**. Prostokątną formę do pieczenia **smarujemy masłem** z cynamonem i cukrem. Wykładamy na to na środek ciasto i **rozciągamy je na boki**, żeby zakryło całe dno. Pozwalamy **pół godziny wyrastać**. Smarujemy resztą masła i **składamy od boków do środka, tak, żeby nasze masło znalazło się w środku**. Znowu pozwalamy wyrastać, **tym razem godzinę**. W tym czasie pojawią się efektowne bąble. Na koniec **układamy na wierzchu nasze jabłka**, palcami wyciskamy w cieście **góry i doliny** i wstawiamy do rozgrzanego do **250 stopni piekarnika**. Pieczemy, aż się zazłoci, około 20 minut.

Najlepsza jest na ciepło, ale jeżeli przestygnie, też robi robotę. Ale zwykle nie zdąży wystygnąć.

Zbigniew Smółko

500 gramów mąki 00
450 ml wody
łyżka miodu
1 gram suszonych drożdży
2 łyżki oliwy
pół łyżeczki soli
2 duże kwaśne jabłka
100 gramów masła
cynamon mielony
3 łyżki cukru



KRZYŻÓWKA

Drobna wada		By³ nim Te-zeusz		Aktorski przy-dzia³	Mia³ swój dzieñ	Kraj ¿ywica pachn¹cy / Organ dowódczy			Arys-tokrata	Objêty celibatem / Badanie krwi			By³ nim de Sade		W³adca Egiptu					
		20				Mastiff ma³ej Nel	18				Stolica Tybetu (Azja)											
Film z Agat¹ Buzek		Orien-tacja / Ha³as je¿a			1								Dziedzi-na nauk tajem-nych		"Miecz" Gerwa-zego							
Damski szal futrzany	16			15		Atrybut praczki	19				Gra³a Marusiê / Imiê mêskie											
						… Dymsza / Do niej - to do luftu / Alarm		10	4			P³oni siê u panny			5							
Du¿y karaczan / Kompan Szczepka			Inaczej o wianie	Mo¿li-woœæ do wyboru	21				8			Bywa karalny			9							
Drzewo liœciaste							Boski ³ucznik	Œmia³ek, chojrak / Katafalk	Kowalik					P³at trawy z ziemi¹	13	Rodzaj ¿yznej ziemi						
					Naszyty wzd³u¿ szwu							Bibl.: Ezaw										
Czêœæ "Try-logii"	17	Szab-lon, wzorzec			6					Arciuch, aktorka				14		7						
					Adwen-towa msza		11					Ir dla che-mika										
Brzeg np. lasu		Ma chory ¿o³dek			12					Bawi cudze dzieci					3	2						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

AGRO LUBELSKIE

DODATEK ROLNICZY

6 października 2026 r.
Wspólnota Regionalna

Bitwa o słodkie złoto.

Czy Lubelszczyzna obroni buraczane imperium?

Październik 2026 roku to na lubelskich polach czas szczytu kampanii cukrowniczej. Cukrownie w Krasnymstawie oraz Werbkowicach, gdzie niedawno rozpoczęła się 63. kampania w historii zakładu, pracują pełną parą.



Tegoroczne zbiory odbywają się jednak w cieniu poważnego tąpnięcia. Mniejsze zbiory, trudna pogoda i widmo rewolucji cenowej w kolejnym sezonie każą postawić pytanie: czy burak cukrowy wciąż pozostaje finansową kotwicą regionu?

Żyzne gleby od lat plasują Lubelszczyznę w krajowej czołówce. Najnowszy bilans nie napawa jednak takim optymizmem. Opublikowane pod koniec września wstępne szacunki GUS potwierdzają, że krajowe zbiory buraków cukrowych spadną w tym roku aż o 15,5 procent, do poziomu 15,7 mln ton. To efekt zarówno mniejszego areału, jak i trudnego sezonu wegetacyjnego, który zniechęcił część plantatorów do zasiewów.

Pogoda kontra jakość

Wiosenne przymrozki, a następnie letnie fale upałów i susza mocno ograniczyły przyrost masy korzeni.

Choć tonaż z hektara w wielu lubelskich gospodarstwach jest wyraźnie niższy, słoneczny wrzesień przyniósł upragnioną rekompensatę.

Pierwsze dostawy do fabryk wykazują bardzo dobrą polaryzację, czyli zawartość cukru. Przemysł podkreśla, że wysoka jakość surowca pozwala częściowo nadrobić straty wynikające z mniejszej masy korzeni.

Kampania pod presją kosztów

W trwającej kampanii 2026/2027 plantatorzy realizują dostawy do Krajowej Grupy Spożywczej (KGS) po wcześniej wynegocjowanej cenie bazowej 32 euro za tonę buraków kontraktowanych o standardowej polaryzacji 16 proc. Za nadwyżki stawka wynosi 80 zł za tonę.

Stawki te zapewniają pewną stabilizację, jednak marżę coraz mocniej pochłaniają koszty. Sama usługa zbioru nowoczesnym kombajnem to na Lubelszczyźnie wydatek rzędu 950–1200 zł za hektar. Przy niższym plonie oznacza to drastyczne ograniczenie zysków z pola.

kb

W NUMERZE

Terminarz Rolnika 2026
O czym trzeba pamiętać? s. 6


Ten kombajn to potwór na gąsienicach
s. 5


Rodzinna historia gospodarstwa Łukasza
Ciężkie czasy dla rolników s. 2-3

Rolnik pyta – prawnik odpowiada
Sprawdź odpowiedzi! s. 6

REG

KWADRANS

który może oszczędzić pieniądze w przyszłym sezonie

Październik nie daje rolnikowi wielu okazji do odpoczynku. Na polach trwają siewy ozimin, kończą się ostatnie prace po zbiorach, a pogoda coraz wyraźniej przypomina, że zima jest już za pasem. W tym całym jesiennym zabieganiu warto jednak znaleźć kwadrans na coś, co nie przyniesie efektu od razu, ale może zaprocentować wiosną.

Zanim zima zamknie pola – zapisz, co powiedział Ci ten sezon

1 Obejrzyj wschody ozimin

Przejdź się po polach, zwłaszcza tych obsianych wcześniej. Zwróć uwagę na wyrównanie wschodów i miejsca ze słabszą obsadą. Zrób zdjęcie lub zaznacz je na mapie gospodarstwa, aby wiosną łatwo do nich wrócić.

2 Zobacz, jak pola radzą sobie z jesienną wodą

Październikowe opady szybko pokazują miejsca, w których powstają zastoiska wody, oraz te, które przesychają szybciej od reszty pola. To cenna wskazówka przy planowaniu przyszłorocznej uprawy.

3 Oceń tegoroczne odmiany

Zapisz, które odmiany sprawdziły się najlepiej w warunkach Twojego gospodarstwa. W przypadku ozimin zwróć uwagę na wschody i rozwój roślin przed zimą, a przy odmianach już zebranych — na plon, zdrowotność i odporność na wyleganie.

4 Zanotuj efekty jesiennych zabiegów

Warto zapisać, gdzie ochrona przed chwastami przyniosła dobry efekt, a gdzie pojawiły się problemy. Podobnie z nawożeniem — własne obserwacje będą znacznie bardziej użyteczne podczas planowania kolejnego sezonu.

5 Zapisz, co trzeba naprawić i kupić

Październik to dobry moment, by spisać części, maszyny i wyposażenie wymagające naprawy lub wymiany. Zimą łatwiej znaleźć czas na serwis i zakupy, niż tuż przed rozpoczęciem wiosennych prac.

15 minut, które zostają na dłużej

Własne pole jest najlepszym źródłem wiedzy o gospodarstwie. Kilka zdjęć i krótkich notatek z października może po kilku miesiącach przypomnieć, gdzie pojawiły się problemy i jakie rozwiązania przyniosły efekt.

eprasa.pl 78fb8a8250

Rodzinna historia go

„Jakby ktoś to liczył czysto matem

W jego gospodarstwie rośnie rzepak, kukurydza, jęczmień, pszenżyto, ziemniaki skrobiowe i coraz bardziej nietypowa dynia oleista. Jest też bydło opasowe, około 25 hektarów łąk, nowoczesny ciągnik prowadzony przez nawigację i paszowóz, który Łukasz Szczuchniak nazywa „thermomixem dla zwierząt". Łącznie około 120 hektarów. A mimo to mówi wprost: ten rok jest najtrudniejszy od czasu, gdy przejął gospodarstwo.



W gospodarstwie pracuje wiele nowoczesnych maszyn. Jak mówi Łukasz Szczuchniak, dzięki nim praca na roli wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze w jego dzieciństwie

Fot. kb

Dziś własny areał Łukasza to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu

Fot. kb

Dla większości ludzi jesień oznacza koniec lata i początek spokojniejszej części roku. W Ustrzeszy praca wcale się jednak nie kończy. Zbiór ziemniaków, kukurydzy i dyni oleistej, zasiewy zbóż i rzepaku, zabiegi ochronne, przygotowanie paszy dla bydła, naprawy maszyn. Kiedy z pól znikają ostatnie rośliny, trzeba przygotować sprzęt do kolejnego sezonu.

Łukasz Szczuchniak pytany o to, kiedy kończy się praca w gospodarstwie odpowiada: – Nigdy. Może w Wigilię.

Brzmi jak żart, ale nim nie jest. W ubiegłym roku kukurydzę kosił jeszcze dzień przed Wigilią. Zimą pozostają maszyny: ciągniki, kombajny, łożyska, oleje i wszystko, co trzeba przygotować przed kolejnym sezonem.

– Przecież tam cały czas jest coś do zrobienia – mówi.

Najpierw byli pradziadkowie

Początki gospodarstwa sięgają jego pradziadków. Było wtedy zaledwie kilka hektarów. Później gospodarstwo rozwijał dziadek, zwiększając areał z około pięciu do kilkunastu hektarów. Rodzice Łukasza również utrzymywali gospodarstwo, choć oboje pracowali na etatach i początkowo nie wiązali z nim swojej przyszłości.

Łukasz skończył liceum, studiował w Lublinie i w tym czasie przejął gospodarstwo. Nie wybrał jednak kierunku związanego z rolnictwem. Przez trzy lata mieszkał w Warszawie. Wieś jednak nie dawała o sobie zapomnieć. Wracał na żniwa, aż w końcu zdecydował, że chce zostać rolnikiem.

– Wróciłem na wieś i stwierdziłem, że jednak będę rolnikiem i kontynuował dzieło moich dziadków, rodziców, pradziadków – wspomina.

Był 2015 rok. Na początku miał około 18 hektarów – 12 hektarów rodziców i około sześciu dzierżawionych. Później stopniowo zwiększał areał, najpierw głównie przez dzierżawy, a po kilkunastu latach także poprzez zakup ziemi.

Dziś jego własny areał to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu.

– Konwencjonalne rolnictwo to 100 hektarów to jest takie minimum, żeby utrzymać rodzinę – mówi, zaznaczając, że zupełnie inaczej wygląda sytuacja w gospodarstwach specjalizujących się np. w owocach miękkich.

120 hektarów, ale nie jednej uprawy

W Ustrzeszy nie ma jednej dominującej rośliny. Około 24 hektary zajmuje rzepak, 22 hektary kukurydza, 15 hektarów jęczmień, 13 hektarów pszenżyto, 10 hektarów ziemniaków skrobiowych i 15 hektarów dyni oleistej. Do tego około 25 hektarów łąk, które są ważnym źródłem paszy dla bydła. W sumie daje to około 120 hektarów.

Jedna z upraw szczególnie zwraca uwagę – dynia oleista. Chodzi o odmianę bezłuskową. Z zewnątrz wygląda jak zwykła dynia, ale jej nasiona nie mają twardej łuski. Łukasz wszedł w tę uprawę dopiero w tym roku. Pomysł nie pojawił się jednak przypadkowo. Sprawdzał nawet, co na temat potencjalnie opłacalnych kierunków produkcji podpowiada sztuczna inteligencja.

– AI powiedziało, że dynia oleista jest opłacalna – mówi z uśmiechem.

Nie oznaczało to oczywiście, że bez sprawdzenia warunków ruszył za podpowiedzią algorytmu. Dynia już funkcjonuje w regionie, a Łukasz uważa, że może być ciekawą alternatywą dla tradycyjnych upraw. Dodatkową zaletą jest jej odporność na suszę.

– Tutaj u nas w regionie to już funkcjonuje i ta dynia oleista się sprawdza, więc też wszedłem w tym roku w tę dynię i myślę, że to będzie uprawa, która faktycznie będzie przynosiła dochód na poziomie satysfakcjonującym – mówi.

Jeżeli eksperyment się powiedzie, jej areał może zdecydowanie wzrosnąć. – Sto hektarów dyni oleistej? Być może. Myślę, że jest to prawdopodobne – przyznaje zapytany.

Ziemniak, którego nie widać na sklepowej półce

W gospodarstwie są również ziemniaki, ale większość z nich nie trafia bezpośrednio na stoły konsumentów. To ziemniaki skrobiowe, przeznaczone do produkcji skrobi ziemniaczanej.

– One trafiają na produkcję skrobi ziemniaczanej, czyli mąki ziemniaczanej – tłumaczy Łukasz.

Skrobia wykorzystywana jest później w wielu gałęziach przemysłu. Z kolei kukurydza i część zbóż trafiają do skupów. Produkcja roślinna i zwierzęca są ze sobą ściśle powiązane. Łąki dostarczają paszy dla bydła, a część paszy powstaje bezpośrednio z własnych upraw.

75 sztuk bydła i „thermomix dla zwierząt"

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli.

To odpowiedź na problem coraz trudniejszego zakupu dobrych cieląt. – Teraz po prostu ciężko kupić ładne cielęta do dalszej hodowli – mówi.

Roczna liczba bydła zmienia się w zależności od wieku zwierząt i kolejnych partii kupowanych oraz sprzedawanych sztuk. Obecnie jest ich około 70–75, choć w przeszłości liczba dochodziła nawet do około 90.

Hodowla wymaga ogromnej ilości paszy. Łukasz szacuje, że w ciągu roku trzeba przygotować około 300 ton. Pasza powstaje głównie z własnych upraw. Co drugi dzień przygotowanie mieszanki zajmuje około godziny. Pomaga w tym paszowóz.

– To jest taki thermomix dla zwierząt – mówi.W gospodarstwie kupowane są m.in. pasze wysokobiałkowe, śruta i premiksy. Pozostałe składniki powstają na miejscu.

Cena bydła potrafi zmienić się w ciągu dnia

Jeszcze niedawno hodowla bydła była – jak mówi Łukasz – tym elementem gospodarstwa, który dawał najbardziej przewidywalny dochód. Dziś również ten rynek stał się znacznie bardziej nerwowy.

– W ciągu ostatnich kilku miesięcy drastycznie spadły ceny bydła – mówi.

Problemem jest nie tylko wysokość ceny, ale jej zmienność. Rolnik przez wiele miesięcy ponosi koszty żywienia i utrzymania zwierzęcia, a w momencie sprzedaży nie zawsze wie, ile dokładnie otrzyma.

– Teraz, żeby dobrze sprzedać bydło, to trzeba śledzić giełdę nawet. W ciągu dnia cena może się wahać nawet o pięć procent – mówi.

To pokazuje, jak bardzo współczesne rolnictwo odeszło od stereotypu gospodarza, który po prostu „sieje i zbiera". Dziś musi być jednocześnie producentem, mechanikiem, ekonomistą, obserwatorem rynku i osobą podejmującą decyzje w warunkach dużej niepewności.

Najgorszy rok od 2015 roku

Jeżeli Łukasz miałby wskazać największy problem obecnego sezonu, odpowiedź jest jednoznaczna: susza.

– Uważam, że to jest najgorszy rok od 2015 roku – mówi.

A właśnie 2015 rok był dla niego szczególny. To wtedy przejął gospodarstwo. Na początku mocno postawił na kukurydzę. Zasiał nią praktycznie całość, i wtedy przyszła susza...

– Wtedy była susza, która bardzo dotknęła mnie i tak jakby utrudniła mi start i zniechęciła. Ale pomimo tego już się nie poddałem. Kolejne lata jakby pomogły, żeby to nadrobić – wspomina.

Po ponad dekadzie historia czę-

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

spodarstwa Łukasza.

atycznie, dawno by zrezygnował”

ściowo się powtarza. W dobrych latach kukurydza potrafiła dawać kilkanaście ton z hektara. W tym roku plony są znacznie niższe – około 5–7 ton. Koszty jednak nie znikają razem z deszczem, którego zabrakło. Trzeba kupić paliwo, nawozy i środki ochrony roślin, utrzymać maszyny, zapłacić za dzierżawę ziemi, a przy hodowli dodatkowo przez cały rok karmić zwierzęta.

Gospodarstwo ma nawet linię nawadniającą. Problem w tym, że nawadnianie również kosztuje. – Przy obecnych cenach energii, czyli paliwa, często jest to nieopłacalne – tłumaczy.



fot.kb

Właściciel gospodarstwa nie może być tylko rolnikiem. Trzeba znać się na naprawie maszyn i sprzętu, ekonomii a nawet... umieć posługiwać się sztuczną inteligencją. Na zdjęciu warsztat w gospodarstwie w Ustrzeszy



fot.kb

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli

„Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca”

Łukasz nie chce jednak wpisywać się w stereotyp rolnika, który na każde pytanie odpowiada, że jest źle i nic się nie opłaca.

– Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca, bo tak rolnicy często mówią, że wszystko się nie opłaca – zaznacza.

Po chwili dodaje: – Uważam, że za pracę, którą wykonujemy, nie jest to wynagrodzenie, które satysfakcjonowałoby ludzi z miasta, którzy uważają, że jest nam tak wspaniale.

Rozmowa z Łukaszem to opowieść o działalności, w której wynik finansowy zależy od wielu czynników, na które rolnik ma ograniczony wpływ: pogody, cen skupu, paliwa, nawozów, maszyn, dzierżawy czy chorób.

Rolnik musi patrzeć na giełdę, pogodę i... sztuczną inteligencję

Jeszcze kilkanaście lat temu trudno byłoby sobie wyobrazić rozmowę o sztucznej inteligencji w gospodarstwie w Ustrzeszu. Dziś Łukasz korzysta z niej jako z jednego ze źródeł informacji, choć nie traktuje jej jak wyroczni.

W samym gospodarstwie najbardziej widoczną zmianą technologiczną jest ciągnik wyposażony w nawigację.

– Można powiedzieć, że rolnicza Tesla – mówi. Dzięki systemowi prowadzenia maszyna może wykonywać przejazdy z dużą precyzją, a rolnik nie musi cały czas samodzielnie pilnować toru jazdy.

To jedna z największych zmian, jakie Łukasz widzi od momentu przejęcia gospodarstwa.

– Tak naprawdę wszystko – odpowiada, pytany, co zmieniło się przez te 11 lat.

Zmieniła się również sama uprawa ziemi. Orka, która przez pokolenia była czymś oczywistym, dziś coraz częściej ustępuje innym metodom gospodarowania.

Jednocześnie Łukasz przyznaje, że czasem chciałby zobaczyć, jak wyglądała praca jego dziadków. Chciałby zorganizować tradycyjne żniwa, podczas których ludzie ręcznie zbieraliby żyto czy pszenicę.

Jest jednak jeden problem: – W żniwa nigdy nie ma czasu na to, żeby tym się zająć, bo trzeba zebrać to zboże, trzeba wysuszyć itd.

We wsi zostało kilku rolników

Zmieniła się nie tylko technologia. Zmieniła się również sama wieś. Łukasz pamięta czasy, gdy gospodarstw było znacznie więcej.

– Tak jak kiedyś było kilkanaście albo kilkadziesiąt rolników, teraz jest ich dwóch, trzech, czterech we wsi – mówi.

To proces, który trudno zauważyć, patrząc wyłącznie na pojedyncze pole. Ziemia nadal jest uprawiana, ale za tym krajobrazem kryje się postępująca koncentracja produkcji. Jedno gospodarstwo przejmuje kolejne grunty, inne rezygnuje, jeszcze inne pozostaje przy kilku hektarach i traktuje je jako dodatkowe źródło dochodu.

Wakacje? Tylko jeśli ktoś zastąpi rolnika

Czy właściciel takiego gospodarstwa może po prostu wyjechać na tydzień? Może, ale potrzebne jest zastępstwo. Zwierzętom nie można powiedzieć, że gospodarz wyjeżdża i przez tydzień mają radzić sobie same.

– Gdybym tego zastępstwa nie miał, to nie byłoby szansy – przyznaje Łukasz.

W sezonie żniwnym sprawa wygląda jeszcze inaczej. – Wtedy się pracuje tam po kilkanaście godzin dziennie – mówi.

A mimo to praca daje satysfakcję. Największa przychodzi w momencie, gdy po miesiącach pracy można wreszcie zobaczyć efekt – zbiór i plon. Wtedy wszystkie wcześniejsze decyzje zaczynają mieć znaczenie.

Czy dobrze dobrano odmianę? Czy nawożenie było właściwe? Czy pogoda pozwoliła zebrać plon w odpowiednim momencie?

„To chyba jest powołanie”

Dlaczego więc po tym wszystkim nadal to robi? Dlaczego nie sprzedać ziemi i nie zainwestować w coś mniej zależnego od pogody? Odpowiedź Łukasza jest krótka.

– To chyba jest powołanie. To jest ciężka praca, często niewdzięczna, która przynosi satysfakcję mimo wszystko.

To słowo najlepiej tłumaczy, dlaczego po ponad dekadzie nadal wraca do gospodarstwa każdego dnia.

Nie tylko narzekanie. Jest plan na kolejne lata

Mimo wszystkich problemów Łukasz nie zamierza się poddawać. Liczy na to, że po latach suchych przyjdą lata bardziej wilgotne i pozwolą odbudować część strat. Patrzy również na nowe kierunki produkcji.

Jednym z nich może być właśnie dynia oleista. Jeżeli okaże się opłacalna i dobrze zniesie warunki panujące w regionie, jej znaczenie w gospodarstwie może zdecydowanie wzrosnąć.

To może być jeden z kierunków współczesnego rolnictwa: większa różnorodność. Nie jedna uprawa, ale kilka. Nie jeden rynek, ale kilka źródeł przychodu. Jeżeli jeden segment zawiedzie, drugi może uratować wynik całego gospodarstwa.

Historia gospodarstwa Łukasza Szczuchniaka zaczęła się od kilku hektarów jego pradziadków. Później był dziadek, który zwiększył areał, rodzice pracujący na etatach, wreszcie on sam – najpierw 18 hektarów, potem kolejne dzierżawy i zakupy ziemi.

Był wyjazd do Warszawy. Był powrót. Był trudny początek w 2015 roku i susza, która mogła zniechęcić na starcie. Dziś w Ustrzeszy uprawia się około 120 hektarów ziemi. Jest bydło, własna pasza, nowoczesne maszyny, nawigacja satelitarna, eksperymentalna dynia oleista i plany dalszego rozwoju.

Przy kilku hektarach zły plon jest problemem. Przy 120 hektarach może zdecydować o całym wyniku finansowym w ciągu roku. Dlatego Łukasz patrzy jednocześnie w niebo, na ceny, stan upraw, kondycję zwierząt i nowe technologie. Czasem pyta nawet sztuczną inteligencję, co warto zasiać.

I właśnie dlatego, gdy pytamy go o przyszłość, nie odpowiada gotową tabelką, przygotowanym rozwiązaniem ani biznesplanem. Liczy na to, że po suchych latach przyjdą mokre, że uda się nadrobić niedobory, że nowe uprawy się sprawdzą, że gospodarstwo nadal będzie można rozwijać.

Bo jak mówi sam Łukasz, rolnictwo jest ciężką i często niewdzięczną pracą, ale mimo wszystko daje satysfakcję, kiedy uda się zrobić coś po swojej myśli.

kb

REKLAMA

24wspolnota.pl
NASZ PORTAL

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski





REG

eprasa.pl 78fb8a8250

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zbożaTel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon.Samoklęski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca PodlaskiegoTel. 789254754

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDAM tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

REKLAMA



REG

eprasa.pl 78fb8a8250

Jeden z największych kombajnów w Europie w gospodarstwie Wiesława Gryna w Rogowie



Fot. Fot. Kisiel Agrotech, autoryzowany dealer marki Case IH.

Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach. Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna.

Potwór na gąsienicach

Jego silnik ma 775 koni mechanicznych. Kombajn waży 27 ton, a kiedy jego ogromny zbiornik wypełni się ziarnem, masa maszyny dochodzi do około 40 ton. Jednym przejazdem ścina pas zboża szeroki na 12,5 metra, a w ciągu godziny potrafi zebrać pszenicę nawet z 10 hektarów. Pierwszy w Polsce Case IH AF10 – największy kombajn tej marki oferowany w Europie – trafił do gospodarstwa Wiesława Gryna w Rogowie.

Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna. Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach, ale rolnik wcześniej go przetestował. W tym sezonie maszyna skosiła w Rogowie około 80 hektarów pszenicy i 10 hektarów rzepaku.

– To bardzo duży przeskok technologiczny. Ten kombajn ma o 50 proc. większą wydajność od dotychczasowych dużych kombajnów – mówi Wiesław Gryn.

10 hektarów w godzinę

W gospodarstwie w Rogowie nowy kombajn osiągał przy zbiorze kukurydzy wydajność dochodzącą do 150 ton na godzinę. Przez godzinę zbierał 80-100 ton pszenicy.

– Przy dobrych warunkach maszyna może obrobić około 10 hektarów w ciągu godziny. Oczywiście nie każdego dnia da się pracować z taką samą prędkością – zaznacza.

W rodzinnym gospodarstwie Gryna co roku uprawianych jest około 500 hektarów pszenicy. Nowy kombajn może sobie z nią poradzić nawet w ciągu 7 dni. W tak dużym gospodarstwie szybkość nie jest jednak kwestią bicia rekordów. Chodzi przede wszystkim o zebranie ziarna w najlepszym momencie, czyli jak najszybciej po dojrzeniu. U Wiesława do zebrania jest 8-9 tys. ton zbóż i kukurydzy.

– Pszenica zebrana na początku żniw i na końcu to ogromna różnica. Pierwsze dni są decydujące, potem pojawiają się straty – tłumaczy Gryn. – W przypadku kukurydzy kluczowe jest pierwsze 10 dni od pojawienia się tzw. czarnej plamki na zarodku ziarna, świadczącej o jego dojrzałości. Później rośnie ryzyko strat jakościowych. A dzisiaj zboże musi mieć wysokie parametry, bo inaczej trudno je sprzedać, a jeśli już, to za bardzo lichą cenę – podkreśla.

100 litrów na godzinę

Potężna wydajność oznacza oczywiście także spore zużycie paliwa. AF10 napędza sześciocylindrowy silnik o pojemności 15,9 litra i mocy 775 KM. Według Gryna podczas pracy kombajn spala do 100 litrów oleju napędowego na godzinę. Jednocześnie, w przeliczeniu na hektar, zużywa około 20 proc. mniej paliwa niż starsze kombajny tej samej marki.

Zbiornik paliwa mieści 1500 litrów. Przy takiej pojemności nie ma mowy o tankowaniu na zwykłej stacji benzynowej.

– Musimy mieć własny, wewnętrzny zbiornik z paliwem na podwórzu, własną stację z bardzo wydajną pompą 200 litrów na minutę, żeby zatankować go w miarę szybko. Nieraz paliwo dowozi się bezpośrednio na pole, żeby nie zjeżdżać maszyną. Zjeżdżanie to strata czasu, ale przede wszystkim szkoda cennego paliwa na puste przejazdy – mówi Gryn.

Równie imponujący jest zbiornik na ziarno – ma pojemność 20 tys. litrów i mieści około 15 ton. Sam kombajn waży 27 ton. Z około 13 tonami ziarna na pokładzie robi się z tego mniej więcej 40 ton. Żeby taka masa jak najmniej ugniatała ziemię, przód maszyny porusza się na szerokich i długich gąsienicach, z tyłu zastosowano natomiast duże, szerokie koła. Dla gospodarstwa Gryna ma to szczególne znaczenie, ponieważ od lat na całym areale stosowana jest uprawa bezorkowa.

Trójka z przodu...

Mimo swoich rozmiarów AF10 może poruszać się po drogach. Jak tłumaczy Gryn, mieści się w dopuszczalnych gabarytach pod względem wysokości i szerokości. Największe wrażenie robi dopiero wtedy, gdy do kombajnu podłączony zostanie heder, czyli przyrząd żniwny. Ten używany w Rogowie ma aż 12,5 metra szerokości.

Czy taka maszyna wzbudza sensację w okolicy?

– Dzisiaj już mało co budzi potrafi zaskoczyć – śmieje się Gryn. – Większa sensacja była, gdy w 1981 roku kupiłem nowego Bizona i przyjechałem nim na kołach bezpośrednio z **Płocka**.

Zszokować niejednego mogłaby zapewne cena, skoro dzienne tankowanie pracującej maszyny kosztuje ok. 12 tys. zł. Rolnik poskreśla, że nie może jej zdradzić, bo to tajemnica handlowa. Dowiedzieliśmy się tyle, że „z przodu ma trójkę". A z tyłu? Można się chyba domyśleć...

(ar)

REG

REKLAMA



REKLAMA





eprasa.pl 78fb8a8250

Rolnik pyta prawnik odpowiada

Czy można sprzedać gospodarstwo wraz z dzierżawionymi gruntami? Co dzieje się z umowami dzierżawy po zmianie właściciela gospodarstwa?

Nieruchomość objętą dzierżawą można sprzedać (lub w inny sposób zbyć odpłatnie lub nieodpłatnie). Umowa dzierżawy zachowuje wówczas ważność. W przypadku zbycia (w tym sprzedaży) nieruchomości objętej dzierżawą nabywca z mocy prawa wstępuje w stosunek dzierżawny na miejsce zbywcy. Nie są przy tym wymagane zmiany w umowie. Nabywca nieruchomości może wypowiedzieć umowę dzierżawy z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia. Uprawnienie takie nie przysługuje jednak nabywcy, jeżeli umowa dzierżawy była zawarta na czas oznaczony z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną, a nieruchomość została wydana dzierżawcy.

Sąsiad prowadzi działalność, która utrudnia mi prowadzenie gospodarstwa. Gdzie mogę interweniować? Co można zrobić w przypadku uciążliwego hałasu, zapachów, pyłu lub innych immisji?

Granice immisji (czyli działań przy wykonywaniu prawa własności, które zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich) wyznacza Kodeks cywilny. Zgodnie z art. 144 właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Chodzi zatem o takie działania, które nie mogą być akceptowane w danych okolicznościach. Mogą one polegać na przykład na wytworzeniu ciepła, dymów, wstrząsów itp. W przypadku stwierdzenia, że takie zachowania mają miejsce właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo wystąpienia do sądu z powództwem o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Co do zasady warto jednak w takiej sytuacji spróbować porozmawiać z sąsiadem lub wezwać go na piśmie do zaprzestania naruszeń. Należy pamiętać, że niektóre zachowania, pomimo że w pewnym stopniu zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich, nie uzasadniają wszczęcia takiego postępowania.

Czy rolnik odpowiada za wypadek osoby, która weszła na jego gospodarstwo? Kiedy właściciel gospodarstwa może ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo innych osób?

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Kluczowe znaczenie w takiej sytuacji miałoby ustalenie winy lub innej podstawy odpowiedzialności, związku przyczynowego między zachowaniem rolnika a wypadkiem oraz zachowania poszkodowanego. Jeżeli do wypadku doszło na terenie nieruchomości należącej do rolnika nie podlega on automatycznie i w każdym przypadku odpowiedzialności. Należałoby ustalić między innymi z jakich powodów doszło do takiego wypadku, czy rolnik swoim zawinionym działaniem lub zaniechaniem doprowadził lub przyczynił się do jego powstania, czy miał on obowiązek sprawowania nadzoru nad osobą poszkodowaną lub czy wcześniej ostrzegł osobę przed ewentualnym zagrożeniem. W przypadku wtargnięcia na teren gospodarstwa bez zgody właściciela odpowiedzialność rolnika nie powstaje automatycznie, zwłaszcza jeżeli teren lub znajdujące się na nim niebezpieczne urządzenia zostały prawidłowo zabezpieczone. Jeżeli jednak mimo przewidywalności obecności osób postronnych rolnik nie zachował wymaganej ostrożności, jego odpowiedzialność może zostać stwierdzona. Odpowiedzialność rolnika byłaby szersza w przypadku doznania wypadku przez pracownika zatrudnionego w gospodarstwie, albo ewentualnie gościa przebywającego w agroturystyce prowadzonej przez rolnika. Wówczas rolnik powinien zapewnić takim osobom odpowiednie warunki pracy lub pobytu.

Sąsiad zaorał pół hektara, jak udowodnić granice?

W przypadku sporu o przebieg granicy nieruchomości samo twierdzenie sąsiada, że granica przebiega w określonym miejscu, nie jest wystarczające. W pierwszej kolejności należy sięgnąć do dokumentacji geodezyjnej, w szczególności do ewidencji gruntów i budynków, map oraz dokumentów dotyczących wcześniejszych pomiarów i rozgraniczenia nieruchomości. Istotne mogą być również znaki graniczne znajdujące się w terenie, a także dokumenty własności. W razie wątpliwości przebieg granicy może zostać ustalony w postępowaniu rozgraniczeniowym, prowadzonym przez właściwy organ, z udziałem geodety. Jeżeli sąsiad zaorał część gruntu należącego do właściciela, warto przede wszystkim zabezpieczyć dowody: na przykład wykonać fotografie i nagrania zaoranego obszaru, ustalić położenie istniejących znaków granicznych, zgromadzić dokumentację geodezyjną oraz wskazać świadków dotychczasowego przebiegu granicy. Jeżeli sporu nie można rozstrzygnąć polubownie, właściciel może wystąpić o rozgraniczenie nieruchomości. Przy ustalaniu granicy znaczenie mają przede wszystkim stan prawny nieruchomości, a w określonych sytuacjach także ostatni spokojny stan posiadania oraz inne okoliczności przewidziane w przepisach. Należy zwrócić również uwagę, iż jeżeli na zaoranym gruncie rolnym lub leśnym istniały zasiewy, sadzonki lub trawa to osoba, która dokonała zaorania może podlegać odpowiedzialności karnej. Wówczas o takim działaniu można zawiadomić organy ścigania.

Kupiłem ciągnik, po miesiącu poważna awaria, sprzedawca mówi: reklamacji nie ma. Czy ma rację?

Jeżeli po pewnym czasie od zakupu ciągnika ujawniła się poważna awaria, sprzedawca nie może co do zasady skutecznie odmówić przyjęcia reklamacji twierdząc, że „reklamacji nie ma". Nawet w przypadku sprzedaży między osobami fizycznymi zastosowanie mogą mieć przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Sprzedawca (nawet jeżeli sprzedał ciągnik jako osoba fizyczna, nie prowadząc w tym zakresie działalności) odpowiada za wadę fizyczną, jeżeli rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, w szczególności gdy nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel wynikający z umowy lub jej przeznaczenia. Kupujący może w określonych przypadkach żądać usunięcia wady, wymiany rzeczy, obniżenia ceny, a przy wadzie istotnej również odstąpić od umowy. Co do zasady odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wadę fizyczną trwa dwa lata od wydania rzeczy. W przypadku zawarcia umowy sprzedaży między osobami fizycznymi należy jednak przede wszystkim sprawdzić treść umowy, ponieważ strony mogą rękojmię ograniczyć albo wyłączyć. Wyłączenie rękojmi nie będzie jednak skuteczne, jeżeli sprzedawca podstępnie zataił wadę przed kupującym. Jeżeli w umowie nie wyłączono rękojmi, sam fakt, że awaria ujawniła się dopiero po miesiącu, nie pozbawia kupującego możliwości dochodzenia roszczeń. Natomiast takie ograniczenie albo wyłączenie rękojmi w przypadku kupna rzeczy od przedsiębiorcy zajmującego się tego typu działalnością może nastąpić jedynie w określonych sytuacjach. W przypadku sporu istotne będzie ustalenie, czy przyczyna awarii tkwiła w ciągniku w chwili jego wydania kupującemu oraz czy była to wada, za którą sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Pomocna może być w szczególności opinia niezależnego rzeczoznawcy lub mechanika, dokumentująca przyczynę i charakter awarii.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA
PRZYGOTOWAŁ APLIKANT ADWOKACKI
PAWEŁ RYSZARD PULIK

Swoją drogę zawodową rozpoczął już na początku studiów prawniczych. Po wpisaniu na listę aplikantów adwokackich konsekwentnie rozwija swoje doświadczenie, aktywnie uczestnicząc w ochronie praw i interesów klientów oraz łącząc wiedzę prawniczą z praktycznym spojrzeniem na problemy, z którymi mierzą się oni na co dzień. Poza prawem jego pasją jest fotografia – sztuka dostrzegania szczegółów, perspektywy i historii ukrytych w pozornie zwyczajnych chwilach.

Masz problem prawny związany z prowadzeniem gospodarstwa?

Zadaj pytanie naszemu ekspertowi całkowicie bezpłatnie. Zachęcamy do kontaktu:
biuro@24wspolnota.pl

REKLAMA

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1250 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 2000 zł/t
Pellet od 2000 zł/t
» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «
504 458 111
www.zradzynia.pl
W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

ROK ZAŁOŻENIA 1983
STUDNIE
Dąbrówka Stany 74
Mirosław Izdebski
608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA ✓ DESZCZOWNIE ✓ NAWODNIENIA

FOX-POLAND HALE PRZEMYSŁOWE
HALE PRODUKCYJNE
HALE MAGAZYNOWE
HALE WARSZTATOWE
HALE USŁUGOWO-HANDLOWE
WWW.FOX-POLAND.PL
TEL. 604 595 060
UL. CZĘSTOCHOWSKA 193,
CZARNY LAS 42-233 K/CZĘSTOCHOWY
REG

eprasa.pl 78fb8a8250

TERMINARZ ROLNIKA 2026

WNIOSKI, NABORY I DOTACJE

SPRAWDŹ NAJWAŻNIEJSZE TERMINY

Październik–grudzień 2026
Końcówka roku to dla rolników czas nie tylko prac gospodarskich, ale także ważnych terminów związanych z pomocą i inwestycjami. Warto sprawdzić, jakie nabory zaplanowano na ostatnie miesiące 2026 r. i odpowiednio wcześniej przygotować dokumenty.

PAŹDZIERNIK

Jesienią rozpoczynają się nabory dotyczące m.in. inwestycji w odnawialne źródła energii, efektywność energetyczną oraz poprawę dobrostanu zwierząt.

NAJWAŻNIEJSZE TERMINY:

- **1 października–2 listopada**
  rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **5 października–3 listopada**
  inwestycje w OZE i efektywność energetyczną
- **7 października–6 listopada**
  inwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **22 października–7 grudnia**
  promowanie i marketing żywności z systemów jakości

LISTOPAD

To przede wszystkim miesiąc zamykania części naborów rozpoczętych w październiku. Warto nie czekać ze złożeniem dokumentów do ostatniego dnia i sprawdzić, czy wniosek zawiera wszystkie wymagane załączniki.

TERMINY GRANICZNE:

- **2 listopada**
  rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **3 listopada**
  OZE i efektywność energetyczna
- **6 listopada**
  nwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **7 grudnia**
  promowanie i marketing żywności z systemów jakości

GRUDZIEŃ

W grudniu warto przede wszystkim uporządkować dokumentację, sprawdzić status złożonych wniosków i przygotować gospodarstwo do nowego sezonu.

Do 30 grudnia
trwa nabór dotyczący Pomocy Technicznej – Schemat I i II

PRZED ZŁOŻENIEM WNIOSKU

Rolnik powinien sprawdzić aktualne warunki konkretnego naboru, wymagane dokumenty oraz sposób składania wniosku. Terminy i zasady mogą być aktualizowane, dlatego przed wysłaniem dokumentów warto zajrzeć do oficjalnych komunikatów ARiMR.

Warto też przed końcem roku:

- podsumować koszty gospodarstwa
- sprawdzić korespondencję dotyczącą wcześniejszych wniosków
- przygotować plan inwestycji na 2027 r.
- skontrolować budynki, instalacje i zapasy przed zimą

Źródło informacji: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

REKLAMA

Voltmax energia

NIŻSZE KOSZTY
WIĘKSZE ZYSKI

Optymalizacja kosztów energii dla **gospodarstw rolnych i producentów rolno-spożywczych**



Analiza i optymalizacja

Realne oszczędności dla Twojego **gospodarstwa**

Negocjacje lepszych cen energii

PRZYKŁAD PRAKTYCZNYCH OSZCZĘDNOŚCI
Duże przedsiębiorstwo rolnie – 20 PPE

70,750 zł
rocznych oszczędności

ROLNIKU!
SPRAWDŹ, ILE MOŻESZ ZAOSZCZĘDZIĆ!
Skontaktuj się z nami i otrzymaj
bezpłatną analizę faktur

733 773 610
Zadzwoń - dowiedz się ile możesz zaoszczędzić!

biuro@voltmaxenergia.pl
Napisz do Nas

voltmaxenergia.pl
Dowiedz się więcej

Rozwijamy Twój potencjał

ANALIZA | NEGOCJACJE | OSZCZĘDNOŚCI | ROZWÓJ

REG

eprasa.pl 78fb8a8250

REKLAMA

INTEGROWANA PRODUKCJA

Certyfikujesz w 2026 roku integrowaną produkcję roślin?

Jeśli kontrolę masz już za sobą, otrzymałeś certyfikat, a Twoje dane zostały przekazane do ARiMR

gratulujemy!

Dobrze wybrałeś jednostkę certyfikującą.

A jeśli wciąż czekasz...

może czas sprawdzić ofertę jednostki certyfikujacej Ekogwarancja PTRE?

EKO GWARANCJA

Kontrole IPR na sezon 2026 już za nami! Zdecydowana większość producentów, których w 2026 roku objęliśmy kontrolą, pomyślnie przeszła weryfikację i została zatwierdzona w bazie ARiMR przed czasem – jeszcze we wrześniu.

Mamy prostą procedurę zgłoszeniową i narzędzie, które pozwala wygenerować zgłoszenie oraz zaimportować działki.
Cena? Obowiązuje **jedna cena**— niezależnie od tego,
czy zgłaszasz 1, 2 czy 4 gatunki oraz 1, 5 czy 50 ha.

Nie znasz jeszcze wszystkich zasiewów?
Zgłoś teraz te uprawy, które musisz zgłosić przed siewem, aby zachować wymagany termin. Pozostałe gatunki możesz dodać później, np. wiosną — bez dodatkowej opłaty.

Grunt to dobrze wybrać jednostkę certyfikującą!

ekogwarancja.pl

REG

eprasa.pl 78fb8a8250